

**Wiktor Rysak**

**Antropologia filozoficzna i myśl polityczna**

**Michała Bakunina**

Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Filozofii i Socjologii

Nr. Albumu: 1833479  
Praca magisterska  
napisana pod kierunkiem  
dr hab. Jolanty Zdybel

Lublin, Czerwiec 2009

## WSTĘP

Niniejsza praca jest próbą zrekonstruowania głównych zagadnień dotyczących myśli rosyjskiego rewolucjonisty, Michaiła Aleksandrowicza Bakunina z zakresu filozofii politycznej oraz antropologii filozoficznej, które stanowią o esencji jego anarchizmu kolektywistycznego. Rozważania Bakunina o charakterze anarchistycznym mają być odpowiedzią na najbardziej podstawowe, egzystencjalne kwestie dotyczące ludzkiego życia, które poprzez konkretne warunki historyczne są nierozzerwalnie związane z każdym indywidualnym istnieniem. Chodzi Rosjaninowi o rozstrzygnięcie fundamentalnych pytań natury filozoficznej odnoszących się do zasadności relacji wiążących człowieka z Państwem<sup>1</sup> i religią oraz mają być drogowskazem dla ludzkiej przyszłości. Filozoficzne rozważania Bakunina oparte w głównej mierze na darwinizmie dotyczą także kwestii etyczno-moralnych kształtujących stosunki międzyludzkie i są próbą wskazania genezy człowieka, jego świadomości, woli, inteligencji, wartości i emocji. W ogólnym zamierzeniu praca ta ma być próbą rekonstrukcji i oceny bakuninowskiej podróży przez historię ludzkości dotykającą trzech fundamentalnych zagadnień kształtujących ludzkie życie tj. Państwa, Boga oraz etyki. Przede wszystkim jednak niniejsza praca ma ukazać jaka jest odpowiedź Bakunina na pytanie o rolę i miejsce człowieka w świecie.

Pomysł rekonstrukcji myśli antropologicznej i politycznej Michaiła Bakunina był spowodowany podobnymi zainteresowaniami natury filozoficznej autora niniejszej pracy z zainteresowaniami rosyjskiego anarchisty. Kwestie dotyczące wolności, religii oraz poruszające zagadnienia związane z formami ustrojów politycznych są ponadczasowo aktualne. Ponadto wydają się być one fundamentalnymi warunkami kształtującymi ludzką świadomość, jak i codzienne życie. Dlatego też samodzielny namysł nad nimi, w opinii autora tej pracy jest niezbędny do uformowania własnego

---

<sup>1</sup> W swoich pismach Bakunin używa różnej formy pisowni słowa państwo. Raz zaczyna wyraz z małej litery – co oznacza, że omawia zagadnienia konkretnego państwa, konkretnej zbiorowości ludzkiej np. państwo Polskie. Pisownia „państwa” z wielkiej litery oznacza omawianie swojej definicji, pojęcia Państwa w odniesieniu do idei, instytucji, pomysłu na życie społeczne, które zniewala człowieka pozbawiając go wolności. Oczywiście Bakunin nie byłby sobą, gdyby stosował się stale do tej reguły, jednak dwojaka pisownia tego akurat wyrazu nie może być przypadkowa, dlatego też autor w swojej pracy stosuje regułę nakreśloną przez rosyjskiego anarchistę.

światopoglądu, własnej krytycznej analizy tego kim się jest i samowiedzy dotyczącej swej roli w społeczeństwie. Przyczynkiem do racjonalnego, zdystansowanego spojrzenia na otaczającą rzeczywistość może właśnie stać się filozofia Bakunina, dająca co prawda subiektywną odpowiedź (zwłaszcza może oburzać negatywna ocena religii), jednak sięgająca do zasadniczych determinantów ludzkiego życia. Dodatkowym bodźcem, który spowodował chęć zgłębienia ideologii bakuninowskiego anarchizmu była, podobna jak u Bakunina, krytyczna, negatywna ocena współczesnych nam stosunków międzyludzkich charakteryzujących się permisywizmem moralnym, społeczeństw konsumpcyjnych opartych na anonimowości i braku zaufania, dominacji pieniądza oraz rosnącego skomputeryzowania wszystkich dziedzin życia. Zatem poprzez historyczno-filozoficzną rekonstrukcję bakuninowskiej myśli opartej na krytyce dziewiętnastowiecznej polityczno-społecznej rzeczywistości, ale jednak dającą pozytywne wskazówki, autor tej pracy stara się zwrócić uwagę na ogólnoludzkie wartości takie jak wolność, braterstwo, równość i sprawiedliwość, które w ocenie autora pracy zanikają gdzieś w gąszczu codziennego chaosu i pośpiechu bez względu na historyczne warunki.

Praca ze względu na określony problem badawczy traktuje w głównie o dorosłej, finalnej anarchistycznej koncepcji Michaiła Aleksandrowicza. Pominięte zostały głównie zagadnienia związane z pomysłami Bakunina odnośnie Federacji Wszechsłowiańskiej, interpretacji jego słynnej *Spowiedzi* czy choćby omówienia „praktycznej” działalności anarchistycznej oraz – ze względu na filozoficzny charakter pracy – myśli Bakunina poświęconej krytyce ówczesnych stosunków politycznych. Nie mogło zabraknąć w tej pracy rysu biograficznego Rosjanina oraz ukazania inspiracji filozoficznych (Schelling, Fichte, Hegel), które odcisnęły wyraźne piętno na ostatecznej formie anarchizmu kolektywistycznego Bakunina. Autor tej pracy stara się w pracy pokazać kwestionowaną przez niektórych badaczy logiczność, konsekwencję i ewolucję myśli autora *Katechizmu Rewolucyjnego* na przestrzeni lat jego życia, które przez wybuchowy, nieokiełznany charakter, są zdaniem niektórych interpretatorów trudne do obronienia. Nawet w traktatach filozoficznych Bakunin często daje ponieść się emocjom i odbiega od głównego wątku wywodów, jednak w

bakuninowskim chaosie da się wykazać całościową spójność i pomysł na szczegółowe omówienie ważnych dla niego zagadnień.

Niniejsza praca składa się z trzech rozdziałów, które mają pokazać życiową i filozoficzną drogę, jaką przebył Rosjanin by ostatecznie uformować wizję anarchistycznego społeczeństwa oraz w sposób szczegółowy i krytyczny prześledzić jego antropologiczne i polityczne rozwiązania.

Pierwszy rozdział zatytułowany *Życie i inspiracje filozoficzne Michaiła Bakunina* podzielony został na dwa podrozdziały by dokładniej i przejrzyściej pokazać zmiany w myśleniu młodego Rosjanina, które były spowodowane nie tylko warunkami życiowymi oraz atmosferą w której dorastał Michaił Aleksandrowicz (*Życiorys Michaiła Bakunina*), ale również fanatycznym zaangażowaniem w studia filozoficzne (*Inspiracje filozoficzne młodego Bakunina*). Warto było poświęcić tym zagadnieniom odrębny rozdział, aby zrozumieć psychologiczne, emocjonalne i egzystencjalne przyczyny odrzucenia zastanego świata na rzecz utopijnego anarchizmu.

Drugi rozdział pt. *Bakunina antropologia filozoficzna* to podzielona na trzy podrozdziały (*Kim jest człowiek, Relacja człowieka z Bogiem, Miejsce nauki w życiu człowieka*) rekonstrukcja najważniejszych zagadnień antropologicznych kształtujących, napędzających i warunkujących ludzką egzystencję tj. wolność, społeczeństwo, religia, nauka – z którymi Rosjanin rozprawia się (w swojej ocenie) w sposób krytyczny, unaukowany, ponieważ oparty na teorii ewolucji Karola Darwina. W tym rozdziale autor pracy poprzez analizę myśli Michaiła Aleksandrowicza stara się odpowiedzieć kto jest sprawcą i kreatorem zmian w otaczającym go świecie? Co jest celem „historii”? Czy możliwe jest zdobycie wiedzy o genezie ludzkości? Jakie miejsce i jaką rolę w życiu człowieka odgrywa religia oraz czy jest ona potrzebna? Oraz jaką formę winna przybrać nauka i do czego powinna służyć człowiekowi?

Trzeci, ostatni rozdział zatytułowany *Myśl polityczna Michaiła Bakunina* to szczegółowe omówienie zagadnień z zakresu filozofii polityki. Pierwszy podrozdział to *Bakunina krytyka instytucji Państwa*, czyli wyjaśnienie z pozycji anarchisty nieuniknionego błędu, bezzasadności założenia, istnienia Państwa. Następnie w drugim podrozdziale pt. *Krytyka umowy społecznej Rousseau* ukazane zostały zastrzeżenia Bakunina odnośnie propozycji Rousseau skutkującej utrzymaniem ludzi w

dwóch nierównych klasach społecznych. Z kolei trzeci podrozdział to pozytywna wizja i propozycja Michaiła Aleksandrowicza odnośnie urządzenia stosunków społecznych opartych na bezpieczeństwa, czyli fragment pt. *Anarchizm Michaiła Bakunina*. Na koniec w podrozdziale zatytułowanym *Bakunin a Marks* przedstawione zostały przyczyny konfliktu dwóch wielkich dziewiętnastowiecznych, socjalistycznych myślicieli. Jednak meritum stanowi omówienie różnic w poglądach odnośnie przyszłej rewolucji oraz urządzenia społeczeństwa porewolucyjnego.

Część merytoryczna pracy w głównej mierze została oparta na krytycznej analizie tekstów źródłowych rosyjskiego anarchisty zawartych w dwutomowym zbiorze wydanym przez Hannę Temkinową w 1965 roku. Ponadto autor niniejszej pracy skorzystał w uzupełnieniu myśli anarchistycznej Rosjanina z *Katechizmu Rewolucyjnego oraz Katechizmu Narodowego* autorstwa Bakunina. Liczba opracowań książkowych bakuninowskiej filozofii na polskim rynku wydanych po 1989 roku jest dosyć mała, ale ich wartość merytoryczna (m.in. prace Jacka Uglika, Adama Duszyka, a przede wszystkim świetna biografia napisana przez Antoniego Kamińskiego oraz jego liczne artykuły) pozwoliły na dokładne zanalizowanie i przestudiowanie myśli rosyjskiego anarchisty kolektywistycznego. Rzecz jasna autor dotarł również do książek wydanych w Polsce przez obalenie komunizmu, jednak zawarta w nich krytyka Bakunina pozwala sądzić, iż nie były one w pełni obiektywne (z wyjątkiem prac dotyczących anarchizmu Bakunina autorstwa Hann Temkinowej).

## Życiorys Michaiła Bakunina

Michaił Aleksandrowicz Bakunin urodził się 18 maja 1814 roku w rosyjskiej miejscowości Priamuchino w guberni Twerskiej. Na świat przyszedł jako trzecie dziecko Aleksandra Michajłowicza Bakunina i Warwary Aleksandrówny Murawiówny (wcześniej urodziły się córki Lubow oraz Warwara). W 1824 roku rodzina Bakuninów liczyła w sumie jedenaścioro dzieci - sześciu chłopców i pięć dziewczynek, jednak najmłodsze z dzieci Sofia zmarła w wieku niespełna dwóch lat. Ojciec Michaiła, Aleksander (1768 - 1854) pochodził z jednej z najstarszych rodzin szlacheckich w Rosji (szlacheckie tradycje ponoć wywodzą się aż z końca XV w.)<sup>2</sup>, natomiast matka, Warwara (1792 - 1864) wywodziła się z zubożałej, podupadającej linii rodziny Murawiówów. Poza pochodzeniem i majątkiem rodziców Michaiła dzieliła również przepaść intelektualna – on wykształcony, doktor filozofii, człowiek podróżujący po całej Europie, człowiek „oświecony”, ona „nie wyróżniała się, prócz urody, żadnymi szczególnymi przymiotami”<sup>3</sup>. Oto jak określał swoją matkę Michaił „Była to kobieta próżna, egoistyczna i żadne z jej dzieci nie kochało jej”<sup>4</sup>. Aleksander Bakunin osiadł na stałe w Priamuchninie w 1790 r. na prośbę swoich rodziców, aby ratować zadłużoną posiadłość rodzinną. Jako, że był człowiekiem przesiąkniętym myślą oświeceniową i liberalną, postanowił wprowadzić zmiany w panujących stosunkach społecznych między panem, a chłopem. Jego rozprawa *Zasady umowy między właścicielem ziemskim a chłopem*<sup>5</sup> była zbyt nowatorska i śmiała jak na ówczesne czasy, toteż za namową przyjaciół Aleksander zrezygnował z wprowadzenia liberalnych reform w życie. Zresztą próby wprowadzenia innowacji wśród swoich poddanych (około 1000 dusz męskich) nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, ponieważ chłopcy niezbyt chętnie byli nastawieni do jakichkolwiek zmian i woleli pozostać przy dotychczasowych warunkach pracy. Z czasem entuzjazm Aleksandra opadł i z biegiem lat stał się kolejnym, zwykłym posiadaczem ziemskim.

---

<sup>2</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michaiła Bakunina*, Wrocław 2004, s. 39.

<sup>3</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 53.

<sup>4</sup> M. Bakunin, *Historia mego życia część pierwsza (lata 1815-1840)*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965, s. 67.

<sup>5</sup> A. Kaminski, *Apostoł prawdy...*, s. 51.

Mimo niepowodzeń w sferze reform rolnych, Aleksander przemycił „ducha Oświecenia i liberalizmu” w wychowaniu swoich dzieci. Dzieciństwo Michaiła było wypełnione nauką historii, przyrody, geografii, języków obcych, religii, czytaniem poezji i literatury pięknej, nauką gry na fortepianie, tolerancją, serdecznością i otwartością dla innych osób. Dom państwa Bakuninów był zawsze otwarty dla gości, stąd często bywali tam pisarze, intelektualiści, a nawet przedstawiciele ruchu dekabrystów, z którymi młody Michaił miał możliwość przebywać i rozmawiać. Michaił przez całe swoje życie wracał do lat młodości spędzonych w Priamuchninie, jako do czasu beztroski, sielanki i spokoju. Jak napisał „wychowaliśmy się pod okiem ojca, raczej w duchu zachodnioeuropejskim. Żyliśmy, że tak powiem poza rzeczywistością rosyjską, w świecie pełnym uczuć i wyobraźni, pozbawionym wszelakiej realności”<sup>6</sup>. Jednak idylla nie trwała przez cały okres młodości przeszłego „apostoła zniszczenia”. Po nieudanym spisku dekabrystów w roku 1825<sup>7</sup> radykalnie zmienił się charakter wychowania w domu Bakuninów. Ze strachu przed represjami (kontakty z dekabrystami) Aleksander Michajłowicz postanowił wpoić dzieciom bardziej patriotyczne i zalecane odgórnie przez cara zasady. Michaił w wieku czternastu lat trafił do szkoły oficerskiej w Petersburgu, w której przebywał do 1832 roku. Pierworodny syn Bakuninów został przeznaczony do kariery wojskowej, by przynieść chlubę rodzinie i wiernie służyć ukochanej ojczyźnie. Jednak to nie było wymarzone zajęcie dla Michaiła. Z trudem zdawał egzaminy, niezbyt przykładał się do odgórnych zaleceń, często się buntował, za co został ukarany naganą. Nie umiał się przystosować do warunków panujących w szkole wojskowej. Gdy tylko mógł wracał do Priamuchnina, gdzie miał odpowiednie warunki by odetchnąć i nabrać sił. W czasie nauki w szkole junkierskiej Bakunin dużo czytał m.in. Puszkina, Adama Smitha, La Harpe’a, Schillera, Waltera Scotta oraz często gościł u Oleninów, rodziny która prowadziła jeden z największych domów literackich w Petersburgu. Pierwszym zwiastunem przemiany Bakunina - wojskowego hulaki - była znajomość ze swoją daleką kuzynką, Marią Wojekową, którą poznał w 1829 roku. Była to miłość od pierwszego wejrzenia, miłość która po fatalnym zakończeniu pchnęła Michaiła do czytania wierszy Dmitrija Wieniewitinowa. „Okolo 1833 za sprawą wierszy Dymitra Wieniewitinowa, naznaczonych piętnem myśli Friedricha Schellinga, Bakunin zwrócił

---

<sup>6</sup> M. Bakunin, *Historia mego życia...*, s. 67.

<sup>7</sup> Dekabryści, zobacz: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3891401>



się w stronę filozofii, a zarazem dokonała się w nim przemiana, zwrot ku życiu duchowemu”<sup>8</sup>.

Wysłany do jednostki wojskowej na Litwie, coraz bardziej izolował się do świata zewnętrznego i skupił się na doskonaleniu swojego ducha, swojego wewnętrznego świata, który staje się dla niego jedynie wartościowy. Coraz częściej pojawiają się myśli o porzuceniu służby. W 1834 roku dochodzi do wniosku, że oczekiwania rodziców odnośnie jego przyszłości znacznie różnią się od tego co chce on sam. Michaił zamierzał poświęcić się zgłębianiu filozofii i doskonaleniu wewnętrznemu, ponieważ wydało mu się, że to co pochodzi ze świata zewnętrznego jest bez znaczenia, jest chwilowe, ulotne i złudne. Stał przed dylematem - być posłusznym woli ojca i matki czy wybrać własną, wolną drogę. W 1835 roku podjął ostateczną decyzję - porzucił służbę w armii. W zamian miał pracować jako urzędnik u swojego wuja Murawiowa lub u Aleksandra Tołstoja. Jednak ostatecznie Michaił nie dotrzymał słowa i w 1836 roku wyjechał do Moskwy. Zanim podjął ten radykalny krok, w 1835 roku poznał Mikołaja Stankiewicza, z którym nawiązał bliską znajomość. Powodem ich zbliżenia był podobny światopogląd przesiąknięty ideałami okresu romantyzmu oraz pamięcią o jakże diametralnie różnym podejściu do życia pokolenia ich ojców. Młodzi, stanowiący u progu dorosłego, odpowiedzialnego życia nie byli w stanie sprostać wymaganiom „zewnętrznego” świata, który ich otaczał. Nie mogli pogodzić się z przepaścią jaką dzieli ich świat idei, wzniosłych przekonań i marzeń od tego szarego, pozbawionego wszystkiego co dobre codziennego, realnego życia. Tak narodziła się przyjaźń, która trwała do śmierci Mikołaja Stankiewicza w 1840 roku.

Młody Bakunin tuż po przyjeździe do Moskwy dołączył do tzw. Koła Stankiewicza, zrzeszającego młodą, utalentowaną, wrażliwą rosyjską młodzież, którą połączyła miłość do filozofii, literatury i niechęć do ówczesnej sytuacji w carskiej Rosji. Do kółka należeli m.in. Konstanty Aksakow, Wissarion Bieliński czy Paweł Strojew. Młodzi, zbuntowani idealiści nie mogli liczyć na to, że na Uniwersytecie zdobędą wiedzę jaką pragną osiągnąć. Wynikało to z faktu, że Uniwersytet Moskiewski miał za zadanie kształcić studentów na stanowiska urzędnicze. Poza tym, jak pisze Adam Duszyk „W bibliotekach uniwersyteckich nie miały prawa znajdować

---

<sup>8</sup> J. Uglik, *Michała Bakunina filozofia negacji*, Warszawa 2007, s.14-15.

się książki sprzeczne z zasadami wiary, państwowości, etyki. Od studentów wymagano systematycznego uczęszczania na wykłady, starannie ostrzyżonych włosów, oraz jednakowych mundurów. Z auli uniwersyteckich wiało nudą i starzyzną<sup>9</sup>. Jedyne, więc kółka studenckie dawały możliwość rozszerzenia swojej wiedzy poza oficjalną naukę narzuconą przez państwo. Młodzież zebrana wokół Stankiewicza z pasją czytała Schellinga, Fichtego oraz Hegla. Z kolei bohaterem kółka był szekspirowski Hamlet, z którym utożsamiano się na każdym kroku oraz drobiazgowo analizowano jego rozterki. Michaił już na początku 1836 roku zapoznał się z dziełami Fichtego, o czym informował siostry w listach. Fichte był pierwszym filozofem, który tak wyraźnie wpłynął na światopogląd i myśl początkującego rosyjskiego filozofa. Wynikało to z niechęci i obrzydzenia z jakim Michaił Bakunin patrzył na otaczający go materialny świat. Pod wpływem filozofii niemieckiego myśliciela pisał do siostr „(...) uświadomiłem sobie, że poza światem ducha nie ma prawdziwego życia, że dusza powinna być sama celem, że nie powinna mieć żadnego innego celu. Droga to może gorzka, ale za to godna człowieka”<sup>10</sup>.

Jednak pogodzenie ze światem zewnętrznym nastąpiło dość szybko wraz z lekturami dzieł Georga Wilhelma Friedricha Hegla. Bakunin odkrywając prawdę ostateczną w filozofii Hegla, zaczął ją przekazywać wśród uczestników Koła. Poczuli, że nauczanie Hegla jest niejako jego misją, którą musi wypełnić z największym oddaniem i poświęceniem. Należy zaznaczyć, że młody Bakunin interpretował filozofię Hegla w duchu religijnym. Pisał „Wszystko żyje, wszystko czerpie życie z ducha. Tylko dla martwego oka rzeczywistość jest martwa. (...) Co rzeczywiste to rozumne. Duch to absolutna potęga, źródło wszelkiej potęgi. (...) Kto nienawidzi i nie zna rzeczywistości, ten nienawidzi i nie zna Boga. Rzeczywistość to wola boska”<sup>11</sup>. W 1838 roku nastąpił niejako debiut literacki Michaiła (nie licząc wcześniejszego tłumaczenia Fichtego opublikowanym w XXIX numerze „Teleskopu”). W maju w „Moskiewskim Obserwatorze” pojawił się artykuł Michaiła Bakunina na temat filozofii Hegla. Ukazał się w formie przedmowy do tłumaczenia urzędowo-oficjalnych przemówień Hegla z 1809 i 1810 roku.

<sup>9</sup> A. Duszyk, *Ku bezkresom utopii. Problematyka absolutnej wolności jednostki w działalności poglądach Michała Bakunina*, Radom 2004, s. 19.

<sup>10</sup> M. Bakunin, *List do sióstr Tatiany i Barbary 28lutego 1836 o dwunastej w nocy*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, *op.cit.*, Warszawa 1965, s. 84.

<sup>11</sup> M. Bakunin, *Moje notatki i ciąg dalszy korespondencji Bakunina*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, *op.cit.*, s.103.

Bakunin dalej zgłębiał tajniki poezji, religii i filozofii, żeby coraz lepiej rozumieć świat i pogodzić się z rzeczywistością. Jednak powoli drogi dorastających Stankiewiczów zaczęły się rozchodzić. Pojawiły się spory oraz podziały i stopniowo każdy z uczestników koła poszedł swoimi ścieżkami. Bakunin bardzo chciał zgłębić swoją wiedzę w stolicy filozoficzno-intelektualnej ówczesnej Europy, czyli w Berlinie. Zawitał w Berlinie w lipcu 1840 roku, głównie dzięki pożyczce jaką uzyskał od A. Hercena. Na Uniwersytecie Berlińskim uczył się pod okiem konserwatywnego heglisty Karla Friedricha Werdera, dzięki któremu utwierdził się w przeświadczeniu o słuszności swojej religijnej interpretacji Hegla. Jednak wydarzenia na scenie politycznej Niemiec tak zainteresowały młodego Michaiła Bakunina, że coraz częściej odrywał się od rozważań czysto metafizycznych na rzecz polityki. W powrocie do metafizyki nie pomagają mu nawet wykłady „idola” z młodości, Friedricha Schellinga. Uważał je za nudne i rozczarowujące. Jak napisał w swojej *Spowiedzi* „(...) Wyleczywszy się w ten sposób z metafizyki niemieckiej, nie wyleczyłem się z pożądania nowości, z pragnienia i nadziei znalezienia sobie w Europie zachodniej wdzięcznego przedmiotu pracy naukowej i szerokiego pola działalności. (...) Porzuciłem filozofię i zabrałem się do polityki”<sup>12</sup>.

Pod koniec 1840 roku młody Rosjanin poznał Hermanna Mullera-Strubinga – niemieckiego liberała i demokratę – który wprowadził Bakunina w tajniki życia politycznego. Po przeprowadzce do Drezna Michaił poznał kolejną postać, która miała odegrać niemałą rolę w jego życiu – był to Arnold Ruge. Dzięki Rugemu Bakunin porzuca konserwatywne, prawe skrzydło młodoheglistów, na rzecz lewego skrzydła. Wpływ na jego decyzję ma również lektura Lamennais’a i *Prologomena do historiozofii* Augusta Cieszkowskiego. Bakunin coraz bardziej wydawał się być przekonany o wyższości filozofii czynu nad filozofią akademicko-teoretyczną. Mimo, że Bakunin dołączył do lewego skrzydła młodoheglistów, to nie porzucił jeszcze swojej wiary w Boga. W październiku 1842 roku Michaił Aleksandrowicz napisał głośno komentowany w Europie artykuł *Reakcja w Niemczech*, który ukazał się na łamach pisma Rugego „Roczniki Niemieckie” (został podpisany pseudonimem Jules Elsard). Michaił Aleksandrowicz dał w nim radykalny upust krytyce ówczesnej sytuacji politycznej w Niemczech (partii konserwatywnej) oraz głosił potrzebę

---

<sup>12</sup> M. Bakunin, *Spowiedź*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, *op.cit.*, s. 405, 406.

rewolucji i czynu na rzecz urzeczywistnienia się wolności. Ostatnie zdanie artykułu, które brzmi „Radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia”<sup>13</sup> stanie się wizytówką, znakiem rozpoznawczym myśli i działania anarchisty - Michaiła Bakunina. Kontrowersyjna publikacja zwróciła uwagę policji. Coraz bardziej możliwe stało się aresztowanie i odesłanie Michaiła do Rosji. W styczniu 1843 roku ucieka do Szwajcarii. Tam za sprawą Herwegha Bakunin zostaje wprowadzony w świat kolonii niemieckich demokratów mieszkających w Szwajcarii. W Zurychu zapoznał się z pracami George Sand oraz Wilhelma Weitlinga. Pomysły tego ostatniego wywarły niemały wpływ na Michaiła. W artykule pt. *Komunizm* Bakunin przyznał, że wiele pomysłów komunisty Weitlinga ma sens, jednak wymagają one przekształcenia. W tym artykule Bakunin ostatecznie deklaruje zerwanie z filozofią, twierdząc, że jej możliwości poznania prawdy wyczerpały się. Uznał, że należy zwrócić się do prawdziwego komunizmu, czyli komunizmu, który stanowi boską formę chrześcijaństwa, gdzie każdy człowiek jest wolny równy i kochający innych. Jesienią 1843 roku została dostarczona Bakuninowi wiadomość, że władze w Petersburgu żądają jego natychmiastowego powrotu do kraju. Odmowa oznaczała wieczną tułaczkę po Europie i niemożliwość powrotu do Rosji. Bakunin podjął decyzję bez żadnego zawahania, ponieważ wiedział, że powrót do Petersburga oznacza tylko jedno – areszt.

Jego kolejnym przystankiem w podróży była Belgia. W Brukseli poznał Joachima Lelewla. W *Spowiedzi* Rosjanin odżegnuje się jakoby znajomość z demokratą Polakiem miała dla niego jakiegokolwiek znaczenie. Jednak poglądy Lelewala odnośnie gminowładztwa są dosyć podobne do koncepcji anarchizmu kolektywistycznego rosyjskiego filozofa. Warto odnotować fakt, że spotkania z „mistrzem” Lelewelem pokazały Bakuninowi inny obraz Polski, niż ten negatywny, który nakreślił mu wuj Murawjow. Dzięki Lelewelowi, który wręczył swojemu rosyjskiemu podopiecznemu listy polecające, mógł Bakunin nawiązać kontakty z polską emigracją mieszkającą w Paryżu. Sceptyczne i nieufne nastawienie Polaków do Rosjan szybko rozwiało entuzjazm rosyjskiego emigranta politycznego. Pobyt w stolicy Francji nie był czasem straconym, ponieważ Bakunin zdołał nawiązać znajomości z m.in. Fryderykiem Engelsem, Karolem Marksem, George Sand czy z

---

<sup>13</sup> M. Bakunin, *Reakcja w Niemczech*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, op.cit., s. 157.

Piotrem Proudhonem. Marks z Bakuninem od razu nie przypadli sobie do gustu, co w późniejszych latach zaowocuje poważnym konfliktem w Międzynarodówce. Marks wyśmiewał podejście do życia i filozofii Rosjan – ich lenistwo, pijaństwo, wybujały idealizm i brak jakichkolwiek konstruktywnych wniosków. Z kolei Marksowi Bakunin zarzucał apodyktyczność, brak krytycyzmu odnośnie swoich poglądów, despotyzm, aroganckie podejście do oponentów. Natomiast socjalistyczne poglądy Proudhona pogłębiają, w pozbawionym tytułu szlacheckiego i skazanym na ciężkie roboty Bakuninie, niechęć i negatywną ocenę stosunków polityczno-społecznych w Europie. W dodatku pozbawiony szlachestwa umieścił w jednej z francuskich gazet protest przeciwko decyzji cara. Jawne wystąpienie przeciwko woli władcy absolutnego było przedsięwzięciem bardzo ryzykownym, o czym w niedalekiej przyszłości przekona się zbuntowany trzydziestoletni Michaił.

Bakunin w czasie pobytu w Paryżu był mocno przekonany o nieuchronnie zbliżającej się rewolucji światowej, która obali dotychczasowy porządek świata. Jednak Michaił Aleksandowicz musiał czekać do 1846 roku, do swojej inicjacji na polu działalności rewolucyjnej. Dużo obiecywał sobie po rozruchach i walkach jakie miały miejsce w Polsce na początku 1846 roku w Krakowie. Jednak nie mógł osiągnąć porozumienia z kierownictwem Towarzystwa Demokratycznego i jego udział w powstaniu nie doszedł do skutku ze względu na odmienne cele, które stawiali sobie zarówno Polacy i chcący brać udział w walce Bakunin. Walczący Polacy chcieli odzyskania niepodległości i granic sprzed 1772 roku, z kolei wojujący Rosjanin chciał wywołać w swojej ojczyźnie rewolucję i utworzyć federację skupiającą narody słowiańskie. Bakunin nie zrezygnował jednak z chęci współpracy z Polakami, ponieważ „młoda polska emigracja powstaniowa” z E. Dembowskiem i H. Kamińskim na czele zaczęła odgrywać znaczącą rolę w politycznym życiu Polaków za granicą. W okazji siedemnastej rocznicy wybuchu powstania listopadowego Bakunin wygłosił w Paryżu płomienną odezwę do Polaków, namawiając ich do współpracy i walki „za wolność naszą i waszą”. Było to wydarzenie historyczne, gdyż Rosjanin publicznie skrytykował cara i prosił o pojednanie dwóch narodów w celu podjęcia walki ze wspólnym wrogiem tj. despotą Mikołajem I. Rząd rosyjski nie pozostał bierny w działaniu - kilka dni po przemówieniu zażądał wydalenia Bakunina z Francji, na co rząd premiera Guizota wyraził natychmiastową zgodę. Opozycja

francuska stanęła w obronie rosyjskiego emigranta, ale mimo to Michaił Aleksandrowicz musiał opuścić Francję.

Udał się ponownie do Belgii, gdzie znów spotkał Marksa i tym razem niechęć obydwu panów do siebie jeszcze bardziej się pogłębiła. Tymczasem sytuacja we Francji ulegała znacznemu pogorszeniu, okazało się, że „sprawa Bakunina” była tylko jedną z wielu przyczyn niezadowolenia i wystąpień ludu francuskiego. Rewolucja we Francji wybuchła 22 lutego 1848 roku i nie trzeba było długo czekać, aby rosyjski rewolucjonista ponownie zawitał na francuskiej ziemi. Przybył do Paryża 26 lutego, już po fakcie ogłoszenia Francji republiką. Siał zamęt, agitował ludność i żołnierzy, pił z kim popadnie - na tym głównie opierała się pomoc Bakunina w powstaniu lutowym. Oto jak sam Michaił Bakunin wspomina w *Spowiedzi* czas spędzony w Paryżu „wstawałem o piątej, o czwartej rano, a kładłem się spać o drugiej, byłem cały dzień na nogach, brałem udział w zebraniach, wiecach, klubach, pochodach (...) wsączyłem w siebie wszystkimi zmysłami, wszystkimi porami upajającą atmosferę rewolucyjną”<sup>14</sup>. Na wieść o możliwej interwencji wojsk rosyjskich na ziemiach polskich, Towarzystwo Demokratyczne Polskie zorganizowało oddział, który miał wspomóc walczących Polaków. Wraz z oddziałem Polaków wyruszył Michaił Bakunin. Liczył on na wybuch wojny europejsko-rosyjskiej i na możliwość wybuchu buntów wśród Rosjan mieszkających w Królestwie Polskim.

Nie udało się „nowemu Pugaczowowi” osiągnąć celu swojej misji. Został aresztowany w Berlinie, gdzie chciał wywołać ogólnonarodowe powstanie. Dodatkowo musiał złożyć przysięgę, że nie weźmie udziału w walkach na terenie Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Kresem podróży był Wrocław, gdzie Bakunin spędził czas do końca maja 1848 roku. Ostatecznie wyjechał do Pragi, by wziąć udział po stronie polskiej w Międzynarodowym Kongresie Słowiańskim. Mimo zakazu organizowania jakichkolwiek manifestacji, Bakunin zdołał wywołać małe pięciodniowe powstanie, które rozpoczęło się pod hotelem w którym mieszkał. W następstwie tych działań musiał szybko opuścić Czechy i wrócił do Wrocławia. Na miejscu dowiedział się, że został oskarżony przez Marksa o działalność agenturalną na rzecz cara. Chęć wywołania ogólnosłowiańskiego powstania nie dawała Bakuninowi spokoju, stąd też wpadł na pomysł napisania *Wezwania do Słowian*. Możliwość

---

<sup>14</sup> M. Bakunin, *Spowiedź*, *op.cit.*, s. 439-40.

realizacji planu rosyjskiego rewolucjonisty nadarzyła się w maju 1849 roku podczas powstania w Dreźnie. Mimo początkowych sukcesów i powołania Rządu Tymczasowego, powstanie upadło. Niestety dla Bakunina było to ostatnie powstanie w jakim brał udział aż do lat sześćdziesiątych XIX w. W nocy z 9 na 10 maja 1849 roku został aresztowany. Na początku 1850 roku został skazany na śmierć przez rząd saski. Wyroku jednak nie wykonano, ponieważ o więźnia upomniał się rząd austriacki. Rosjanin został umieszczony w twierdzy w Olmutzu, gdzie 15 maja 1850 roku ponownie został skazany na karę pozbawienia życia. Jednak i tym razem wykonanie wyroku nie doszło do skutku. Szczęściem w nieszczęściu Bakunina był fakt, iż tym razem to rosyjski car, Mikołaj I zarządził wydania więźnia rosyjskiemu wymiarowi sprawiedliwości. W maju 1851 roku wraca pod eskortą policji do Rosji, gdzie zostaje osadzony w twierdzy pietropawłowskiej. W tym czasie napisał swoją *Spowiedź* przed carem Mikołajem, jednak nawet „szczerze ukojenie się przed władcą i żal za grzechy” niewiele pomogły. Wyrok pozostał bez zmiany - śmierć.

Do dziś eksperci zajmujący się poglądami rosyjskiego anarchisty nie są zgodni co do treści zawartych w *Spowiedzi*. Pytanie brzmi czy rzeczywiście Michaił tak spokorniał i „wyraził skruchę z powodu swej działalności rewolucyjnej, a zarazem poddał ostrej krytyce stosunki społeczne w Europie i w Rosji oraz usiłował skłonić cesarza do wyzwolenia i zjednoczenia pod swym berłem narodów słowiańskich”<sup>15</sup> czy był to wyrafinowany polityczny machiavellizm, który miał na celu oszukanie cara by odzyskać upragnioną wolność. W międzyczasie Europę zalały fałszywe informacje na temat domniemanej śmierci Michaiła Bakunina. W 1854 roku został przeniesiony do twierdzy w Szlisselburgu. Bertrand Russell zwrócił uwagę na pogarszający się stan zdrowia Bakunina, napisał: „Chorował tam na szkorbut u wypadły mu wszystkie zęby. Zdrowie jego zostało zupełnie zrujnowane i nie mógł przyjmować prawie żadnego pokarmu. Chociaż jego ciało osłabło, duch pozostał nieugięty”<sup>16</sup>. W 1855 roku zmarł car Mikołaj I, który nie uległ pięknej skrusze swojego największego wroga zawartej w jego *Spowiedzi*. Jednak pojawiła się nadzieja dla Bakunina, ponieważ rządy objął bardziej „oświecony” i łagodniejszy car Aleksander II. Dzięki staraniom najbliższych udało się zmienić wyrok ciążyący na Michaile na zesłanie na Syberię. Schorowany Bakunin trafił na zsyłkę w 1857 roku. W podróży na Syberię udało się zesłańcowi

---

<sup>15</sup> Red. Ted Honderich, *Słownik filozofów*, Poznań 1995, str. 79.

<sup>16</sup> B. Russel, *Drogi do wolności*, Warszawa 1935, str. 60.

odwiedzić rodzinne Priamuchino. Okres między 1857 a 1859 rokiem spędził w Tomsku, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Antoninę Kwiatkowską. Z początku ojciec Antoniny, białoruski szlachcic Ksawery Kwiatkowski nie chciał słyszeć o ślubie córki ze skazańcem, jednak po zapewnieniach generała – gubernatora Murawjowa-Amurskiego (którego Bakunin był siostrzeńcem), doszło do ślubu w 1858 roku. Bakunin w okresie tych dwóch lat spokorniał, nie interesował się lokalnymi wydarzeniami, stronił od polityki i kontaktów z miejscowymi. Oczywiście była to zagrywka czysto taktyczna, ponieważ Michaił wcale nie pogodził się z losem skazańca. Cały czas planował ucieczkę, jednak musiał przekonać władze carskie, że nie jest już zagrożeniem dla niej i dla ładu społecznego, że nie ma już w nim nic z dawnego rewolucjonisty. W 1859 roku uzyskał zgodę na podróżowanie po Syberii i przeniósł się z rodziną do Irkucka. W Irkucku jednak długo nie zagrzeł miejsca. Już w 1861 roku udało mu się uciec do Londynu przez Japonię i Stany Zjednoczone. Zapewne pomógł Bakuninowi fakt, iż pracował w przemyśle złotniczym, co czemu umożliwiło mu legalnie podróżowanie.

Mógł znów zająć się tym co kocha najbardziej, czyli walką rewolucyjną o wolność. Siłą do walki dała mu wielka nienawiść do idei państwa oraz władzy, którą nabył podczas lat zamknięcia w fatalnych warunkach więziennych. Bakunin dalej wierzył w ogólnosłowiańską rewolucję, dlatego niezrażony wcześniejszymi niepowodzeniami w kontaktach z Polakami, próbował odnowić z nimi współpracę. Jednak nieudana próba przemytu broni do Polski uczyniła Bakunina, w oczach Polaków, zdrajcą. Ostatecznie zrywa z wizją rewolucji słowiańskiej i od 1864 roku, po przeprowadzce do Włoch już wyraźnie kształtuje się jego myśl anarchistyczna. Dzięki inicjatywom Bakunina został założony tajny, nielegalny Związek Socjalistów Rewolucjonistów, którego celem było wywołanie rewolucji powszechnej. Wzrósł konflikt między anarchizującym i rewolucyjnym Bakuninem, a Mazzinim i jego stronnictwem. Bakunin zarzucał Mazziniemu deizm, fanatyzm i ślepy idealizm. Z kolei Mazzini nie mógł pogodzić się z tezami wysuwanyymi przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Robotników ( założone przez Karola Marksa w Londynie w 1864 roku, którego członkiem był pod koniec lat sześćdziesiątych Bakunin) tj. zniesieniem własności prywatnej, ateizmem, materializmem, zaprzeczeniem wartości narodowych i patriotycznych. Bakunin w 1867 roku wyjechał z Włoch do Szwajcarii, gdzie zaczął



wydawać pismo dla rosyjskiej młodzieży „*Narodnoje Dielo*”, które w niedługim czasie stało się „organem rosyjskiej sekcji Międzynarodówki”<sup>17</sup>. Rok później ułożył program<sup>18</sup> i brał współdziałal w zakładaniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Demokracji Socjalistycznej, której sekcje szybko przekształcono w sekcje Międzynarodówki. Powstanie Aliansu było wynikiem niemożliwości przyłączenia ze względu na burżuazyjny program Ligi Pokoju i Wolności (której członkiem był m.in. Bakunin) do sekcji Międzynarodówki. Stąd decyzja o odejściu z Ligi i założeniu stowarzyszenia bliższego programowi organizacji Marksa. Stało się to przyczyną zaostrzenia się już i tak dość burzliwego konfliktu między Marksem a rosyjskim anarchistą. Ostatecznie w 1872 roku podczas Kongresu w Hadze została wyznaczona specjalna komisja do zbadania działalności Michaiła Bakunina w Międzynarodówce. Rezultatem pracy komisji była decyzja o pozbawieniu go uczestnictwa w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Robotników.

Pisząc o burzliwym życiu Rosjanina warto również wspomnieć o niechlubnej i niekorzystnej dla Bakunina (do końca jego życia) znajomości, którą zawarł w 1869 roku. Mianowicie w tym czasie Bakunin związał się z rosyjskim radykałem (zwolennikiem terroru w walce politycznej) Sergiuszem Nieczajewem. Wydaje się, idąc za myślą Jacka Uglika, że znajomość między obydwojma panami była od początku oparta na kłamstwie lub chęci odniesienia egoistycznych korzyści. „Znajomość ta zaciążyła na reputacji Bakunina, który próbując posłużyć się osobą młodego fanatyka, wymyślił sobie Wszechświatowy Związek Rewolucyjny. Była to taka sama błaga jak zapewnienia Nieczajewa o istnieniu rozwiniętej organizacji rewolucyjnej, bliskiej dokonania przewrotu i obalenia cara w Rosji”<sup>19</sup>. Młody Rosjanin po zapoznaniu się z myślą Bakunina, wrócił do Rosji z planem utworzenia organizacji rewolucyjnej. Gdy plany okazały się trudniejsze do realizacji niż przypuszczał, podjął drastyczny krok tj. zabił niewinnego studenta Iwana Iwanowa. To była przyczyna rozpadu znajomości z młodym fanatykiem, jednak echa tej znajomości ciągnęły się za Bakuninem do końca jego dni i często były wykorzystywane jako argumenty przeciw współpracy z nim (np. wysuwane przez Karola Marska). Oto jak Bakunin opisywał i ostrzegał swoich znajomych przed Nieczajewem „(...) słowem postępował jak

---

<sup>17</sup> A. Duszyk, *op.cit.*, s.27.

<sup>18</sup> zobacz: Program i Statut Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej [http://bakunin.scenaonline.org/pis\\_alians.htm](http://bakunin.scenaonline.org/pis_alians.htm).

<sup>19</sup> J. Uglik, *op.cit.*, s. 19.

nędznik. (...) jest fanatykiem, a fanatyzm pochłania go do tego stopnia, że staje się zupełnym jezuitą, chwilami staje się po prostu głupi”<sup>20</sup>. Rzekomo dziełem obydwu Rosjan jest na wskroś amoralny i rewolucyjny *Katechizm Rewolucjonisty*.

Niezrażony niepowodzeniami w Międzynarodówce i fatalną „przyjaźnią” z Nieczajewem, Bakunin dalej toczył czynne życie rewolucjonisty. W latach 1869-1873 brał udział w wielu rewolucjach i powstaniach m.in. w Lyonie, Marsylii (1871 rok), w Hiszpanii (1873 rok) czy w Bolonii (1874 rok). Jednak po latach nieudanych wojaży i niezmordowanej wiary i walki o wolność przyszedł kres optymizmu rosyjskiego bojownika. Najlepiej daje temu wyraz w liście do swojego przyjaciela Elisse’a Reclusa napisanym rok przed śmiercią. W tym liście Bakunin zwracał uwagę na fakt, iż przyczyną i niemożliwością rewolucji powszechnej nie jest brak odwagi, niechęć i strach po klęskach, winą nie obarcza dowódców prowadzących działania rewolucyjne, ale jak pisze sam „apostoł anarchizmu” „(...) Masy są zgoła pozbawione myśli, nadziei i namiętności rewolucyjnej, a gdy ich nie ma, na próżno człowiek czynić będzie wysiłki, nic nie wskóra”<sup>21</sup>. Schorowany i zmęczony życiem Bakunin wyjeżdża w 1876 roku na kurację do Berna, gdzie spotkał się z Adoflem Reichelem. Jednak jak się okazało była to ostatnia podróż jaką odbył. Zmarł 1 lipca 1876 roku na zapalenie pęcherza moczowego.

Do najważniejszych pism Bakunina należą: *Federalizm, Socjalizm, Antyteologizm* (wyd. 1867 rok), *Bóg i Państwo* (1871 rok), *Państwowość a anarchia* (1873 rok).

## Inspiracje filozoficznie młodego Bakunina

Wydawać by się mogło, że myśl Michaiła Bakunina nie jest spójną, toteż nie można mówić o jakiegokolwiek jej logicznej ewolucji. Hanna Temkinowa, uważana na polskim gruncie za jednego z najwybitniejszych znawców filozofii rosyjskiego

---

<sup>20</sup>M. Bakunin, *List Bakunina do Talandiera*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965, str. 445.

<sup>21</sup> [http://bakunin.scenaonline.org/pis\\_list\\_reclus.htm](http://bakunin.scenaonline.org/pis_list_reclus.htm)

anarchisty, napisała we *Wstępie* do zbioru pism Bakunina, że „jest niewątpliwie coś z anarchistycznego chaosu w twórczości literackiej Michaiła Bakunina. Wkładał on swe prace ogromną pasję, niewiele dbał natomiast o jasny i logiczny tok wykładu”<sup>22</sup>. Badaczka uważa, że jedynym spoiwem łączącym w całość poglądy Rosjanina jest kwestia wolności, która bezsprzecznie powraca w różnej formie przez całe życie Michaiła. Inni badacze m.in. Antoni A. Kamiński czy Jacek Uglik uważają, że anarchizm i filozofia czynu Bakunina są wynikiem jego ewolucji światopoglądowej opartej na dokładnych studiach filozoficznych. Łącuch kolejnych fascynacji filozoficznych nie jest przypadkowy, toteż jego logiczną konsekwencją jest ostateczna myśl Bakunina zawarta w jego koncepcji anarchizmu kolektywistycznego. Oczywiście w latach czterdziestych XIX wieku Bakunin ostentacyjnie zrywa z filozofią, zarzucając jej jałowość i oderwanie od rzeczywistości, ale nawet jego walka o wolność i chęć nieustannego czynu są wynikiem filozoficznej pasji w latach młodości. Antoni Kamiński w biografii Bakunina zatytułowanej *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michaiła Bakunina* zwraca uwagę na inspirację młodego Rosjanina m.in. filozofią Schellinga, Fichtego i Hegla, które wywarły duży wpływ na całość życia Michaiła, poczynając od całkowitego oddania się czytaniu niemieckich filozofów skończywszy na samodzielnej krytyce i zanegowaniu koncepcji swoich mistrzów.

## Filozoficzne przebudzenie pod wpływem Schellinga

„Wpływ filozofii Schellinga na młodego Bakunina, choć odnotowany, nie jest specjalnie akcentowany. A jest to wpływ bezspornie widoczny”<sup>23</sup>. Kamiński jeden z rozdziałów w książce poświęconej M. Bakuninowi zatytułował *Friedrich Schelling – inicjacja filozoficzna*<sup>24</sup>. Tytuł ten jest bardzo wymowny, gdyż uświadamia jakie były początki kontaktu z filozofią młodego Bakunina. Autor zauważa, iż w 1834 roku

---

<sup>22</sup> H. Temkinowa, *Wstęp*, [ w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1,..., Warszawa 1965, s.5.

<sup>23</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 94.

<sup>24</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 90.

podczas służby wojskowej pod Wilnem Bakunin poznał m.in. Polaka – lekarza Krasnopolskiego, który zaszczepił w Michaiła miłość do niemieckiej filozofii i oderwał go od jałowych lektur, które nic nie wносиły do jego życia. Krasnopolski utrzymywał wówczas kontakt z Daniilem Wiełłanskim. Był to „student Schellinga, profesor petersburskiej Akademii-Chirurgicznej”<sup>25</sup>. Bakunin w tym czasie czytał prace filozofów będących „w kręgu myśli” Schellinga m.in. wspomnianego wyżej Wiełłanskiego, Okena, Steffensa, Galicza czy Gołuchowskiego. W latach późniejszych sięgał po prace innych „schellingistów” np. Gorresa czy Carusa.

Schelling pośrednio, a jego uczniowie bezpośrednio zaszczepili w młodym, stojącym przez trudnymi życiowymi wyborami żołnierzu, miłość do filozofii. Bakunin wówczas zrozumiał wyjątkowość filozofii, uwierzył, że „umiłowanie mądrości” nie jest tylko najlepszym i niezastąpionym środkiem do poznania świata, ale również środkiem do zmian na lepsze zarówno człowieka, jak i całej ludzkości. Z kolei też negatywny stosunek Bakunina do empiryzmu, atomizmu czy mechanicyzmu, także zaszczepiony w nim został dzięki lekturom pism Wiełłanskiego. Od rosyjskich uczniów Schellinga Bakunin przejął wiarę, że najważniejszym celem w życiu człowieka są chęć doskonalenia się poprzez miłość i wznoszenia się ku światu boskiemu. Historia ludzkości stała się wówczas dla Michaiła wędrówką (chęcią powrotu) ku światłości, ku immanentnemu Bogu, będąc jednocześnie konsekwencją upadku moralnego człowieka, który oderwał się od Boga. Dlatego idąc za myślą Gołuchowskiego, Bakunin uznał, że należy w życiu szukać tego co wieczne i boskie, tego co uświadomi nam, że Bóg jest wszechobecny. Twierdził także, iż każdy człowiek zajmujący się filozofią powinien całkowicie się jej poświęcić, ponieważ działa dla ostatecznej, wiecznej idei prawdy. Filozof, więc ma dziejową misję do spełnienia. Ta myśl również odcisnęła głębokie piętno na postawie życiowej Bakunina. „To wtedy właśnie – jako efekt romantycznych lektur – pojawia się w nim po raz pierwszy przekonanie o wyjątkowej misji, którą ma do spełnienia”<sup>26</sup>. Jak wiadomo po 1842 roku Michaił ostatecznie porzucił filozofię uznając ją za bezowocną i jałową, ale nie porzucił myśli o swoim posłannictwie i ważnej roli jaką miał odegrać w dziejach ludzkości. Bakunin był zafascynowany koncepcją religii, którą proponował Schelling,

---

<sup>25</sup> A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do Marksizmu*, s. 119-120.

<sup>26</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 94.

czemu dał wyraz w jednym liście do swoich siostr Tatiany i Barbary<sup>27</sup>. Otóż religia była dla Schellinga kwestią indywidualną, „(...) Nie była dlań ani metafizyką, ani etyką; dogmatów nie uważał za niezbędny składnik religii. (...) Była uczuciem, (...) „całkowitej zależności”, na którym polega nasz stosunek do Boga i przez które stykamy się z nieśmiertelnością”<sup>28</sup>. Sądzić można, że ów indywidualizm religijny był początkiem walki o całkowitą wolność jednostki, tym razem jeszcze w wersji religijnej, a po pobycie w rosyjskich więzieniach i na Syberii już całkowicie ateistycznej.

Fascynacja romantyczną filozofią Schellinga była w Rosji ogromna, można stwierdzić idąc za myślą Antoniego Kamińskiego, że „od jego nazwiska zaczyna się filozoficzne przebudzenie rosyjskich elit kulturalnych i początki rosyjskiego *lubomudria*”<sup>29</sup>. Bakunin, zdaniem Kamińskiego, musiał znać pisma Schellinga i nie mógł przejść obok nich obojętnie, zważywszy na fakt, iż *lubomudrowie* byli poprzednikami filozofii słowianofilskiej, z którą sympatyzował Bakunin. Poza tym Kółko Stankiewicza do którego należał Michaił, było pod dużym wpływem filozofii niemieckiego idealisty, dlatego też Kamiński tak mocno akcentuje wpływ Schellinga na postawę młodego wówczas Michaiła Aleksandrowicza.

## Wpływ Fichtego

Mimo, iż filozofia Johanna Fichtego nie zyskała wśród rosyjskiej inteligencji pierwszej połowy XIX wieku wielkiej popularności, to oddziałała dość znacząco na postawę młodych, zbuntowanych, idealistów – romantyków z Kółka Stankiewicza. Największym „kaznodzieją” i propagatorem myśli Fichtego, był nie kto inny jak Michaił Bakunin. Po nudnych i mało efektywnych studiach nad *Krytyką czystego rozumu* Kanta, Bakunin znalazł w pismach niemieckiego idealisty to czego

---

<sup>27</sup> M. Bakunin, *List do sióstr Tatiany i Barbary*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, ..., Warszawa 1965, str. 83-88.

<sup>28</sup> W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 2002, s. 211.

<sup>29</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy*..., s. 95.

potrzebował młody, „nieokiełznany” duch Michaiła Aleksandrowicza. „Fichte pociągnął go przede wszystkim swym patosem religijnym i przenikającym jego wszystkie dzieła aktywizmem etyczno-wolnościowym”<sup>30</sup>.

Pierwszy kontakt Bakunina z pismami Fichtego datowany jest na początek 1936 roku, kiedy to Michaił w listach do sióstr Beer z entuzjazmem zgadza się na wspólne studiowanie *Die Anweisung zum seligen Leben*. Z kolei znajomość i fascynacja Fichtem objawia się w liście do swoich sióstr, gdzie Michaił pisze „(...) Im mniej człowiek zależy od świata zewnętrznego, tym bardziej dostępny jest mu świat wewnętrzny”<sup>31</sup>. Właśnie w tych wersach listu pojawia się pogląd bezpośrednio zaczerpnięty z myśli fichteńskiej. Otóż Bakunin, idąc za myślą Fichtego postanowił zerwać ze światem zewnętrznym i skupić wyłącznie na samodoskonaleniu swojego Ja, swojej jaźni, ponieważ nic poza tym nie ma sensu. Fichte wskazał drogę, którą ma podążać młody rosyjski romantyk. Jest to droga moralnego doskonalenia się, droga wiary w moc swojego ducha i odrzucenia tego co materialne, czyli zarazem zbyteczne. Owo zobojętnienie dla empirycznego świata było podstawowym warunkiem prawdziwej filozofii według Fichtego. Jaźń była pierwotna wobec bytu (materii), a więc go określała, dlatego warto i trzeba przede wszystkim zajmować się tym co idealne i co jest siłą twórczą, niż tym co bierne i w konsekwencji niemogące być wolnym. Wolność również jest „składnikiem” jaźni, ponieważ jest niezależna od rzeczywistości nie będącej Ja. Jest siłą spontaniczną, twórczą, dzięki której możemy poznać świat, jak również wpływać na zmiany zachodzące w nim. Właśnie wolność jest celem dążenia ludzkości, jej historii, jej czynu, jej samodoskonalenia się moralno-etycznego. W późniejszych latach Bakunin co prawda stanowczo odrzuci idealizm, na rzecz materializmu i ateizmu, ale pozostało w Michaiła całkowite oddanie walce o wolność człowieka, poprzez praktyczne, czynne działanie, poprzez bunt i zmianę skostniałych stosunków polityczno-prawnych. Jednak już w latach trzydziestych XIX wieku, podczas rządów Mikołaja I, młody Bakunin dał wyraz niechęci do formy sprawowania władzy przez cara. Co prawda w tym czasie była to manifestacja poprzez ucieczkę w filozofię i sztukę, ale nie da się ukryć, że Fichte był inspiracją dla późniejszego rosyjskiego anarchisty do przekształcenia swej postawy w filozofię czynu i walki. Zdaniem Fichtego czyn z natury był dobry, „Czyn jest dobry – bo jest

---

<sup>30</sup> Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 177.

<sup>31</sup> M. Bakunin, *op.cit.*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, ..., Warszawa 1965, s. 84.

czynem. Zły jest nie taki czy inny czyn, lecz brak czynu, niezdolność do działania, bierność<sup>32</sup>. W pofilozoficznym, anarchizującym okresie życia Bakunina, owa sentencja wydaje się doskonale oddawać sens działania (niekiedy sens machiawelistyczny) według rosyjskiego ojca anarchizmu. Oczywiście również forma czynu uległa zmianie – od fichteńskiego czynu doskonalenia moralnego do „hegłowskiego”, rewolucyjnego zmieniania świata rzeczywistego, któremu Bakunin pozostanie wierny aż do śmierci. Podsumowując, Fichte wyraźnie skierował myśl Bakunina ku rozważaniom na temat roli i miejsca człowieka w otaczającym go świecie. Do końca swych dni Michaił nie porzuci tego pola rozważań i działań, który zaszczerpił w nim niemiecki idealista. Oczywiście teoria i filozofia całkowicie ustąpią miejsca praktyce, ale cel pozostanie niezmienny.

Kwestia wolności wymaga szerszego komentarza, ponieważ widać wyraźnie, że późniejsza, anarchistyczna koncepcja wolności Michaiła Bakunina została przejęta z koncepcji Fichtego. Mianowicie chodzi o fakt, że fichteńska koncepcja wolności była koncepcją absolutystyczną, nieredukowalną, maksymalistyczną. Wolność całkowita zasadza się w człowieku, nie może być zależna od żadnych warunków zewnętrznych, od nikogo poza własnym Ja. Nie ma wolności połowicznej. Podobnie uważał Bakunin „Zagadnienie wolności przedstawia jako alternatywę: wolność jest pełna albo jej nie ma w ogóle”<sup>33</sup>. Fichte pisał, że wolność człowieka w sensie moralnym nie może być celem egoistycznym. Wolność ma tylko sens jako współdziałanie jednostek (całego gatunku ludzkiego) w celu dojścia do jak najlepszej formy współżycia społecznego. W okresie fascynacji filozofią Fichtego było to u Bakunina zejście Królestwa Bożego na ziemię, w późniejszym okresie była to forma ateistycznego, antropocentrycznego anarchizmu kolektywistycznego. Bakunin w późniejszych latach myślał podobnie, zastępując fichteński „gatunek” pojęciem społeczeństwo. W obydwu przypadkach wolność jednostkowa, ma swoje ograniczenia, co wydaje się być sprzecznością w absolutystycznym podejściu do wolności. Otóż granicą wolności każdego człowieka, jest wolność drugiej osoby, czego wyrazem jest kolektywistyczna forma anarchizmu bakuninowskiego.

Wydaje się też, że koncepcja „państwa” Fichtego wyrażona w *Powołaniu uczonego* mogła mieć wpływ na myśl historyzoficzną wojującego anarchisty -

---

<sup>32</sup> W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 206.

<sup>33</sup> J. Uglik, *op. cit.*, s. 79.

Bakunina. Michaił Aleksandrowicz „W Powołaniu uczonego, książce, którą znał na pamięć spotkał się ze stwierdzeniem kwestionującym absolutny charakter państwa”<sup>34</sup>, które legnie u podstaw bakuninowskiego anarchizmu. Fichte uważał, iż istnienie państwa nie jest środkiem samym w sobie, jest tylko środkiem do celu. Tym celem jest założenie społeczeństwa doskonałego, nie opartego na nakazach i zakazach prawnych, ale na wzajemnym współdziałaniu, współodpowiedzialności, poszanowaniu wolności każdego człowieka oraz na braku egoizmu skierowanego na jak największy indywidualny zysk i zdobycie jak największej liczby przywilejów. Państwo i rząd będą istnieć dopóki nie staną się niepotrzebne ludzkości, będą potrzebne do momentu gdy rozum ludzki będzie w stanie być najsprawiedliwszym, autonomicznym sędzią. Taki pomysł wydaje się być naturalną konsekwencją koncepcji wolności, którą przedstawił Fichte. Warto zaznaczyć, że idealista niemiecki raczej powątpiewał w możliwość całkowitej i rzeczywistej realizacji „społeczeństwa doskonałego”, jednak usilnie wierzył, że w przyszłości taki etap współistnienia, rozwoju i współdziałania ludzkości nie jest niemożliwy, gdyż wynika z wiary, że „(...) Człowiek przestanie istnieć dla samego siebie”<sup>35</sup> – pod czym z pewnością podpisałby się Bakunin. Podobne pomysły znajdują się już w dorosłej formie rozważań (od 1864 roku) anarchizującego Michaiła Bakunina. Tezę tę potwierdzają słowa A. Kamińskiego, który pisze „Bakuninowska wizja społeczeństwa bez państwa jest w wielu punktach rozwiniętym powtórzeniem schematu postępu historycznego przedstawionego we wczesnych pismach Fichtego”<sup>36</sup>.

Na etapie fascynacji romantyzmem należy niewątpliwie wspomnieć o „religii miłości”, którą zaszczerpił w młodym Bakuninie Fichte. Była to wiara w życie oparte na miłości, wszechogarniającej miłości, miłości, która najwyższe ujście ma w oddaniu się Bogu. Jednak miłość, może zrodzić się tylko z cierpienia, ponieważ „Człowiek, który nie cierpiał, nie żył, (...) Cierpienie jest też koniecznym warunkiem szczęścia”<sup>37</sup>. Ten okres życia co prawda szybko został zamieniony w fascynację filozofią Hegła, jednakże wydaje się, że owa „religia miłości” zakorzeniła się nawet w późniejszym, „bezbożnym” życiu Rosjanina, ponieważ już wtedy zrezygnował z kariery filozoficznej, na rzecz działalności dla dobra wspólnego, dla oddania się sprawom

---

<sup>34</sup> A. Kamiński, *Fichteanizm młodego Bakunina*, „Nauki Humanistyczne”, nr. 1, 1995, s. 56.

<sup>35</sup> J. Uglik, *op.cit.*, s. 85.

<sup>36</sup> A. Kamiński, *Fichteanizm ...*, *op.cit.*, s. 56.

<sup>37</sup> M. Bakunin, *op. .cit.*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, ..., s. 83-84.



ważniejszym niż egoistyczne życie. W końcu pokój, dobro i szczęście leżą u podnóża jego późniejszej koncepcji anarchistycznej.

Kamiński zwraca uwagę na fakt, iż znawcy życia i twórczości Michaiła Bakunina bardzo rzadko przypisują znacząco-inspirującą rolę Fichtego na myśl i filozofię rosyjskiego anarchisty, jednak sam Kamiński jak i inni polscy badacze (min. J. Uglik, A. Duszyk) uważają, że fichteizm odegrał w życiu Michaiła rolę niemałą. A. Duszyk pisze, że Fichte był pierwszym filozoficznym demiurgiem<sup>38</sup> dla młodego wówczas Bakunina. Z kolei Kamiński zwraca uwagę na fakt, że co prawda Michaił Aleksandrowicz w pewnym momencie swojego życia stanowczo odrzucił idealizm niemiecki, „(...) Niemniej wydaje się, że ta młodzieńcza fascynacja wpłynęła w dużym stopniu na jego charakter i światopogląd, konstytuując w nich wartości, którym pozostał na zawsze wierny”<sup>39</sup>.

## Okres fascynacji Heglem

Filozofia Fichtego okazała się być tylko tymczasowo zadowalającym środkiem do lepszego zrozumienia rzeczywistości i miejsca człowieka w świecie dla dwudziestokilkuletniego Bakunina. Okres burzliwej „znajomości” z pismami Fichtego trwał niespełna półtora roku i w ostateczności został zakończony w maju 1838 roku, kiedy to Michaił Bakunin opublikował w „Moskiewskim Obserwatorze” artykuł na temat filozofii Hegla (były to interpretacje przedmowy i tłumaczenia wykładów Hegla z 1809 i 1810 roku), w którym poddał „dotkliwej” krytyce system filozoficzny swojego byłego mistrza, Fichtego. „(...) Bakunin pragnął pełnej harmonii człowieka i świata”<sup>40</sup>, co nie było możliwe do osiągnięcia w idealizmie subiektywistycznym Fichtego, a co odkrył Michaił Aleksandrowicz w filozofii Hegla.

---

<sup>38</sup> A. Duszyk, *op. cit.*, s. 33.

<sup>39</sup> A. Kamiński, *Fichteizm...*, *op. cit.*, s. 57.

<sup>40</sup> J. Uglik, *op. cit.*, s. 93.

Myśl Hegla była dla Rosji niejako intelektualnym przebudzeniem. Niemiecki filozof był w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku w Rosji najchętniej czytany myślicielem. Podchodzono do jego filozofii niemal z namaszczeniem. Fascynacja heglizmem nie ominęła także Michaiła Aleksandrowicza, który już w kwietniu 1836 roku zaczął studiować pisma Hegla. Ową fascynację, a nawet wręcz fanatyzm najlepiej oddają słowa samego Bakunina, który miał stwierdzić, że „(...) »Wieczny duch« wybrał Hegla w celu »wyjawienia swej wiecznej woli i swojej wiecznej prawdy«, że jego filozofia stanie się osnową »królestwa Ducha Świętego« i »boskiej wspólnoty«<sup>41</sup>. Od 1837 roku Michaił przejął nieformalnie władzę w Kółku Stankiewicza, w którym niczym „oświecony” kaznodzieja wykładał i niemalże zmuszał do zapoznania się z filozofią nowego mistrza. Jak pisze A. Kamiński, Bakunin „Przez lat kilka uchodził za alfę i omegę heglizmu”<sup>42</sup>. W wyżej wspomnianym już artykule Bakunina o Heglu (*Przemówienia gimnazjalne Hegla*), autor ostatecznie godzi się z rzeczywistością, zgodnie z heglowską tezą „Co jest rozumne jest rzeczywiste, a co jest rzeczywiste jest rozumne”<sup>43</sup>. Michaił Bakunin odchodzi całkowicie od fichtańskiego pomysłu całkowitego odrzucenia Nie-Ja. Jest w stanie pogodzić się nawet z ówczesną sytuacją społeczno-polityczną, ponieważ jest to wyraz rozumności Absolutu. Nic nie dzieje się przez przypadek. Należy więc, według Bakunina, starać się pogodzić swoje indywidualne ja z Bogiem, z jego rozumnością rozprzestrzeniającą się w człowieku, jak również w jego wytworach. Pojednanie się z „prawdziwą”, boską rzeczywistością było swoistym oczyszczeniem się człowieka, było wyjściem z kryzysu filozofii, za który Bakunin wini Reformację i myśl Kartezjusza – „myślę, więc jestem”. Filozofia bez religii jest niemożliwa, a więc należało również porzucić bluźnierczą, empiryczną, ateistyczną myśl osiemnastowiecznego francuskiego Oświecenia, gdyż całkowite dobro, miłość, pojednanie były możliwe tylko w rzeczywistości przesiąkniętej boskością Absolutu. Jedynym możliwym wyjściem jest całkowity zwrot ku pomysłom przedstawionym przez Hegla i Goethego, ponieważ oni są gwarantami „powrotu ze stanu śmierci do życia”<sup>44</sup>. Jest to interpretacja bardzo konserwatywna, przesycona głęboką

---

<sup>41</sup> A. Kamiński, *Apostoł prawdy...*, s. 193.

<sup>42</sup> A. Kamiński, *Bakunin a Hegel (cz. 1)*, „Nauki Humanistyczne”, nr. 3, 1997, s. 51.

<sup>43</sup> M. Bakunin, *Przemówienia gimnazjalne Hegla. Przedmowa tłumacza*, [w:] A. Walicki, *Filozofia i myśl społeczna rosyjska*, Warszawa 1961, s. 222.

<sup>44</sup> M. Bakunin, *Reakcja w Niemczech*, [w:] A. Walicki, *op.cit.*, s. 231.

„romantyczną” wiarą i na jakiś czas umieszczająca Bakunina na prawym skrzydle zwolenników Hegla, jednak wyraźnie pokazuje ewolucję ideową w kierunku całkowitej negacji zastanych stosunków społecznych, w celu propagowania dobra i wolności.

22 czerwca 1840 roku spełnia się największe marzenie Michaiła. Udaje mu się w końcu uzyskać zgodę od ojca na wyjazd do ówczesnej filozoficznej Mekki - do Berlina. Właśnie 22 czerwca wyrusza Bakunin w podróż życia, jak się potem okazało była to podróż, która na zawsze odmieniła życie młodego pasjonata filozofii. Radość z pobytu w stolicy Prus została szybko zmacona przez wiadomość o śmierci przyjaciela - Mikołaja Stankiewicza, jednak mimo wszystko przez około rok Bakunin oddał się całkowicie zgłębianiu tajemnic filozofii. Z czasem jednak fascynacja filozofią zaczęła ustępować miejsca polityce. Michaił Aleksadnrowicz w końcu dostrzegł, że minął czas „młodzieńczego romantyzmu”, że nadszedł czas wprowadzania teorii w czyn. W swojej *Spowiedzi* napisał „(...) Z chwilą gdy bliżej zapoznałem się z zagadnieniami metafizycznymi, dość prędko przekonałem się o nieprzydatności i bezwartościowości wszelkiej metafizyki: szukałem w niej życia, a jest w niej śmieć i nuda”<sup>45</sup>.

Wydaje się, że można wymienić dwa główne czynniki, które spowodowały kolejną zmianę światopoglądową w Michaile Bakuninie. Po pierwsze w 1841 roku doszło w Niemczech do zmiany władcy. Nowym królem został Fryderyk Wilhelm IV, z którym opozycja demokratyczna wiązała niemałe nadzieje i w końcu mogła podjąć realizację swojego programu reform. Po drugie, Bakunin po wyjeździe do Drezna poznał Arnolda Rugego, który zainspirował Michaiła do zajęcia się zagadnieniami z zakresu polityki. Po lekturze pracy Lamennais’go Bakunin wiedział, że polityka jest jego nowym powołaniem, jego nową „religią” i już w kwietniu 1842 roku całkowicie porzucił filozofię. Od tego czasu obracał się już tylko w kręgu radykalnych działaczy demokratycznych, przechodząc niejako na stanowisko lewicy młodoheglowskiej. Jednak trzeba zaznaczyć, że nie był to jeszcze okres w, którym Bakunin odszedł od wiary w Boga. Dalej jego myśl jest syntezą wiary chrześcijańskiej (nieortodoksyjnej) ze swoistą interpretacją filozofii Hegla.

---

<sup>45</sup> M. Bakunin, *Spowiedź*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1,..., s. 405.

Zwieńczeniem tego okresu był artykuł pt. *Reakcja w Niemczech* wydany w czasopiśmie „Deutsche Jahrbucher fur Wissenschaft und Kunst” pod pseudonimem Jules Elysard. Bakunin napisał w swoim artykule, iż „(...) Hegel jest bezwarunkowo największym filozofem współczesnym, punktem szczytowym kultury, (...) zakłada postulat powstania nowego, praktycznego świata”<sup>46</sup>. Przeskok do świata praktycznego możliwy jest dzięki odpowiedniemu zastosowaniu centralnego pojęcia filozofii heglowskiej. „Tym centralnym pojęciem jest kategoria przeciwieństwa”<sup>47</sup>. Punktem wyjściowym rewolucji demokratycznej jest tzw. partia reakcyjna, konserwatywna, partia „filozofii pozytywnej”. Ów „pozytywiści” są tymczasowo u władzy, która musi zostać zwalczona przez element negatywny tj. przez partię demokratyczną. Nie jest to władza przypadkowa, ponieważ idąc za myślą Hegła, nic w dziejach nie dzieje się bez przyczyny, bez rozumnego rozwoju wolności ducha absolutnego. Partia demokratyczna nie może być tylko i wyłącznie jednostronnym zaprzeczeniem „pozytywistów”, gdyż zasada negacji jest uznana „jako znosząca zarówno to, co negatywne, jak i to, co pozytywne, i że tylko w ten sposób zasada ta się zrealizuje”<sup>48</sup> i dlatego możliwy będzie całkowity rozwój wolności, sprawiedliwości dziejowej. Dlatego Bakunin przestrzegał obóz demokratyczny przez lekceważącym podejściem do sprawy, zalecał nie tylko zmiany czysto kosmetyczne tj. prawno-konstytucyjne, ale całkowite uświadomienie sobie swojej roli dziejowej w absolutnej zmianie, rewolucji, która ma nastąpić w historii. Inaczej demokraci walczący dziś o wolność, za kilkanaście lat staną się partią konserwatywną i historia tylko zatoczy koło, nie rozwijając się wcale. Nie może być więc mowy o żadnym kompromisie z pozytywistami, czy to ugodowymi czy konserwatywnymi, ponieważ nie w taki sposób działa totalny ruch i rozwój historii dziejowej, nieprzerwanie i konsekwentnie zmierzającej w kierunku wolności absolutnej. Bakunin skończył swój artykuł słowami, które przez lata będą niejako jego mottem życiowym „Zaufajmy wiecznemu duchowi, który dlatego burzy i niszczy, że jest niezgłębionym i wiecznie twórczym źródłem wszelkiego życia. Radość niszczenia jest zarazem radością tworzenia”<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> M. Bakunin, *Reakcja w Niemczech*, [w:] A. Walicki, op.cit., s. 246.

<sup>47</sup> A. Kamiński, *Bakunin a Hegel (cz. 2)*, „Nauki Humanistyczne”, nr.4, 1998, s. 62.

<sup>48</sup> M. Bakunin, *Reakcja w Niemczech*, [w:] A. Walicki, op.cit., s. 241.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 263.

## Kim jest człowiek?

Filozoficzne rozmyślenia Michaiła Bakunina od samego początku miały centralny punkt rozważań. Tym punktem był człowiek. Przez całe swoje życie Michaił starał się odpowiedzieć na najbardziej według niego istotne pytania tj. kim jest człowiek i wyjaśnić jego związek z otaczającą go rzeczywistością. Zaczął Michaił od lektur niemieckich metafizyków: Schellinga, Fichtego i Hegla, i tam szukał obiektywnej prawdy odnośnie nurtujących go kwestii związanych z istotą człowieka. Z początku jego myśl całkowicie zanegowała sens życia zewnętrznego, materialnego człowieka. Następnie, dzięki Heglowi Michaił Bakunin pogodził w człowieku jego duchową, wewnętrzną część z otaczającym go światem. Była to interpretacja przesiąknięta jeszcze głęboką wiarą w Boga, będąca próbą pojednania człowieka i Stwórcy. Jednak Bakunin nie zadowolił się prawdą zaczerpniętą z filozofii Hegla. Sam powoli przestał „wierzyć” w filozofię, w jej możliwości odkrycia prawdy obiektywnej i w jej nieomyślność. Porzucił „umiłowanie mądrości” na rzecz polityki, która miała być dla niego podłożem prawdziwego życia oraz działania praktycznego. Co prawda jeszcze przez kilka lat Bakunin pozostał „wierny” Bogu, ale w latach sześćdziesiątych XIX wieku, całkowicie porzucił wiarę na rzecz racjonalnego, ateistycznego, naukowego spojrzenia na historię ludzkości. Nie mały wpływ na zmianę światopoglądową Rosjanina miał rozwój nauk szczegółowych (biologicznych, fizycznych), a zwłaszcza „kontrowersyjna” (do dziś...) teoria ewolucji Karola Darwina. To właśnie Darwin wydaje się być główną inspiracją w antropologicznej myśli rosyjskiego anarchisty. Oczywiście nie należy też lekceważyć zmian w podejściu Bakunina do życia politycznego, które skrytykował w sposób zacieklej w swojej koncepcji anarchizmu kolektywistycznego.

„Człowiek wraz z całą przyrodą stanowi jedną całość i nie jest niczym innym jak tylko istotą, która powstała w wyniku działania nieskończonej ilości przyczyn o charakterze czysto materialnym”<sup>50</sup>. W tej krótkiej definicji kryje się sedno antropologii filozoficznej Michaiła Bakunina (jak uważa Janusz Dobieszewski, Bakunin nigdy

---

<sup>50</sup> M. Bakunin, *Federalizm, socjalizm, antyteologizm*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. H. Temkinowa, Warszawa 1965, s. 301.

całkowicie nie zerwał swoich więzi z filozofią i nawet jego ahistoryczny antropologizm<sup>51</sup> jest przesiąknięty rozważaniami o charakterze filozoficznym). Owa definicja ma charakter jednoznacznie materialistyczny, ateistyczny i jest wyrazem zachwyty Michaiła nad dokonaniem naukowym darwinizmu.

Człowiek jest wynikiem tysięcy, jak nie milionów lat ewolucji życia na ziemi. Bakunin nazywa ten proces procesem „od dołu do góry”, czyli niemożliwe i niedorzeczne jest, żeby życie na ziemi było wynikiem chcenia, pomysłu Boga (bogów) lub było w jakikolwiek sposób narzucone przez kogoś lub jakąś siłę odgórnie. Byłoby to całkowitym zaprzeczeniem praw natury, które zostały odkryte przez naukowców w XIX wieku. Życie powstaje naturalnie, niemal spontanicznie od najbardziej prymitywnych nieorganicznych elementów świata przyrodniczego, poprzez materię ożywioną, by w końcu dojść do najwyższego stadium rozwoju, jakim jest człowiek. Bakunin nazywa człowieka zwierzęciem drapieżnym, kuzynem goryla<sup>52</sup>, któremu udało niejako wyrwać się (lecz nie do końca) naturalnym prawom przyrodniczym. Jednak należy zauważyć, że to wyrwanie się z więzów świata przyrodniczego nie było dziełem całkowitego przypadku czy woli boskiej. Był to wynik powolnego rozwoju organizmu ludzkiego i powolnego zwiększania się możliwości ludzkiego mózgu. To wyrwanie się można wreszcie nazwać buntem, który według Bakunina jest jednym ze stadiów rozwoju człowieka.

Bakunin stara się odpowiedzieć na pytanie jak możliwe było wyjście człowieka ze stadium czystej zwierzęcości, które było pierwszym ze stadiów jego rozwoju. Otóż człowiek dziki, jako element naturalny świata, podlegał również tym samym prawom, instyktom czy emocjom, które rządziły światem zwierząt. Bakunin uważa, że każdej istocie żywej towarzyszy ciągle poczucie strachu. Jest to lęk przed wszystkim co jest zewnętrzne wobec niej. Naturalnym odruchem jest, więc strach, nieufność i podejrzliwość wobec tego co obce danemu organizmowi. Strach ten wynika z faktu, że zarówno człowiek, jak i inne żyjące stworzenia nie są w stanie wyjaśnić w żaden sposób przyczynowości, istoty tego co ich otacza, tego co się wokół dzieje. Stąd ciągle, instyktowne poczucie niepewności. Człowiek jednak, jak uważa Bakunin rodzi się dużo słabiej przystosowany do walki o byt niż inne zwierzęta, jest jak napisał

---

<sup>51</sup> J. Dobieszewski, *Michaił Bakunin – teoria rewolucyjna jako filozofia negacji*, „Edukacja filozoficzna, nr 8, 1989, s. 127.

<sup>52</sup> M. Bakunin, *Imperium knuto-germańskie a rewolucja społeczna*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965, s. 69.

Rosjanin „słabiej uzbrojony aniżeli istoty innych gatunków”<sup>53</sup>. Wydaje się być bardziej bezradny, bezbronny i płochliwy, jednakowoż specyfika ludzkiego organizmu, wyposaża człowieka w „broń”, której nie mają inne zwierzęta. Mianowicie jest to mózg, dzięki któremu zostaje w człowieku uświadomione jego pierwsze uczucie. Właśnie tym uczuciem jest wyżej wymieniony strach.

Oczywiście mózg człowieka dzikiego znacznie różni się od mózgu człowieka współczesnego Bakuninowi, jednakże mimo wszystko dzięki temu organowi człowiek powoli zaczyna dostrzegać różnice między sobą, a światem zewnętrznym. Burzy on błogą, naturalną i harmonijną więź z otaczającą ludzi przyrodą. Dzięki „pierwszej myśli” człowiek powoli zrywa ze stanem dzikiej zwierzęcości, jednakże sama myśl, nie jest finalnym stadium do którego dąży człowiek. Konsekwencją myślenia są kolejne pułapki czyhające na człowieka w wyższym stadium rozwoju. Ludzie dalej żyją w strachu, ale teraz dzięki „rozumowi” mogą w jakimś stopniu zapanować nad swoim lękiem. Możliwe staje się – dzięki myśleniu wyobrazeniowo-niedyskursywnemu człowieka dzikiego<sup>54</sup> – prymitywne, „dziecinne” wyjaśnianie, przyswajanie przyczynowości świata przyrodniczego oraz namysł nad samym sobą i swoją genezą. Niestety, według Bakunina takie wyjaśnianie jest przyczyną powstania religii, która jest wspomnianą wyżej pułapką w drugim etapie rozwoju człowieka. Ludzkość popada niejako z jednej skrajności w drugą tj. „przekształca kult przyrody (...) w fetyszyzm<sup>55</sup>, najprymitywniejszą formę religii, która staje się z czasem coraz bardziej „doskonała”, dochodząc ostatecznie do idei Boga Wszchemogącego. Bakunin argumentował fakt powstania fetyszyzmu, jako kolejną fazę rozwoju, która wyłoniła się z instynktownego ubóstwiania przyrody właściwego każdemu zwierzęciu. Wydaje się być to w sprzeczności, z tym co Bakunin napisał w tej samej rozprawie kilka stron wcześniej tj. wywodził powstanie uczuć i myślenia ze strachu przed otaczającym człowieka światem.

Samo myślenie jednak nie jest w stanie sprostać wytwarzaniu, kreowaniu abstrakcyjnych idei wyjaśniających świat. Ważnym czynnikiem, który odgrywa w procesie uogólniania idei znaczącą rolę jest zdolność mówienia. Dzięki tej zdolności człowiek nazywa abstrakcje, które są wynikiem myślenia i niejako utrwala je. Dlatego

---

<sup>53</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s. 311.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s.322.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s.322.

też Bakunin napisał, że dzięki myśli i słowu powstał pierwszy przedmiot kultu w swojej najprymitywniejszej formie, czyli np. kawałek drewna. Przez wytworzenie religii człowiek niejako oderwał się od świata logicznego, od świata rzeczywistego. Skupił się na świecie abstrakcji, który według rosyjskiego anarchisty nie istnieje. Bakunin jednak godzi się na taki rozwój człowieka, nazywając go nieuniknionym. Religijność jest przyczyną wyłonienia się trzeciego stadium życia lub jak napisała H. Temkinowa trzeciej zasady życia, czyli buntu<sup>56</sup>. Wytwory religii czyli absolut – Bóg jest przyczyną zniewolenia człowieka, ponieważ czyni go słabym, zależnym od siebie stworzeniem, a przede wszystkim zabiera człowiekowi jego wolność. Paradoks polega na tym, że to Bóg jest sam w sobie wytworem ludzkim, który alienuje się od swojego wytwórcy, zajmując miejsce i godność należącą się gatunkowi ludzkiemu. Dlatego w człowieku zrodzi się chęć do buntu i negacji, ponieważ skoro był w stanie zbuntować się przeciw swojej zwierzęcości, będzie też w stanie zwalczyć „opium dla mas”, czyli religię. Jak widać w tym miejscu Michaił Bakunin nie odszedł od pomysłu negacji, którą zaproponował zainspirowany filozofią heglowską w artykule pt. *Reakcja w Niemczech*, gdzie negacja „jest przeciw zawsze mediatyzowana przez moment negowany, żyje mediatyzacją i jest świadoma – to też odróżnia negację od pozytywności”<sup>57</sup>(czyli religię od bakuninowskiej absolutystycznej koncepcji wolności). Konsekwentnie, więc Bakunin zwalczanie religii argumentuje także, celem, który stoi przed człowiekiem w jego naturalnym rozwoju – tym celem jest całkowita wolność. Religia zaś jest jednoznacznym zaprzeczeniem tej wolności. Poza tym naturalny pęd człowieka do wiedzy i ciekawość świata są także tymi przyczynami przez, które upadnie religia. Dowodem tego według, Michaiła Bakunina jest stan nauki XIX wiecznej np. rozwój biologii, psychologii czy w końcu socjologii.

Jednak rozum nie zostaje tylko wykorzystany do tworzenia i kreowania bytów abstrakcyjnych. Dzięki niemu człowiek jest w stanie panować nad swoją zwierzęcością, nad prymitywnymi instynktami. Ponadto dzięki niemu jest w stanie określić swoje potrzeby czy ustalić hierarchię wartości. Mało tego, człowiek zaczyna używać rozumu w celu przekształcenia otaczającego go, nieprzyjaznego świata przyrodniczego według swoich potrzeb - buduje dla siebie schronienie, zdobywa pożywienie, spełnia swoje zachcianki *etc.* Cały czas dzięki przetwarzaniu świata

---

<sup>56</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i antynomie wolności*, Warszawa 1964, s. 57.

<sup>57</sup> J. Dobieszewski, *Michaił Bakunin – teoria...*, *op. cit.*, s. 123.



materialnego jest w stanie się rozwijać, nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Wynika to z faktu, że aby doskonalić swoją pracę, musi również poznawać prawa, które rządzą całym światem, dzięki czemu „może on ujarzmić przyrodę, czynić z niej swą sługę i przekształcać powierzchnię naszego globu w środowisko coraz bardziej sprzyjające rozwojowi ludzkości”<sup>58</sup>. Tak więc praca oprócz myślenia, jest niezbędnym czynnikiem wpływającym na rozszerzanie i rozwijanie się ludzkiej wolności, ponieważ „człowiek dzięki myśleniu uświadamia sobie, że jest istotą wolną, ale tylko dzięki pracy ta wolność urzeczywistnia”<sup>59</sup>.

Innym ważnym zagadnieniem, które porusza „ojciec anarchizmu” jest zagadnienie dotyczące praw przyrodniczych. Jest to ważna kwestia ze względu na cel istnienia człowieka, czyli jego absolutną wolność. Michaił Bakunin jest gorącym zwolennikiem praw rządzących przyrodą, ponieważ według niego, są one świadectwem na słusność założeń ateistycznych i materialistycznych. Bakunin odżegnuje się od traktowania świata w sposób mistyczny czy panteistyczny. Przyrodę uznaje jako „sumę bytów, zjawisk i realnych procesów, w wyniku których powstały zjawiska i byty”<sup>60</sup>. Wszelkie procesy zachodzące w przyrodzie, muszą być, więc czymś naturalnym, czymś co stwarza, kreuje i zmienia życie. Te procesy zostały, według Bakunina, dosyć dokładnie poznane przez nauki szczegółowe, dlatego, więc na podstawie powtarzalnych obserwacji zostały nazwane prawami powszechnymi. Prawa te nie mają początku, ani końca, są wypadkową nieustannego działania na siebie wszelakich elementów przyrody. Jednak w żaden sposób Bakunin nie zgadza się na traktowanie tych praw jako praw absolutnych, ponieważ prawa, które poznał człowiek są tylko pewnego rodzaju abstrakcjami i nie są w stanie do końca wyjaśnić i poznać istoty życia. Życie samo w sobie podlega ciągłej, zmianie, ewolucji, jest wypadkową zbyt wielu nieustannych oddziaływań różnych bytów na siebie, które łączą się w powszechną siłę, więź i przyczynowość (nieświadomą i bezwolną), by człowiek był w stanie wysnuć z tego absolutne, niezmiennie prawo. W tym miejscu jako argument potwierdzający swoją tezę, Bakunin powołuje się na anomalie występujące w przyrodzie. Są one ważnym ogniwem w ewolucji wszechświata. Osobniki odbiegające od normy, będące novum w świecie przyrody, krzyżują się z

---

<sup>58</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, *op. cit.*, s.321.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 319.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s.305.

gatunkami powszechnie znanymi, co prowadzi do zmian i ewolucji w świecie organicznym. Jednak w tym miejscu Bakunin nie wyjaśnia skąd w przyrodzie pojawiają się anomalie, uznaje ich obecność za pewnik niewarty argumentowania. Bakunin stara się ukazać rozwój świata od najmniejszej komórki, poprzez ogniwa pośrednie do powstania człowieka. Konkludując stwierdza że, prawa przyrody są powszechne, są procesem wynikającym z samego życia i wpływającym ciągle na życie, dlatego też nie należy ich zwalczać i buntować się przeciwko nim. Nie są władzą nałożoną przez jakąś istotę zewnętrzną, są naturalne i sprzyjają powolnej, aczkolwiek pozytywnej ewolucji wszystkich organizmów. Zarazem człowiek nie jest w stanie do końca ich poznać, ponieważ wtedy zaprzeczyło by to istocie życia, która nie zostanie nigdy do końca wyjaśniona, gdyż wtedy stała by się mrzonką, abstrakcją metafizyczną. Bakunin uznaje tę więź i jedność świata „za wypadkową, ustawicznie tworzoną i odtwarzaną przez równoczesne działanie wszystkich poszczególnych przyczyn”<sup>61</sup>. Dodając „są one nieodłączne od nas, stanowią naszą istotę (...); dzięki nim żyjemy, oddychamy, działamy”<sup>62</sup>.

Jako, że koncepcja Michaiła Bakunina jest materialistyczna, należało by wyjaśnić pokrótce, czym dla rosyjskiego anarchisty jest materia. Materia jest czymś wiecznie żywym, twórczym mającym właściwości chemiczne i fizyczne. Zanim jednak powstała materia organiczna, istniało „życie” na poziomie materii nieorganicznej, jednakże Bakunin powołując się na ówczesny stan nauki, nie jest w stanie wytłumaczyć jak dokonała się ewolucja z pierwotniejszej, nieorganicznej materii do materii ożywionej. Stoi on na stanowisku, że ten „przeskok” był procesem naturalnym, wynikającym z praw przyrody. Jednak należy zaznaczyć, że w tym miejscu Bakunin za wszelką cenę stara się zdyskredytować rozumienie materii przyjmowane przez „idealistów”. Idealiści materią nazywają martwą i uznając ją za niebyt. Jak argumentuje Rosjanin, w ten sposób idealizm stara się dowieść istnienia Boga i uznać Go za stwórcę życia na ziemi, a jednocześnie za Kogoś, kto od zwykłego, powszechnego materialnego życia stara się człowieka odsunąć. Na to w żaden sposób nie może zgodzić się Bakunin, gdyż jest on fanatycznym zwolennikiem takiej koncepcji życia ludzkiego, zgodnie z którą w żaden sposób nie może być ono związane z bytami zewnętrznymi, które nie są doświadczalne empirycznie.

---

<sup>61</sup> Ibidem, s. 329.

<sup>62</sup> M. Bakunin, *Imperium...*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, *op.cit.*, s 79.

Tak, więc powstaje pytanie czy Bakunin nie popada w sprzeczność – skoro wszystko jest materialne oraz podlega przyczynowości i przeciw temu buntować się nie ma sensu, to jak możliwa jest wolna wola? Wolna wola wydaje się być nierozłączna z powstaniem myśli. Wraz z powstaniem myślenia wyobrażeniowego człowiek ewoluował ze świata zwierzęcego do świata idei. Zaczął poznawać świat i lepiej go rozumieć, przy czym należy uznać to rozumienie za subiektywne. Przekształcanie świata miało na celu stworzenie jak najbardziej korzystnych i dogodnych warunków do życia dla gatunku ludzkiego. Właśnie „to nieodparte dążenie – najwyższy i najbardziej istotny przejaw życia – stanowi podstawę tego co nazywamy *wolą*”<sup>63</sup>. Bakunin twierdzi, że każde zwierze, nawet najbardziej prymitywne ma wolę. Gatunki na niższym szczeblu rozwoju używają woli w sposób instynktowy, z kolei tylko człowiekowi można przypisać używanie woli w sposób świadomy. Poza tym wola jest determinantem powstania u człowieka samookreślenia, poczucia pewności, godności i wolności. Oczywiście Bakunin, jako zatwardziały materialista wywodzi wolną wolę z szeregu procesów mózgowych, które nieustannie przetwarzają obrazy dochodzące ze świata zewnętrznego, tak by w końcu jednostka ludzka mogła ten świat zrozumieć i móc ustosunkować się do niego. Odpowiedź na pytanie czy istnieje absolutnie wolna wola nie jest jednoznaczna. Z jednej strony można uznać, że absolutna wolna wola nie istnieje, ponieważ człowiek mimo usilnych starań nigdy nie będzie w stanie oderwać się od nurtu życia, czyli od powszechnych praw przyrodniczych. Człowiek musi i będzie podlegał zawsze jakimś czynnikom zewnętrznym, które będą miały na niego wpływ, dlatego nigdy nie będzie czystym bytem myślącym, tak jak życzyłyby sobie tego metafizyka wraz z religią. Z drugiej strony jednak, dzięki rozumowi ludzie są w stanie tworzyć idee, potrafią analizować i wyciągać wnioski, by w końcu stworzyć naukę. Jego rozwój świadomości, pozwolił mu przezwyciężyć swoją zwierzęcość i dzikość, i właśnie dzięki woli, może świadomie nie ulegać swoim pierwotnym instynktom oraz mechanicznym odruchom i stał się posłuszny swoim myślom. To jest wyraz wolnej woli, jednak nie jest ona absolutnie wolna, gdyż człowiek podlega powszechnej przyczynowości.

Bakunin, aby potwierdzić swój materializm i darwinizm musiał oprócz krytyki woli, rozstrzygnąć jedno z najbardziej nurtujących pytań ontologicznych: czy dusza

---

<sup>63</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op.cit.*, s. 317.

jest odrębna od ciała i jak obydwie na siebie wpływają, o ile w ogóle wpływają? Odpowiedź Rosjanina jest jednoznaczna: „*Negujemy istnienie duszy, odrębnej niematerialnej istoty, która jakoby może egzystować oddzielnie od ciała*”<sup>64</sup>. Rosyjski anarchista wysnuwa swoje twierdzenie z prawa o powszechnej przyczynowości, która „rządzi” światem. Nieskończona ilość więzi, koneksji, oddziaływań materialnych istot na siebie wyklucza możliwość powstania w nich jakiegokolwiek cząstki niematerialnej. Więc, to co nazywa Bakunin „duszą”, czyli moralność i zdolności umysłowe człowieka muszą być bezpośrednio skutkiem budowy i rozwoju organizmu, a przede wszystkim mózgu. Człowiek po przyjściu na świat jest nie tylko wypadkową niezliczonych przyczyn rozwoju historycznego, geograficznego, ekonomicznego, mechanicznego, fizycznego czy społecznego, ale także wypadkową odziedziczonych cech indywidualnych po rodzicach, dziadach czy pradziadach, które były zależne od egzystencji moralnej, materialnej czy w końcu są skutkiem czynników zupełnie przypadkowych. Dlatego więc nigdy nie zdarzyło się w historii aby istniały dwie takie same osoby. Na tej podstawie wyciąga następujący wniosek – samodzielna dusza nie istnieje. Bakunin uważa w końcu, że dusza nie jest niczym innym jak wrodzoną naturą danej jednostki, całkowicie zależną od systemu nerwowego i mózgu – „nie znając go [człowieka W.R.] zupełnie, moglibyśmy określić ze ścisłością niemal matematyczną nie tylko cechy organizmu, lecz również stopień i charakter jego zdolności umysłowych i moralnych – słowem dowiedzieć się, jaką *duszę* miał ten człowiek”<sup>65</sup>. Człowieka kształtuje, więc szereg przyczyn niezależnych od niego, które oddziałują na niego, a jego „dusza” jest zależna od jego możliwości intelektualnych.

Powstaje jednak pytanie kim jest człowiek w chwili narodzin? Dziecko tuż po porodzie jest tylko istotą fizyczną. Nie ma w sobie żadnych predyspozycji moralnych czy intelektualnych. Rozwój tych predyspozycji jest zależny od jednego czynnika, mianowicie od rozwoju mózgu, którego możliwości wraz z cechami indywidualnymi organizmu mogą być wypadkową dziedziczenia po rodzicach. Ewolucja według Michaiła Aleksandrowicza polega na tym, iż z pokolenia na pokolenie dziedziczony może być coraz bardziej ulepszony mechanizm mięśniowy i nerwowy. Jak pisał Bakunin „przyszłe zdolności mogą być reprezentowane tylko przez cechy

---

<sup>64</sup> Ibidem, s. 375.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 376.

anatomiczne i fizjologiczne”<sup>66</sup>. Nie istnieją według Bakunina, więc żadne cechy wrodzone (pomysły inspirowane fizjologią Emile Littre’a i Iwana Sieczenowa), ponieważ mózg jest organem, który jest w stanie tylko odbierać bodźce ze świata zewnętrznego. Sam w sobie nie jest w stanie nic wytworzyć, więc wraz z dorastaniem i rozwojem mózgu odbiera coraz więcej bodźców z otaczającej go rzeczywistości i wraz z powiększającymi się możliwościami mózgu, mimowolnie zaczyna przekształcać asocjacje w pojęcia abstrakcyjne (oczywiście mowa tu o człowieku współczesnym Bakuninowi). Abstrakcje takie jak np. Bóg, moralność, pojęcia dobra i zła nie giną bo nie mogą być dziedziczone, ona są zawsze przekazywane poprzez tradycję i wychowanie. Dziecko przychodzi zawsze na świat w jakiś okolicznościach, a więc właśnie w warunkach, gdzie te abstrakcje i idee zakorzeniły się w życiu społecznym czy materialnym. Wnioskuje stąd Rosjanin, że różnice indywidualne między ludźmi są spowodowane czynnikami zewnętrznymi z którymi styka się dziecko, gdy dorasta i właśnie dlatego im człowiek jest starszy, tym bardziej widać jego indywidualne cechy nabyte wraz z upływem czasu. Dlatego tak ważne dla Michaiła Bakunina jest wychowanie, jako czynnik wpływający na rozwój każdego młodego człowieka, ponieważ wnioski płynące z teorii dziedziczności Rosjanina świadczą, że jednostka ludzka staje się taka, jaką stworzy ją środowisko zewnętrzne, niezależnie od swojej woli (rzecz jasna, gdy mózg nie jest należycie rozwinięty, to nie pomoże nawet najlepsze wychowanie). Idealne wychowanie według pomysłu Bakunina powinno być zindywidualizowane tj. „powinno być oparte na zasadzie swobodnego rozwoju jednostek i na poszanowaniu wolności wychowanków”<sup>67</sup>. Przede wszystkim nie powinno opierać się na autorytecie Kościoła, ani metafizyki, lecz winno za swój „autorytet” obrać rozum i naukę, a jego głównym celem powinna być realizacja wolności absolutnej.

Bakunin, odrzuciwszy moralność pochodzenia boskiego, stanął przed trudnym zadaniem wskazania na materialistyczne i naturalistyczne źródła moralności ludzkiej. Hanna Temkinowa zaznacza, iż pomysł Bakunina rozwiązujący ową kwestię, wydaje się być „bardzo skrajny”, „maksymalistyczny”, „nieco uproszczony”. Bardziej należy traktować je jako żądania i postulaty, w których niestety, według interpretatorki myśli Bakunina brak jest ścisłości i teoretycznej zasadności.

---

<sup>66</sup> Ibidem, s. 381.

<sup>67</sup> Ibidem, s. 392.

Moralność jest niejako wytworem zwierzęcej natury człowieka. Nie może pochodzić od Boga, gdyż Bóg dla Rosjanina jest niebytem, abstrakcyjnym wytworem myśli ludzkiej. Stąd wniosek, że przymioty nadane Bogu tj. dobro absolutne, sprawiedliwość, miłosierdzie, muszą pochodzić od człowieka. Bóg nie może być więc wyznacznikiem tego, co moralnie naganne lub dobre, ponieważ nie istnieje. Skąd więc człowiek zaczerpnął owe idee? Odpowiedź jest oczywista – „musiał je odnaleźć w sobie samym”<sup>68</sup>. W każdym żywym elemencie świata rzeczywistego znajdują się dwa naturalne instynkty – samozachowawczy jednostki i samozachowawczy gatunkowy. W świecie ludzkim są to inaczej tzw. instynkty egoistyczny oraz społeczny. Swoje wnioski Bakunin wysnuwa z obserwacji nauk szczegółowych np. wśród pszczoł i mrówek dominuje instynkt gatunkowy, z kolei u zwierząt drapieżnych występuje głównie instynkt egoistyczny. Wydaje się, że oba te instynkty w sposób jednoznaczny siebie wykluczają, jednak Bakunin uważa, że są one wzajemnie zależne, ponieważ instynkt egoistyczny jest gwarantem zachowania gatunku i wynika z poczucia solidarności oraz jedności gatunkowej. W toku ewolucji każdy gatunek podlegał rozwojowi, podobnie działo się z przyswojeniem i „rozumieniem” działania instynktów (a także z prawami naturalnymi). Na początku, wśród gatunków najniższych prawa instynktu były niejako prawami zewnętrznymi. Na wyższym szczeblu rozwoju stały się te prawa niejako mechaniczne. Dopiero człowiek uświadomił sobie (powstanie myślenia wskutek ucieczki ze świata zwierzęcego), iż te prawa są wewnętrzne, wynikają z naturalnego rozwoju, jednakże są one konieczne, bo są pochodzenia przyrodniczego, zwierzęcego. Każda jednostka jest (lub być powinna) świadoma działania tych instynktów, lecz nie ma w tym nic złego, ponieważ człowiek jest niezbywalną częścią świata przyrodniczego. To dzięki procesom myślowym, może stawać się coraz bardziej wolny i szczęśliwy, wykorzystując nabytą wiedzę o instynktach oraz prawach natury, i pozostając jednocześnie „niewolnikiem” swojego zwierzęcego pochodzenia.

W wyniku ewolucji nasilenie „antagonistycznych” instynktów w człowieku jest dużo wyższe, niż u innych zwierząt. W dodatku więź między nimi również jest dużo bardziej widoczna w społeczeństwie. Stąd napisał Bakunin, iż „człowiek jest bardziej okrutny w swym egoizmie niżli najdziksze zwierzęta, a jednocześnie bardziej

---

<sup>68</sup> Ibidem, s.340.

uspołeczniony, niż pszczoły i mrówki”<sup>69</sup>, co ma stanowić o wyższości człowieka nad resztą świata przyrodniczego. Pojawia się pytanie: czy i jak egoista może żyć w społeczeństwie?

Uświadomiwszy sobie swoje możliwości intelektualne człowiek dostrzega innych wokół siebie lecz nie postrzega ich tylko jako wrogów. Wie kim jest (po przekroczeniu stadium zwierzęcości), więc dzięki instynktowi gatunkowemu czuje przynależność do gromady innych osobników wśród, których żyje. Może czynić wszystko według swojej woli (uwzględniając działanie czynników zewnętrznych, które nigdy do końca nie będą poznane i których jest niezliczona ilość). Może spełniać swoje zachcianki, może przekształcać świat wokół siebie, ponieważ w końcu jest wolny. Jednak tę wolność (inaczej nazywa ją Bakunin godnością) każda jednostka musi również respektować w odniesieniu do innych, gdyż wynika to z jedności rozwoju swojego gatunku. Szanując samego siebie, znając swoją wartość i swobodę działania, muszę tak samo szanować i poważać innych. Pragnąc samolubnie, muszę uwzględniać samolubność innych – oto w skrócie wolność według Bakunina. Skoro człowiek jest istotą niezależną od nikogo (równą gatunkowo wobec wszystkich) nie może naturalnie chcieć wydawać rozkazów i podporządkowywać sobie innych. To podstawowe założenia współżycia ludzi bez ingerencji jakiegokolwiek władzy, władzy, która gdy się tylko pojawi staje się wrogiem wolności i jej zaprzeczeniem. Jednostka aby przeżyć i aby zachować istnienie gatunkowe musi umieć współpracować ze swoimi współziomkami. Jest to współpraca spontaniczna, dobrowolna, niekiedy nawet nieświadoma (wynikająca z definicji praw przyrodniczych oraz instynktów), będąca działaniem wolnej jednostki (wolnej ponieważ czysto ludzkiej). Praca i przekształcanie świata zewnętrznego dla siebie, staje się dobrowolną współpracą na rzecz zbiorowości i zniesiony zostaje antagonizm między instynktami.

Zbiorowość, inaczej społeczeństwo, dla Bakunina jest bezpośrednim i konsekwentnym przedłużeniem świata przyrody. Oczywiście jest to wytwór specyficznie ludzki, wolny, a jednocześnie „narażony” na działania sił zewnętrznych. Wspomniane siły zewnętrzne, wraz z ciągłym doskonaleniem się ludzkości i nauk, mogą być wykorzystywane do przekształcania, przetwarzania świata materialnego w celu doskonalenia i ulepszenia go. To jest wolność, niezależność od zwierzęcości,

---

<sup>69</sup> Ibidem, s. 342.

którą otrzymuje człowiek w wyniku swojej ewolucji. Każdy więc człowiek żyjący w społeczeństwie staje się współodpowiedzialny za stwarzanie „świata we właściwym tego słowa znaczeniu”<sup>70</sup>. Jednakże nigdy nie ucieknie całkowicie od zależności działania przyrody które, wedle słów Bakunina, także są wyznacznikiem człowieczeństwa jako elementu świata przyrody. Absolutna wolność od tych praw byłaby zaprzeczeniem ewoluującego materialnego świata i byłaby próbą przekształcenia koncepcji materialistycznej człowieka, w idealistyczną, religijną wizję, którą z uporem zwalczał Bakunin w swoich pracach w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku.

Z owych wywodów wypływa następujący wniosek – do regulowania życia ludzkiego nie potrzeba niczego co nie wynika z jego naturalnych praw ewolucji, co nie pochodzi od jego samego. Wszelaka władza narzucona, bądź zawarta na zasadzie umowy społecznej jest zbyteczna. Wystarczy więc naturalne, nie zawsze uświadomione współdziałanie nierozzerwalnych z życiem ludzkim dwóch czynników tj. instynktów egoistycznego i społecznego, dzięki którym człowiek w wyniku lat rozwoju sam jest sobie wyznacznikiem tego co dobre lub złe, tego co moralne bądź nie. Niepotrzebne stają się państwa, kodeksy prawne, kościół czy religia. Wystarczy naturalnie, spontanicznie powstałe w wyniku przeskoku ewolucyjnego człowieka społeczeństwo, gdzie człowiek może w pełni rozwijać swoją moralność, szlachetność, dobro, a przede wszystkim wolność.

Wydaje się, że Bakunin poprzez swój swoisty „fanatyzm darwinowski” i „kult mózgu” stara się stworzyć antropologię człowieka całkowicie wolnego i niezależnego. H. Temkinowa zauważa pewne sprzeczności w koncepcji wolności Michaiła Bakunina tj. w kwestii działania czynników zewnętrznych na „absolutną” wolność czy uwzględnianie wolności innych. Być może pomysły Bakunina nie zawsze są logicznie spójne, jednak mimo ich naiwności i utopijności, można w nich odszukać konsekwencję, wynikającą z fascynacji (być może nadmiernej) wynikami dziewiętnastowiecznej nauki. Antropologiczne rozważania rosyjskiego anarchisty zasłużyły na miano humanistycznych, gdyż istotną rolę odgrywają tu poszanowanie godności ludzkiej, szacunek do każdej żywej istoty. Bakunin traktuje człowieka jako

---

<sup>70</sup>H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 131.



nadrzędną i najważniejszą wartość, wskrzesza hasła Rewolucji Francuskiej „wolność, równość i braterstwo”

## **Relacja człowieka z Bogiem**

Michaił Bakunin w swoich rozważaniach antropologicznych sporo miejsca poświęcił kwestii religii oraz Boga. Odpowiedzi na pytania dotyczące wiary wydają się być kluczowe do uchwycenia esencji pomysłów filozoficzno-antropologicznych rosyjskiego myśliciela – rewolucjonisty. Kwestia istnienia czy też nieistnienia Boga jest punktem wyjścia i fundamentem całego dorobku myślowego i światopoglądowego zarówno „młodego rosyjskiego filozofa”, jak i dojrzałego anarchisty. Z tym zastrzeżeniem, że wraz z biegiem lat wyrażane poglądy uległy znaczącym zmianom. Hegel, Fichte i Schelling zainspirowali Bakunina i jego kolegów z Koła Stankiewicza do tego stopnia by swoje filozoficzne poglądy opierać na całkowitej i bezwarunkowej wierze w Boga, by wyjaśnić świat materialny i duchowy odwołując się do Opatrzności Bożej. Był to aksjomat, który nie podlegał dyskusji – dzięki filozofii uprawianej w nurcie religijnym wydawało się młodym adeptom „umiłowania mądrości”, że doszli oni do obiektywnych odpowiedzi na fundamentalne pytania dotyczące ludzkości. Jednak wraz z upływem lat, wraz z nowymi doświadczeniami życiowymi (m.in. więzienie, czynny udział w walkach na frontach Europy) Michaił Bakunin dokonał całkowitej negacji religii, co miało istotny wpływ na ukształtowanie jego radykalnej antropologii anarchistycznej.

Chcąc zrozumieć ewolucję poglądów Bakunina należy w pierwszej kolejności odpowiedzieć na pytanie czym dla niego jako anarchisty, jest religia. Otóż religia jest jednym z etapów rozwoju człowieka. Jest etapem występującym tuż po czystej człowieczej zwierzęcości, ale równocześnie jest etapem poprzedzającym całkowitą wolność człowieka. Charakterystyczne dla religii jest to, że rodzi się ona z pierwszych myśli człowieka wyłaniającego się z całkowitej dzikości świata materialnego. Nie jest jednak etapem końcowym wędrówki człowieka poznającego i wyjaśniającego świat. Swoje rozumowanie Bakunin opiera na dialektyce heglowskiej (teza – antyteza – synteza), gdzie wiara występuje jako antyteza zwierzęcości. Jednak całkowita wolność (synteza) do której w swoich naturalnym rozwoju dąży każda jednostka jest

całkowicie pozbawiona pierwiastka religijności zawartego w antytezie (pozostaje tylko logiczne myślenie). Wynika to z trzeciej zasady tworzącej życie, czyli z buntu, który pojawia się w człowieku wraz z jego intelektualnym rozwojem, by móc swoją myśl nakierować na to co właściwie tj. na istotę człowieczeństwa, w której, według Bakunina, nigdy nie może występować żaden pierwiastek religii czy metafizyki, gdyż są one zawsze zaprzeczeniem wolności każdej istoty żywej (taka postawa jest całkowicie zgodna z definicją człowieka zbuntowanego Alberta Camusa<sup>71</sup>). Tak więc religia jest istotnym, koniecznym punktem w rozwoju człowieka, ponieważ pomaga człowiekowi nauczyć się myśleć by ostatecznie dojść do celu swojej wędrówki (ewolucji). Na tym kończą się jednak pozytywne strony wierzeń religijnych. Bakunin w swojej antropologii przyjmuje, że moment religijny jest niezbędny, ale zarazem obowiązkiem myślącego, ewoluującego człowieka jest dojście do całkowitej negacji wszelkiej religii, wszelkiej abstrakcji i idei, które według Michaiła Aleksandrowicza, odwodzą człowieka od jego „przeznaczenia”, czyli wolnego, absolutnego, prawdziwego człowieczeństwa.

Bakunin – anarchista – traktuje bardzo poważnie zadanie jakie stoi przed człowiekiem, czyli obalenie dogmatów religijnych. Mimo, że w swoich pismach często daje upust skrajnie negatywnym emocjom związanym z zagadnieniem Boga, stara się zarazem dowieźć w sposób maksymalnie naukowy racji przemawiających za ateizmem. Przede wszystkim Michaił Aleksandrowicz uważa, iż samo racjonalno – zdroworozsądkowe podejście do sprawy religii nie wystarczy by ludzi przekonać do „słusznego” ateistycznego światopoglądu. Najważniejszą sprawą jest wykazanie absurdu i niedorzeczności genezy powstania religii w sposób logiczny, naukowy i sensowny tak, żeby ateizm nie był jałowy, powierzchowny i żeby dawał odpowiedź ostatecznie niszczącą idee bóstwa nadprzyrodzonego. Jeśli nie uda się tego uczynić, wtedy „*wiara w Boga, korzeń wszystkich niedorzeczności, które nękają świat, pozostaje nienaruszony, nie omieszka on nigdy wypuścić świeżych pędów*”<sup>72</sup>. Swoje pomysły Bakunin opiera na zdobyczach dziewiętnastowiecznych nauk ścisłych tj.

---

<sup>71</sup> „Człowiekiem zbuntowanym jest człowiek usytuowany przed lub po tym, co sakralne, i domagający się porządku ludzkiego, w którym wszystkie odpowiedzi będą ludzkie, to znaczy rozsądnie sformułowane. Odtąd każde słowo jest buntem, gdy w świecie świętości każde słowo jest aktem łaski. Można by wykazać w ten sposób, że dla umysłu ludzkiego tylko dwa światy są możliwe: świat tego, co sakralne (albo mówiąc językiem chrześcijańskim, świat łaski) oraz świat buntu”. A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, przeł. Joanna Guza, Kraków 1991, s. 24.

<sup>72</sup> M. Bakunin, *Imperium...*, *op. cit.*, s. 71.

głównie na teorii Darwina, ale także z psychologii, socjologii, chemii czy fizyki oraz na filozofii racjonalistycznej. Poza tym istotną rolę propagatora racjonalizmu i ateizmu ma pełnić propaganda socjalizmu. Według Bakunina argumenty nauk, filozofii (opartej na badaniach potwierdzanych doświadczalnie) są wystarczającym świadectwem potęgi umysłowej człowieka. Geneza i rozwój *homo sapiens* mogą być wyjaśnione bez odwoływania się do „instancji wyższej”, której hipotetyczne istnienie przyjmowane jest na gruncie metafizyki i teologii. Nauki ścisłe muszą posługiwać się wieloma różnymi metodami poznawczymi, tak by kompletnie i w sposób dokładny badały pole swoich zainteresowań, z tym zastrzeżeniem, że musi być to świat dostępny poznaniu i postrzeganiu empirycznemu. Tak więc narzędziami naukowymi służącymi ateistycznemu, zdroworozsądkowemu wyjaśnianiu świata bez Boga są: analogia, dedukcja, analiza, synteza. Stawianie hipotez musi być poprzedzone syntezą faktów doświadczalnych.

Rosyjski anarchista naukowo udowadniając ateizm, zdaje sobie sprawę – mimo żarliwej wiary w moc człowieka – z ograniczeń w rozwoju nauki. Granice nauki wynikają z jej teoretyczności, odtwórczości i uogólniania. Co prawda bada ona życie, jego prawidłowości, odkrywa prawa przyrodnicze, instynkty *etc.* (dzięki powtarzalności warunków i oddziaływań w świecie przyrodniczym), ale sama w sobie nigdy nie będzie życiem (jedynie jego adekwatnym obrazem). Pomimo iż nie będzie tym twórczym, niepowtarzalnym pierwiastkiem, ale to dzięki niej możliwe jest coraz dokładniejsze badanie i analizowanie życia ludzkiego. Jednak zawsze pozostaną pewne luki i „białe plamy”, które nie są możliwe do zgłębienia i uchwycenia przez naukę. Sama przyroda jest przecież nieskończoną ilością i jakością oddziałujących na siebie bytów, energii, przyczyn i skutków, tak więc niemożliwe jest uchwycenie jej w sposób absolutny (jakby chciała tego religia).

Dlaczego więc Bakunin chce zwalczać Absolut w sposób wydawało by się słaby, lichy i omylny w porównaniu do pewników dogmatów religijnych, w których zawarta jest rzekomo odpowiedź na wszystko? Po pierwsze bo jest człowiekiem, więc wychodzi z założenia, że świat w którym żyje podlega wyłącznie prawom przyrody i, że to dzięki nim można zrozumieć jak powstało życie. Stoi więc Bakunin na pozycji zacieklego darwinisty i jest to dla niego wystarczająco udowodnionym aksjomatem, z którym w polemice nie ma szans żadna z religii. Po drugie nauka oparta jest na logice

(czyli czymś naturalnym, urzeczywistnionym, realnym) w odróżnieniu od wierzeń religijnych, które w opinii Rosjanina wywodzą się z *dawności i powszechności*. Wiara powstała w pewnym momencie rozwoju, została zakorzeniona w jednakowej ludzkiej naturze i była przekazywana przez tysiące lat z pokolenia na pokolenie (przez władców, wielkich uczonych, tradycję), stąd jej siła i wszechobecność. Jednak dzięki logice (konsekwentnie respektowanej na razie tylko przez nielicznych) człowiek jest w stanie obalić niedorzeczności i bezsens owych wierzeń, lecz logika ma znacznie utrudnione zadanie ze względu na powszechność wiary. Owa *powszechność* ma być znacznie mocniejszym argumentem aniżeli logika, ponieważ, jest uznana za gwarant i „*bezsportny dowód prawdziwości tejże idei*”<sup>73</sup>, wynikający z ogólnej zgody i uznania idei Stwórcy. Jeśli z kolei konsekwentna, posiadająca dowody logika prowadzi do odmiennych wniosków, niż *powszechność* i *dawność* przyjętej wiary, to „tym gorzej – powiadają (uczeni W. R) – dla tych myślicieli i dla ich logiki”<sup>74</sup>. Rosyjski anarchista aby obalić siłę i działanie *dawności i powszechności* podaje przykłady „logiki” Kopernika i Galileusza, które obalały naukowo powszechnie przyjęte „prawdziwe” teorie („wierzenia”) astronomiczne. A więc retorycznie i ironicznie mógł zapytać Bakunin – kto ma rację? – logika czy *powszechność*? Rosjanin „pyta” dalej „A czyż niewolnictwo nie jest najbardziej dawne i powszechne?”<sup>75</sup> – uderzając w ten sposób jako anarchista w najstarsze historycznie instytucje wytworzone przez człowieka, czyli w Kościół i Państwo. Odpowiada sobie sam – jest – ale czy to znaczy, że jest to wyjście prawidłowe? Po trzecie nauka działa i bada świat zewnętrzny zgodnie z działaniem przyrody tj. według działania od dołu do góry (co jest zgodne zarówno z ewolucjonizmem bakuninowskim, jak i jego pomysłem na rewolucję socjalną). Chodzi mianowicie o sam fakt, iż nauka poprzez lata sama ewoluowała od najprostszych form badań empirycznych, poprzez matematykę, fizykę, biologię aż do „królowej nauk” socjologii. Poza tym, nauka bada życie od jego najprostszych form do najbardziej rozwiniętych, nie przyjmując przy tym żadnych aksjomatów i dogmatów ukierunkowujących jej formy, celów czy metod badań. Wraz z upływem lat, doskonaleniem się i rozwojem szczegółowych dyscyplin badawczych, korzystających z osiągnięć „nauk poprzednich” dochodzi ona do coraz bardziej precyzyjnych i

---

<sup>73</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>74</sup> Ibidem.

<sup>75</sup> Ibidem.

prawdziwych wniosków odnośnie świata przyrodniczego, oczywiście znając swoje ograniczenia i słabości. Jest to zatem naturalny proces rozwoju, który jest analogiczny do praw ewolucji rządzących światem człowieka. Z kolei metafizyka i teologia oparte są na jednym dogmacie głoszącym, że niematerialny, arbitralny Bóg jest Stwórcą materialnego świata. Prawda, Absolut, Wszechwiedza jako przymioty Najwyższego stwarzają ożywioną przyrodę, a więc ruch od góry do dołu (na tej zasadzie oparte jest państwo centralistyczne i religia), sprzeczny z logicznym i naturalnym ewolucyjnym rozwojem realnego świata. Bakunin dochodzi do wniosku, że niemożliwe jest pogodzenie metafizycznej „logiki absurdu”<sup>76</sup> z logiką naukową. Przyjęcie naturalnej, logicznej koncepcji rozwoju od form najprostszych do najbardziej złożonych całkowicie wyklucza możliwość istnienia Boga, ponieważ niemożliwością jest racjonalne pogodzenie arbitralnego, idealnego Stwórcy z obiektywnym, samoistnym, przyczynowo-skutkowym rozwojem przyrody ożywionej. Wynika to z definicji logiki tj. *„Wszystko, co naturalne jest logiczne, a wszystko co logiczne, urzeczywistniło się lub urzeczywistni w świecie realnym, to znaczy w samej przyrodzie i w społeczeństwie ludzkim, w jego historii naturalnej, która jest kontynuacją rozwoju przyrody”*<sup>77</sup>. Dla Boga nie ma więc miejsca w ludzkim świecie, gdyż jego istnienia nie da się racjonalnie udowodnić, a rzekoma tożsamość logiki z logiką absurdu jest mrzonką wymyśloną ze strachu przez teologów. Gdyby to było możliwe to zdaniem Bakunina, świat byłby chaosem, a nie powolną ewolucją ku wolności. Tak więc nauka dąży do prawdy (która jest młodszą siostrą powszechności i absurdu). Religia zaś zaczyna się od rzekomej prawdy (absurdu w mniemaniu Michaiła Aleksandrowicza) z czym, nie może zgodzić się Bakunin powołując się na aksjomat naturalności powstania i rozwoju świata.

Rosyjski anarchista idąc dalej w swojej walce z religią, przedstawił historię powstania wiary, którą starał spójnie połączyć z „wyznawaniem” przez siebie darwinizmem. Otóż człowiek w pewnym momencie swojego istnienia i rozwoju utracił pierwotną symbiozę oraz jedność z otaczającym go światem zewnętrznym. Obudził się on ze „zwierzęcej drzemki” dzięki procesom myślowym przebiegającym w jego mózgu, jednak było to myślenie wysoce niedoskonałe, naiwne, wręcz dziecięce. Pierwszym uświadomionym przez człowieka uczuciem był strach,

---

<sup>76</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s. 295.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 295- 296.

ponieważ zauważył on różnice dzielące go od innych zwierząt. Przestał wówczas działać instynkt zwierzęcy, a zaczął działać rozum, który nie potrafił poradzić sobie z ogromem nowych jakościowo bodźców dochodzących do mózgu i przetwarzanych przez niego, co doprowadziło stopniowo do alienacji człowieka od świata. Przy czym nieustannie dręczy człowieka uczucie niepokoju, brak możliwości wyjaśnienia wszechpotęgi działania przyrody oraz odpowiedzi na pytania odnośnie swojego miejsca i roli na ziemi. Nie w pełni rozwinięty umysł musi w jakiś sposób poradzić sobie z tymi zagadnieniami, dlatego też, w wyniku procesu myślenia wyobrazeniowego połączonego z pierwotnym ubóstwieniem i jednocześnie strachem przez światem (wynikającego z pierwotnej zwierzęcości człowieka) powstaje pierwsza forma najprostszego kultu. Tę formę kultu nazywa Bakunin fetysyzmem. Polega on na wierze we wszechpotęgę działających praw przyrody zamkniętych („zaklętych”) w jakimś przedmiocie przyrody nieożywionej np. w kamieniu lub kawałku drewna. Jest to wynik nieumiejętności wyjaśnienia przez rozum ludzki zmian zachodzących w przyrodzie, tj. zmiany pór dnia, roku, efektów opadów, działania wiatru i dlatego też człowiek niejako „klęka” przed warunkami kształtującymi jego życie i stają się one przedmiotem naiwnego kultu. Bardzo zaciekle porównał tę formę religii ze zwierzętami, których panem jest człowiek i które poprzez swoją organiczność możliwości procesów psychicznych oddają mu ze strachu nieograniczoną władzę i potęgę. Pyta, zatem: „Jaka jest więc różnica między uczuciem religijnym człowieka a uczuciem religijnym psa?”<sup>78</sup>. Być może motyw psychologiczny jest jednakowy, ale Bakunin w dalszym wywodzie dochodzi do sprzecznych wniosków, gdyż zaznacza, że przedmiot kultu jest wytworem nie tylko myśli, ale także nazwania owego przedmiotu, któremu człowiek oddaje cześć. Po prostu człowiek tworzy abstrakcyjną otoczkę, ideę wokół zwykłego kawałka drewna. Swoją tezę odnośnie pierwotnych wierzeń ludzkich Bakunin argumentuje jednakowością rozwoju procesów myślowych, umiejętności tworzenia abstrakcyjnych idei przez wszystkich ludzi, niezależnie od warunków klimatycznych, szerokości geograficznych czy czasów w których przyszło im. Z kolei te wnioski zostały wyciągnięte ze sprawozdań podróżników, którzy od osiemnastego wieku badają dzikie ludy Oceanii i Afryki.

---

<sup>78</sup> Ibidem, s. 314.

W wyniku upływu setek lat i doskonalenia się w tym czasie myślenia, człowiek doszedł do drugiego, wyższego etapu rozwoju religii tzw. kultu czarowników. W tym przypadku miejsce kultu przedmiotów przyrody ożywionej zajmują jednostki wybrane i natchnione potrafiące zinterpretować zjawiska przyrody przed którymi ogół ludzkości czuje strach. Stają się oni bóstwami, które zaczynają stać wyżej w hierarchii społecznej. Żeby utrzymać swoją uprzywilejowaną, samozwańczo nadaną pozycję „wybrańcy” potrzebują czegoś więcej, ponieważ mimo swojego uprzywilejowania są tylko ludźmi, którzy mają różne słabości. Potrzeba im siły potężniejszej niż posiadają. Wmawiają zatem ludziom, że przez nich przemawia wszechpotęża jakiegoś bóstwa, które ich nawiedza i oświeca. Jest to siła zewnętrzna, niematerialna, rzekomo obiektywna. Jednak nie jest ona siłą nie pochodzącą ze świata przyrodniczego, ale jej zasięg zatacza coraz szersze kręgi, „myśl religijna zaczyna ogarniać wszechświat”<sup>79</sup> (słońce, gwiazdy, księżyc).

Ewolucja człowieka trwa nadal i zaczyna on coraz lepiej rozumieć świat, widzi powtarzalność procesów przyrodniczych, zna pewne pojęcia i prawa, zaznajamia się z zależnościami przyczynowo–skutkowymi. Dodatkowo dzięki nabytej wiedzy, potrafi dostrzegać rozdzźwięk między swoim wewnętrznym „ja”, a tym co jest wobec niego zewnętrzne. Wydaje się być coraz bardziej świadomy samego siebie i chce zrozumieć swoją istotę. Według Bakunina jest to moment w którym ludzie omylnie odkryli w sobie pierwiastek niematerialnej duszy i poczęli szukać jej w materialnym świecie, jako wyjaśnienie absolutne genezy wszechświata.

„Właśnie tu zaczyna się religia w pełnym tego słowa znaczeniu, a wraz z nią właściwa teologia i metafizyka”<sup>80</sup>, czyli całkowite odejście od empirycznego wyjaśniania wszechpotężnej przyrody opartej na naiwnych kultach rzeczy bądź czarowników. Na ich miejsce zjawia się wszechpotężna istota duchowa – Bóg, który jest niejako wynikiem błędu myślowego człowieka pragnącego wyjaśnić jedność świata. Ów błąd polega na tym, iż różnorodność, wielość wręcz nieskończoność zjawisk w świecie materialnym stara się on wyjaśnić za pomocą jednej idei. Idea ta, aby mogła uchwycić ogrom wszechświata powinna się wobec wszechświata oddalić, by móc absolutnie i całościowo wyjaśnić każdy jego najdrobniejszy szczegół. Staje się, więc ona coraz bardziej „spójna”, jednolita, a zarazem maksymalnie abstrakcyjna,

---

<sup>79</sup> Ibidem, s. 324.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 325.

oddalona od życia i rzeczywistości. Jednak człowiek coraz mocniej wierzy w ową nieskończoną, wszechmocną abstrakcję, ponieważ omamiony nią i dzięki sile „logiki absurdu”, nie jest w stanie wykluczyć nieskończoności wszechświata i bez walki poddaje się nowo zrodzonej idei Stwórcy wszechświata, czyli Boga, uznając ją za jedną myśl, która jest w stanie panować nad światem i kosmosem, która nadaje światu jedność. Jedność ta jest tylko pozorna, gdyż jest oparta na fałszywych przesłankach metafizyczno–teologicznych nie na dokonaniach nauk empirycznych.

Tak więc dla Michaiła Aleksandrowicza idea Boga jest tylko czystą abstrakcją, której twórcą jest człowiek. Pojęcie Boga wytworzone przez materialną istotę alienuje się od swojego wytwórcy, stając się „bytem”, wieczną pustką, niematerialną nieokreślonością w bezruchu przed którą człowiek staje się bezradny i całkowicie od niej zależny. Bóg staje się Stwórcą – panem, a ludzkość jego niewolnikiem. Człowiek wraz z upływem lat i powszechnym zakorzenieniem się idei Boga jest w stanie uwierzyć w historię genezy ludzkości, którą wymyślają współcześni mu czarownicy – kapłani. Ci idealiści twierdzą, że to niematerialny Bóg jest twórcą materialnego, bezdusznego świata, który bez boskiej interwencji nie jest w stanie istnieć i się rozwijać. Bakunin ironicznie pyta dlaczego, więc istota tak idealna, wszechobecna i wszechmogąca zdecydowała się na *salto mortale*, na świadomy upadek do ludzkiego świata? Tego idealizm według Rosjanina logicznie nie wyjaśnia. Przyjmując nawet, że tak mogłoby być Bakunin zastanawia się dalej, jak nieśmiertelny Bóg zadomowił się wśród wszechobecnej ziemskiej przemijalności i śmiertelności. Dusza ma być pierwiastkiem boskości w każdym człowieku, dzięki której Bóstwo stara się siebie odnaleźć, po strasliwym upadku na ziemię. Jednak zanim powstał gatunek ludzki, w przyrodzie musiało dojść do niezliczonej ilości przemian materii, w konsekwencji których dopiero narodził się człowiek. Pozbawiony świadomości Bóg przechodzi, więc przez wszystkie stopnie rozwoju „najpierw jako gaz, ciało chemiczne, proste, złożone, jako minerał, po czym rozprzestrzenia się na ziemi jako organizm roślinny i zwierzęcy, następnie koncentruje się w człowieku”<sup>81</sup>. Skoro odrzucona została przez idealistów materia jako czynnik twórczy, pełen życia i ruchu to jedynie cudem można tłumaczyć według Bakunina drogę „ewolucji istoty boskiej”. Jednak na takie

---

<sup>81</sup> M. Bakunin, *Imperium...*, *op. cit.*, s. 106.



rozwiązanie logika i nauka nie mogą przystać, więc Bakunin uporczywie dalej chciał celnie wypunktować wszelakie absurdy wiary.

Kolejną kwestią z którą walczy Bakunin jest „niedorzeczność” umieszczenia nieskończonej, niematerialnej boskiej duszy w materialnym, skończonym ciele. Człowiek jako niewyobrażalnie mały obiekt podlegający władzy Boskości w jakiś sposób pozwala umieścić w sobie pierwiastek niematerialny, wieczny. Musi to być według słów Bakunina pierwiastek nieskończone mały, żeby śmiertelna jednostka była w stanie przyjąć go do swojego ciała. Po pierwsze, gdyby cała wszechboskość miały być umieszczona w każdym człowieku, to każdy człowiek byłby Bogiem i każda osoba byłaby ograniczona boskością drugiej osoby. Co według definicji wszechmocy i nieskończoności Boga jest sprzecznością, ponieważ wszechmoc nie może być niczym ograniczona, tak więc logiczną konsekwencją byłoby istnienie tylko jednego Boga – człowieka. Po drugie niematerialnych części duszy nie da się dzielić tak samo jako kawałków materii, które po złożeniu tworzą jedną całość (poza tym materialna „dusza” jest pochodną fizjologicznego działania organizmu ludzkiego). Jakże możliwy jest fakt, iż nieskończona ilość nieśmiertelnych dusz składa się na całość nieskończonej jednej boskiej duszy? Mało tego Bakunin nie potrafi zrozumieć jak możliwe jest to, iż człowiek natchniony pierwiastkiem Absolutu popełnia tyle niedorzeczności, tyle zbrodni i błędów szukając samego siebie. W tym miejscu rosyjski „apostoł zniszczenia” dochodzi do „rozwikłania” tajemnicy Trójcy Świętej. Gdyby nie bóstwo całkowicie niematerialne, które pozostało w stanie czystego ducha to miotający na ziemi duch upadły z wysokości niebios pozostałby w stanie fetyszyzmu. Bóg – Ojciec ratuje ziemskiego Boga – Syna zsyłając natchnionych proroków, „swoich ludzi genialnie cnotliwych”, wielkich dobroczyńców ludzkości i prawodawców ludzkości<sup>82</sup> począwszy od Buddy, Mojżesza, Jezusa Chrystusa, św. Piotra, Mahometa, a kończąc na Lutrze czy Dantonie.

Żeby walka i zniszczenie „opium dla mas”, zbiorowego obłądzenia jaką jest religia były pełne Bakunin pokusił się o przedstawienie historycznych warunków powstania najzjadlejszego zwalczanego przez niego wyznania, czyli katolicyzmu. Aby władza absolutna odrębnego świata boskiego stała się faktem potrzeba było przekształcenia lokalnych, narodowych wierzeń politeistycznych w jedną uniwersalną wiarę.

---

<sup>82</sup> Ibidem, s. 109.

Starożytny politeizm był jednym z etapów zaawansowanego rozwoju religijnego, jednak posiadał on właściwości świata materialnego, które w toku upadku człowieka, a zarazem jego naturalnego rozwoju myśli musiały zostać usunięte. Bakunin twierdził, że materializm politeizmu przejawiał się w atrybutach i przymiotach Bogów, których wielość i różnorodność miały być świadectwem ich jeszcze niecałkowitego odrealnienia. Tych Bogów nazywał Bakunin wyolbrzymieniem, maksymalizacją rzeczywistości, która naturalnie musiała ulec pod naporem absolutyzmu.

Rosyjski anarchista wskazuje na dwie główne przyczyny powstania religii monoteistycznej. Pierwszą z nich jest idea nieosobowej, wiecznie twórczej boskości, której powstanie miało miejsce, według Bakunina, w metafizyce greckiej. Drugą jest fakt podbicia i zniszczenia wielości narodów świata starożytnego przez Imperium Rzymskie, co dało podwaliny do stworzenia negatywnego i mylnego pojęcia ludzkości na bazie której mógł rozwinąć się kult Jedyne. Jednakże zanim uczniowie Jezusa Chrystusa rozpowszechnili boską propagandę wśród milionów, należało skonstruować idealne Bóstwo, gdyż sama idea nieosobowej boskości nie wystarczyła. Idealnie do roli osobowego Boga pasował Jehowa, który był narodowym Bogiem Żydów. Bakunin opisuje Jehowę jako najbardziej egoistycznego, zawistnego, okrutnego, despotycznego, krwiożerczego Boga, który z nudów stworzył Adama i Ewę, by uczynić z nich swoich niewolników. Bakunin ocenia Księgę Genesis jako początek zniewolenia ludzkości przez Absolut, które ciągnęło się przez wieki. Stworzywszy pierwszych ludzi, dał im Bóg całą ziemię pod ich zarząd, dając im niejako „wolność”, której ograniczeniem był zakaz zrywania jabłka z rajskiego drzewa. Bakunin napisał, iż było to pozostawienie człowieka w zwierzęcości i całkowitym posłuszeństwie, jednak dzięki Szatanowi człowiek poznał smak wolności i buntu za co został skoro ukarany przez Jehowę brzemieniem grzechu pierworodnego. Bakunin kpi z faktu jak mogło dojść do takiego ludzkiego nieposłuszeństwa, biorąc pod uwagę to, że Bóg jest wszechwiedzący, więc powinien przewidzieć i ostrzec „swoich niewolników” przed kuszeniem Szatana. Więc gniew i karę Bożą nazywa Bakunina śmieszną i porównuje ją do gniewu dziecka. Z kolei zesłanie Chrystusa, jego naukę i obietnicę życia wiecznego dla wybranych zostało ocenione przez Michaiła Bakunina jako niedorzeczne, absurdalne w kontekście jego anarchistyczno-materialistycznych poglądów. „Małżeństwo” Jehowy z platońskim bóstwem miało miejsce w Aleksandrii.

Sprzedż swojego Boga przez Żydów ocenił Bakunin jako transakcję handlową, dzięki której naród żydowski mógł rozwinąć swoje aspiracje internacjonalistyczne zarabiając na kulcie swojego Boga pieniądze. W ten sposób świat uklęknął na kolana przed swoim nowym wiecznym Władcą.

Bakunin zauważa, iż propagowanie i nauczanie chrystianizmu przez uczniów Chrystusa trafiło na bardzo podatny grunt – mianowicie najszerszej było głoszone wśród klas najbardziej uciśnionych, czyli wśród ludu, niewolników i kobiet, co Bakunin ocenia jako jedyną pozytywną rzecz, którą wniosła do ludzkości nauka Jezusa. Przemawianie do serc, a nie do rozumu niewykształconego ludu, którego sytuacja materialna była beznadziejna zaowocowało szybkim wzrostem liczby wiernych. Obietnice wiary odnośnie zbawienia, życia po śmierci, łaski nie rozprzestrzeniłyby się wśród pospólstwa, gdyby nie było ono pozbawiane nawet elementarnych praw ludzkich i nie było wyzyskiwane do granic możliwości przez arystokratyczną mniejszość. Rosnąca w siłę wiara zaprzeczyła wszystkim ówczesnym stosunkom politycznym, gospodarczym, całkowicie odrealniając rzeczywistość, pozbawiając ją atrybutów życia, wartości, etyki, godności. „Ta abstrakcja, to caput mortuum, absolutnie wyzuta z jakiegokolwiek treści, ta nicość prawdziwa – Bóg, zostaje uznana za jedyny byt realny, wieczny, wszechmocny. Wszystko, co realne, uznane zostało za nic, absolutne zaś nic – za Wszystko<sup>83</sup>”. Jednak było to wybawienie dla mas uciskanych, które potem przerodziło się w potężną, zachłanną machinę żądną władzy absolutnej nad każdym aspektem życia ludzkiego. Bakunin uważa, że siłą Kościoła były niedorzeczne dogmaty udoskonalone w swoim absurdzie podczas Soboru w Nicei w 325 roku, które potem były z dużą konsekwencją wpajane nieświadomej masie ludzi biednych, nieposiadających w tamtych czasach nawet elementarnego wykształcenia. Dodatkowo Bakunin uważa, że przez kilka wieków Kościół miał monopol na myśl filozoficzną i teologiczną, co tylko umacniało szerzenie się wiary w Boga, a tym samym odbierało człowiekowi jego wolność. Nawet jeśli powstawały myśli niezgodne z nauczaniem chrystianizmu, to nigdy nie atakowały one istoty dogmatów wiary, były tylko innymi wnioskami wysnutymi z owych dogmatów. Bóg i nieśmiertelna dusza stały się więc podwaliną całej zachodniej

---

<sup>83</sup> Ibidem, s. 136.

kultury europejskiej zwyciężyło hasło „wierzę, ponieważ jest absurdem”, zamiast „nie wierzę, ponieważ myślę”.

Mimo, iż w dziewiętnastym wieku ciągle dominuje oficjalne nauczanie – indoktrynowanie mas ludowych to Bakunin zauważa, iż w historii kultury europejskiej pojawiły się dwa wydarzenia, które zapoczątkowały obronę godności i wolności człowieka przed władzą kościelną. Było to piętnastowieczne Odrodzenie oraz Oświecenie, które mają być początkiem i inspiracją do wyzwolenia człowieczeństwa z kajdan niewoli państwowej i religijnej. Bakunin nawołuje, więc z całych sił do propagandy na rzecz Rewolucji Socjalnej, która pokaże ludowi właściwą stronę ucieczki od biedy, ciasnoty umysłowej, upokorzenia i wyzysku, tak żeby nie tylko karczma i kościół były chwilowym oderwaniem się od nędzy rzeczywistości, na którą lud godzi się poprzez swoją niewiedzę, ale by godność człowieka, wolność, równość i sprawiedliwość zatriumfowały na zawsze. Rewolucja Socjalna nie jest przeznaczona wyłącznie dla ludu, być może również słabi, ale uczciwi burżuazyjni socjaliści rozumieją bezsens swojego „rozdarcia pomiędzy niebem, a ziemią” jeśli doświadczą dobrodziejstw wynikających ze zniknięcia religii. Jednak nie mają oni sami w sobie siły by zwalczyć miraż istoty najwyższej, trzeba zrobić to za nich by zrozumieli, że to tylko człowiek jest siłą i motorem napędowym życia i świata.

Bakunin by zwalczyć wiarę w moc nadprzyrodzoną musiał uderzyć również w myślicieli – geniuszy, którzy swoją myślą filozoficzną służyli propagowaniu idealizmu. Michaił Aleksandrowicz nie wątpił w moc intelektu i wybitności takich osób jak John Stuart Mill, Quinet, Mazzini czy Michelet, ale nie mógł zgodzić się na sposób filozofowania wyżej wymienionych. Ich błąd w rozumowaniu polegał na przyjęciu a priori dogmatu o istnieniu Wszechwiedzącego. Od tego punktu wyjścia dopiero zaczynali tok swojego rozumowania, co skrytykował materialista Bakunin, ponieważ uważał on, że jeśli pragnie się rozprawiać o ontologii to należy zacząć od teoretycznych dowodów na istnienie czegoś (w tym wypadku Boga), co było pomijane za każdym razem przez filozofów szkoły idealistycznej, a od czego zaczął Bakunin w swoich wywodach na temat religii i jej genezy. Tak, więc dla Bakunina ich wszelkie rozważania były bezcelowe i bezsensowne.

Należy na koniec odpowiedzieć czemu miała służyć tak zaciekle krytyka religii i Boga. Otóż antropocentryzm bakuninowski nie mógł pogodzić się w żaden sposób z

wiarą, która całkowicie deprecjonowała człowieka. Bakunin stawiał ultimatum albo albo. Albo godzimy się na istnienie Boga, wtedy znika człowiek albo pozostaje człowiek, a znika Bóg. Jest to alternatywa albo całkowita wolność (ostateczny etap do którego dąży człowiek), szczęście, naturalność rozwoju ludzkości albo kajdany, odgórna, sztuczna władza, niewolnictwo bezsens życia na ziemi i czekanie na życie po śmierci. Albo miraż, mistyfikacja, absurd albo logika. Nie można połączyć tych dwóch „sprzeczności”. „Religia niszczy rozum, a Bóg będący wszystkim sprawia, że świat realny i człowiek są niczym, że posłuszni Bogu muszą być posłuszni także Kościołowi i państwu, wszak państwo jest pobłogosławione przez Kościół”<sup>84</sup> – oto zasada religii. Ciemnić, zniewolić wraz ze swoją bliźniaczą siostrą tj. Państwem masy ludowe tak by grupa uprzywilejowanych mogła żyć godnie w dostatku i luksusie oraz wzbudzić całkowitą zależność mas od kapłanów, wybrańców łaski bożej, dla których religia jest tylko narzędziem sprawowania władzy, ponieważ bywają zbyt inteligentni by wierzyć. Dlatego Bakunin zwraca się do najbardziej poszkodowanej, ale najbardziej licznej klasy społecznej, czyli do ludu, by zgodnie z logiką zacząć niszczyć i budować od „dołu do góry”. Paul L. Landsberg w swoim artykule *Anarchista przeciw Bogu*<sup>85</sup> zauważa spryt anarchizmu odwołującego się do biedoty, nie tylko uciskanej przez warunki bytowe, ale także przez wojujący, wypaczony, państwowy chrześcijaństwo, rządny panowania, a nie przez czystą postać miłości i prawdy wiary chrześcijańskiej, którą w tym momencie należy odróżnić, czego nie robi Bakunin. Ale czy po prostu nie należałoby „uwierzyć” w istnienie anarchisty – ateisty, który posiada uzasadnienie wartości miłości czy prawdy, które nie wykraczają poza obszar „ziemskiego padołu”?

Tak, więc aby istota człowieczeństwa miała szansę urzeczywistnić się w pełni należy oprócz buntu przeciwko Bogu, dać pewną teorię pozytywną w zamian, co czyni Bakunin, być może w sposób roszczeniowy i naiwny, jednak wynikający z umiłowania ponad wszystko istoty ludzkiej równej, wolnej, szczęśliwej, której los zależy tylko od niej samej. Która sama jest w stanie wytworzyć normy etyczne, moralność, prawo dzięki sile swojej woli, możliwościom intelektu oraz naturalnym

---

<sup>84</sup> Uglik J., *Człowiek w społeczeństwie i historii. Przyczynek do poglądów antropologicznych M. Bakunina*, [http://bractwotrojka.republika.pl/bakunin/art\\_uglik.htm](http://bractwotrojka.republika.pl/bakunin/art_uglik.htm).

<sup>85</sup> Landsberg P., *Anarchista przeciw Bogu*, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article322>.

prawom rządzącym światem przyrodniczym, a nie przez odwoływanie się do boskiego objawienia – po prostu „*nikt mniej i nikt więcej po prostu człowiek*”<sup>86</sup>.

## Miejsce nauki w życiu człowieka

Michaił Bakunin całkowicie odrzuciwszy prawo do istnienia jakiegokolwiek teologii, metafizyki czy Boga, stanął przed niemałym wyzwaniem wyjaśnienia świata, przyrody, życia ludzkiego opierając się na sile umysłu gatunku ludzkiego. Jest to według samego Bakunina trudne zadanie, ponieważ siła, powszechność i prawie dwutysięczna tradycja wiary zajmującej się np. genezą wszechświata nie jest łatwa do obalenia nawet siłą najbardziej konsekwentnej logiki. Lecz Bakunin podejmuje wyzwanie, obala w swoim mniemaniu genezę religii w sposób naukowy, więc w tym przypadku w stu procentach skuteczny i sam formułuje pozytywne koncepcje odnośnie odpowiedzi na najbardziej nurtujące ludzkość pytania w sposób całkowicie materialistyczny i ateistyczny. Wyjaśniającym „Bogiem” Bakunina ma być prężnie rozwijająca się w dziewiętnastym wieku nauka.

Jednakże ów bakuninowski „Bóg” różni się od Boga metafizycznego, ponieważ przesłanki, tezy, wnioski, które wyciągane są z nauki są poprzedzone badaniami doświadczalnymi, natomiast koncepcja wiedzy pochodzącej od istoty boskiej wymaga tylko wiary, która jest oparta na absurdalnej abstrakcji. W konsekwencji nic ona nie wyjaśnia, tylko odgórnie narzuca odpowiedzi, co jest sprzeczne logicznie z zasadą kreującą życie „od dołu ku górze”, czyli naturalnie i logicznie, którą kieruje się nauka. Oczywiście należy zaznaczyć, iż Michaił Aleksandrowicz całkowicie nie odrzuca pojęcia abstrakcji, którego nie powinno się tylko utożsamiać z boskością. Idee i abstrakcje to także siła napędowa nauki, gdyż są one wynikiem procesu myślowego człowieka. Oczywiście z tym zastrzeżeniem, że owe abstrakcje (hipotezy) są weryfikowalne empirycznie (są poddane analizie) – gdy nie są, alienują się od swojego twórcy i mogą być zagrożeniem dla wolności życia

---

<sup>86</sup> Fragment piosenki Leszka „Eldo” Kaźmierczaka *Granice* pochodzący z albumu *Nie pytaj o nią*, My Music 2009

ludzi, mogą zniewolić ludzkość np. jak było w przypadku stworzenia idei Boga Wszechmogącego.

Bakunin czyni zastrzeżenie, że idee ogólne powstałe podczas pracy naukowej stają się jednocześnie granicą możliwości nauki. Człowiek rozwija się, a wraz z nim rozwijają się możliwości badań naukowych, jednak wyniki nawet najbardziej specjalistycznych nauk szczegółowych nigdy nie będą absolutnie pewne. Prawa nauk stosowane są zarówno to w życiu społecznym jak i naturalnie w badaniu przyrody, ale są czymś odrębnym od samej istoty życia. „Nauka zawiera myśl o realności, ale nie samą realność, myśl o życiu, ale nie samo życie”<sup>87</sup>. Owo zastrzeżenie Rosjanina jest punktem wyjścia do zbadania granic nauki jako sposobu badania świata.

Po pierwsze, nauka nie ma w sobie pierwiastka twórczego, spontanicznego jakim jest samo życie, które „samorzutnie stwarza rzeczy i wszystkie realne byty”<sup>88</sup>. Jej rolą jest jak najdokładniejsze odwzorowanie tego co widzi w życiu, a może tego dokonać, ponieważ jest wytworem ludzkiej spostrzegawczości, inteligencji, będących funkcjami materialnego mózgu. Po drugie, prawa nauki są ogólne, stałe, co nie współgra z wyjątkowością, jednostkowością i zmiennością każdego żyjącego stworzenia. Irracjonalny pierwiastek egzystencji ludzkiej nie może być uchwycony przez machinę logiki ogólnych idei naukowych. Wynika to z prostej konsekwencji, iż wytwór (bezosobowa, obojętna nauka), nie będzie nigdy potrafiła odczytać intencji, esencji czy istoty osoby, która daną rzecz stworzyła. Po trzecie, definicja przyrody<sup>89</sup> zaprzecza możliwości całościowego ujęcia świata, nawet metodami najbardziej precyzyjnymi czy szczegółowymi. Jedność świata nie może być ujęta w jedną ideę, co najwyżej taka sytuacja jest możliwa w teologii, ale jak wiadomo rosyjski anarchista całkowicie odrzuca taką ewentualność. Po czwarte, nauka rozwija się i ewoluuje podobnie do człowieka, czyli od form najbardziej prostych do najbardziej złożonych, dlatego też w wiedzy naukowej ciągle są jakieś luki, „białe plamy”, które być może wraz z upływem czasu zostaną wypełnione, jednak nigdy nie powinniśmy oczekiwać

---

<sup>87</sup> M. Bakunin, *Imperium...*, op.cit., t.2, s. 112.

<sup>88</sup> Ibidem, s. 113.

<sup>89</sup> „Wszystko, co istnieje, wszystkie byty składające się na całość wszechświata, której niepodobna ogarnąć myślą, wszystkie rzeczy istniejące na świecie, niezależnie od swej natury, od swych cech jakościowych i ilościowych, rzeczy wielkie, średnie czy nieskończone małe, bliskie czy niezmiernie odległe, oddziałują bezpośrednio lub pośrednio jedne na drugie bez udziału woli i bezwiednie, przy czym każda z nich oddziałuje na wszystkie inne. Zachodzi między nimi nieustanne działanie i przeciwdziałanie, które łącząc się w jeden ruch, tworzą to, co nazywamy powszechną więzią, życiem i przyczynowością”. M. Bakunin, *Federalizm...*, op. cit., s. 303.

od nauki odpowiedzi absolutnych, gdyż byłoby to sprzeczne z ewolucją organizmów. Po piąte, wiedza naukowa jest niejako retrospektywna, jest heglowską sową Minerwy, nie wyznacza ona przyszłości i wyznaczać nie powinna, ze względu na swoją formę abstrakcji i wtórności wobec twórczego życia. Jej wnioski mogą być co najwyżej bardzo dobrym refleksem i odbiciem realnego istnienia. Po szóste, nauka jako wytwór specyficznie ludzki jest ograniczona przez możliwości poznawcze ludzkiego mózgu, jego zmysłów, więc zakres poznawczy zawęża się tylko do świata realnego

Więc dlaczego warto zajmować się badaniami naukowymi, zamiast poddać się woli i wiedzy Najwyższego? Przewaga nauki, mimo swoich niedoskonałości, jest wytworem bardziej ludzkim niż idea Boga. Nie jest tak odizolowana od życia jak boska abstrakcja. Nauka bada życie w sposób logiczny i racjonalny, czego nie czyni w żaden sposób teologia. Nauka opiera się na syntezie i wyciąganiu wniosków z obserwacji wszelakich form życia na naszej planecie. Co prawda uogólnia, tworzy prawa, które nie są życiem, ale te prawa mają podstawę w powtarzalności występujących w przyrodzie zjawisk, wydarzeń lub nawet cyklicznych zmian, więc jej wnioski są naturalne i nie pozbawione logicznych przesłanek. Poza tym Bakunin uważa, iż nauka jest pomocna człowiekowi w spełnieniu swojej „misji życiowej” tj. założeniu królestwa wolności. Można to tylko uczynić rozwijając i pielęgnując żądzę wiedzy, która istnieje w każdym człowieku. Aby być w pełni człowiekiem, aby w pełni poznać samego siebie należy interesować i zgłębiać tajniki otaczającej przyrody, odnajdywać przyczyny zdarzeń, zrozumieć świat. Wtedy człowiek będzie w stanie uciec ze świata przyczynowości i konieczności do świata pełnej swobody i wolności. Inaczej, posłannictwem nauki jest wskazywanie ludziom odpowiedzi, które mają prowadzić ich do maksymalnego rozwoju społecznego w celu osiągnięcia szczęścia i bycia w pełni człowiekiem. To posłannictwo jest wynikiem rozwoju wiedzy naukowej, która wraz z ewolucją organizmów prymitywnych do organizmów złożonych (człowiek), wie, że celem ludzkości ma być pełna swoboda każdej indywidualnej jednostki. Jednak oczywiście przy zachowaniu pełnego obiektywizmu i profesjonalizmu, gdyż w innym wypadku grozi to wypaczeniem dorobku ludzkości lub całkowitym zniewoleniem.

Dlatego też Bakunin buntuje się przeciwko nauce, która miałaby aspiracje do kreowania i rządzenia światem realnym, czyli byłaby zaprzeczeniem swojego



dziejowego zadania. Jest to „bunt życia przeciwko nauce”<sup>90</sup>, który sprzeciwia się dopasowywaniu życia do jakiś dogmatów (podobnie jak w religii). Prawa przyrody i działalność człowieka tworzą przeszłość i wyznaczają kierunek rozwoju życia oraz świata, a nie są odgórnie nałożone na społeczeństwo prawa i konstytucje. Rządy nauki, mimo, że byłyby bardziej ludzkie, aniżeli religijne, to stałyby się wypaczeniem własnej istoty, byłyby zaprzeczeniem wolności, byłyby kajdanami nałożonymi na masy przez kastę uprzywilejowanych naukowców, którzy zdeprawowałiby się moralnie wraz z momentem objęcia władzy. Bakunin bezustannie powtarzał, że tam gdzie pojawia się jakakolwiek władza, wraz z nią pojawiają zdemoralizowanie, egoizm, kłamstwo wśród panujących. Poza tym ludzie byłiby zniewoleni odgórnie narzucanymi pomysłami, co byłoby w interesie wąskiej grupy ludzi u władzy, żeby trzymać masy w niewiedzy, ponieważ oświecenie społeczeństwa byłoby równe zbędnoci istnienia organu władzy. Nawet gdyby uczeni byli ludźmi skromnymi, pragnącymi szczęścia dla ludzkości to i tak niedoskonałość najnowszej nauki nie pozwala, by to wiedza ogólna wyznaczała organizację społeczną. Jest zbyt niedoskonała, jest dopiero w powijakach jak mawiał Bakunin, dlatego takie rządy byłyby pełne błędów, nieścisłości, chęci eksperymentowania, co odbiłoby się fatalnie na kondycji społeczeństwa. Dlatego należy kreowanie życia pozostawić naturze. Jakie jest więc wyjście dla nauki by nie była bytem odizolowanym, elitarnym dla wybranych? Zwyczajnie musi stać się własnością powszechną, powinna wtopić się w realne życie mas ludowych, by wyrównać życiowe szanse i możliwości, aby każda jednostka mogła w pełni i świadomie kształtować swoją egzystencję.

Warto scharakteryzować o jaką postać słusznej nauki walczy i jaką propaguje Michał Bakunin. Otóż ma być to nauka racjonalistyczna, czyli pozbawiona elementów teologicznych i metafizycznych. Badać powinna wyłącznie świat realny – jej metodą są analiza, synteza, analogia i dedukcja, hipotezy – jednak ich możliwości nie sięgają poza świat dostępny człowiekowi. Nie ma w niej Boga, aniołów czy nieskończoności – jest w niej śmierć, zmienność i niemożliwość absolutnego uchwycenia całości świata, czyli wszystko to co ludzkie. Bakunin przywraca do łask filozofię racjonalistyczną, która za zadanie ukazać absurd wiary w Boga analizując fizjologiczny i historyczny rozwój umysłu ludzkiego. Zainspirowany myślą Augusta

---

<sup>90</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 92.

Comte'a ogłasza Michaił Aleksandrowicz, że filozofia pozytywistyczna ma być nauką uniwersalną, spajającą wszystkie nauki szczegółowe (potem skrytykował filozofię pozytywistyczną za tendencję absolutystyczną). Filozofia pozytywistyczna jest wynikiem ewolucji, naturalnego rozwoju nauk od najbardziej prostych, takich jak matematyka, do nauk najbardziej złożonych, czyli do socjologii<sup>91</sup>. Każda nowa nauka jest wynikiem rozwoju poprzedniej i korzysta z jej osiągnięć, których nie da się przedstawić jako fałszywych. Socjologia jako ukoronowanie pozytywizmu ma badać organizm społeczny, który jest podobny do organizmu biologicznego lecz jest na wyższym stopniu rozwoju niż biologiczny. Zadaniem socjologii jest także odkrycie ogólnych praw rządzących tym „organizmem”. Bakunin uważa, iż korzystając z osiągnięć nauk szczegółowych tj. głównie teorii Karola Darwina jesteśmy w stanie odkryć naturalne prawa przyrody, więc analogicznie tym razem dzięki socjologii uda się poznać naturalne prawa kształtujące społeczne środowisko. Wszystko ma na celu osiągnięcie jak największego dobrobytu oraz wolności. Pomocna w poznawaniu schematów rządzących ludzkimi kontaktami ma być psychologia, która oparta jest na znajomości fizjologii człowieka, dzięki czemu można dobrze poznać inteligencję, wolę, wrażenia, które są funkcjami mózgu.

Bakunin ma także wielki szacunek dla sztuki, która nie tylko doskonale odwzorowuje życie jako twórczość wysoce abstrakcyjna, ale także potrafi wywołać w wyobraźni wrażenia lub wspomnienia realnego życia. Posiada, niejako poprzez swoją formę umiejętność indywidualizacji sytuacji czy wydarzeń życiowych, dzięki czemu wydaje się być dużo bliżej życia niż nauka. „Sztuka jest więc pewnym zwrotem abstrakcji ku życiu”<sup>92</sup>, posiada moc twórczą, ale nigdy nie stanie się życiem samym w sobie, ponieważ zamienia to co przelotne, zmienne, ludzkie w formy nieśmiertelności abstrakcji.

Odpowiedź na pytanie czy człowiekowi potrzebna jest nauka Bakunin jednoznacznie odpowiada, że tak. Jest to twór wybitnie ludzki, którego celem jest pokazywanie dróg ku wolności, wyciąganie wniosków z przeszłości oraz z powtarzalności wydarzeń występujących w przyrodzie, tak by ułatwiać i uprzyjemniać życie, służyć doskonaleniu myśli i możliwości ludzkiego intelektu. Michaił

---

<sup>91</sup> Według definicji Bakunina jest to nauka, która „obejmuje całą historię ludzkości rozpatrywaną z punktu widzenia rozwoju istoty ludzkiej – zbiorowej i indywidualnej – oraz jego przejawów w życiu politycznym, ekonomicznym, społecznym, religijnym, artystycznym, naukowym” M. Bakunin, *Federalizm...*, op. cit., s. 289.

<sup>92</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 91.

Aleksandrowicz nie wątpi w autorytet nauki, jednak musi on być oparty na krytycznej analizie działań „ludzi nauki”, tak by nie doszło do „rządów nauki” lub odizolowania jej całkowicie od życia. Autorytet zawsze powinien być weryfikowany i poddawany testom, ponieważ podobnie jak człowiek może się mylić i jest przemijalny. Jest to alternatywa dla wiary w Boga, być może alternatywa mniej doskonała i absolutna, jednak lepiej wybrać tę drogę, czysto ludzką, nie wykraczającą poza świat materialny i doświadczalny, tę drogę, którą kroczy życie ludzkie, czyli drogę od dołu ku górze z całym bagażem błędów, doświadczeń i wypaczeń, zamiast abstrakcyjnej, wrogiej życiu koncepcji bytu idealnego.

## **Bakunina krytyka koncepcji państwa**

Nim Michaił Bakunin, w latach sześćdziesiątych XIX wieku sformułował dojrzałą koncepcję anarchizmu przez szereg lat walczył o wolność i godność człowieka na różnych frontach w Europie oraz przeżywał ciężkie katorgi w rosyjskich więzieniach. Centralnym punktem myśli anarchistycznej Bakunina była totalna, zaciekła i bezceremonialna krytyka koncepcji Państwa. Była ona naturalną konsekwencją i uzupełnieniem myśli antropologicznej rosyjskiego „apostoła zniszczenia”, która została szerszej omówiona w poprzednim rozdziale pracy. Można śmiało stwierdzić, że finalna bakuninowska krytyka Państwa była wynikiem długotrwałego procesu kształtowania się koncepcji wolności ludzkiej, zapoczątkowanego młodzieńczą fascynacją filozofią niemiecką w latach trzydziestych XIX wieku. Rozważania Michaiła Bakunina dotyczące wolności przeszły przez wiele etapów, z początku miały one charakter zupełnie niepolityczny (np. podczas lektur Schellinga czy Fichtego) by ostatecznie ukształtować się w koncepcji anarchistycznej.

Czym zatem dla Bakunina jest Państwo? „Państwo jest więc najbardziej jaskrawym, najbardziej cynicznym i najbardziej pełnym zaprzeczeniem tego, co ludzkie”<sup>93</sup>. Państwo według Bakunina jest wytworem sztucznym, niejako narzuconym

---

<sup>93</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s.352.

„z zewnątrz” człowiekowi. Chodzi mianowicie o fakt, iż według myśli antropologicznej Rosjanina naturalnym, pierwotnym środowiskiem życia ludzi jest społeczeństwo. Z tym faktem niejako nie da się polemizować, ponieważ jest to uwarunkowane „naturalnymi prawami” rządzącymi życiem człowieka. „Społeczeństwo – świat ludzki – jest bezpośrednim przedłużeniem świata zewnętrznego, przyrody”<sup>94</sup>. Społeczeństwo, więc jest niejako podstawą egzystencji ludzkiej, wyrwanej z więzów całkowitej zależności od zjawisk przyrody, wynikającej z niewiedzy i głupoty w pierwszym etapie rozwoju człowieka. Społeczeństwo nie zaprzecza w żaden sposób wolności każdej poszczególnej jednostki, wręcz przeciwnie to dzięki społeczeństwu człowiek ową wolnością może się cieszyć, gdyż dzięki współistnieniu z innymi indywiduami, może się rozwijać psychicznie, fizycznie czy moralnie, uświadamiając sobie swoją absolutną wolność, zarazem wyzwalaając się ze swojej pierwotnej zwierzęcości. Bakunin stoi, więc na stanowisku głoszącym, iż człowiek z natury jest dobry i w życiu społecznym nie są potrzebne żadne inne uwarunkowania, oprócz uwarunkowań naturalnych, wynikających z praw biologii, ewolucji (warto zaznaczyć iż koncepcja człowieka Bakunina jest mocno inspirowana myślą Karola Darwina).

Stąd płynie oczywisty wniosek, że Państwo samo w sobie jest wytworem złym, ponieważ jest zaprzeczeniem tego co naturalnie warunkuje istnienie człowieka. Należy odpowiedzieć na pytanie: dlaczego, więc Państwo powstało skoro nie ma w sobie niczego co można uznać za dobre. Bakunin odpowiada: „ Państwo jest złem, chociaż złem historycznie koniecznym. Powstanie państwa nie było uzasadnione żadną potrzebą społeczną. Zostało po prostu wymyślone, i to wymyślone przez świadomość wypaczoną, religijną”<sup>95</sup>. Świadomość religijna, chociaż zła z założenia jest koniecznym etapem w rozwoju człowieka myślącego. Następuje naturalnie i bezpośrednio po etapie czysto zwierzęcym, jest przejawem pierwszej myśli człowieka, niestety myśli, która oddala od ideału człowieczeństwa, tworzy boga lub bogów, tak by w jakikolwiek sposób wyjaśnić świat zewnętrzny, by człowiek mógł przestać się bać otaczającego go świata. Moralność, sprawiedliwość, dobro zaczynają być absolutnymi atrybutami Boga np. w katolicyzmie, mogą być jedynie objawione ludziom na ziemi. Potrzeba jednak do tego pośrednika między ludem, a Bogiem. Tu

---

<sup>94</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 130.

<sup>95</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 133.

właśnie pojawia się czynnik tworzący Państwo tj. władza zwierzchnia. Tę władzę ma mniejszość, wybrani i uprzywilejowani, w tym wypadku są to ludzie oświeceni, kapłani. Jest to mechanizm powstawania Państwa teokratycznego, opartego na objawieniu boskim. W wypadku państwa laickiego, które jest kolejną, „udoskonaloną” i rzekomo humanitarną formą Państwa, mechanizm jego powstania oparty jest na sile i możliwościach militarnych, bądź na umowie społecznej.

Tak, więc znika wszelaka wolność i równość, która charakteryzowała pierwotne stosunki społeczne. W ich miejsce pojawia się władza zwierzchnia oraz tworzą się różnice klasowe połączone z nierównościami natury materialnej. Stosunki międzyludzkie przestaje charakteryzować bezpośredniość, moralność, jawność – oparte na tradycji i obyczaju, a warunkować je zaczynają sztuczne prawa i kodeksy – wymyślone i narzucone większości przez rządzącą mniejszość. „Państwo wznosi się ponad społeczeństwem i usiłuje je pochłonąć”<sup>96</sup>. Bakunin, idąc dalej skrytykował każdą formę władzy sprawowaną nad człowiekiem. Skoro Państwo z założenia jest wytworem złym i amoralnym, to środki podtrzymujące istnienie tego tworu tj. władza, bez względu na rzekome dobro ogółu, bądź założenia natury moralnej, muszą być złe i działające na szkodę większości obywateli. Jak pisze Bakunin „ Nic bardziej nie zagraża moralności jednostki ludzkiej niż przyzwyczajenie do wydawania rozkazów. Musi ono zdemoralizować nawet ludzi najlepszych, najbardziej bezinteresownych i nieskazitelnych”<sup>97</sup>. Wnioskuje to Bakunin z faktu, że z władzą nierozdzielnie jest związana „pogarda dla mas ludowych i przesadne wyobrażenie o swoich zasługach”<sup>98</sup>. Rządzący czuje się ważniejszy i lepszy od ludzi, którzy go wybrali, ponieważ musieli oni dostrzec w nim coś wyjątkowego, co pozwoliło masom uznać swoją niższość intelektualną bądź moralną wobec obywatela wybranego do sprawowania władzy. Zmienia się punkt widzenia i oceniania tego co dobre i złe. Znika ludzki punkt widzenia i zostaje on zastąpiony punktem widzenia władzy. Sprawujący władzę ocenia siebie i działa z perspektywy dobra ogółu, ale tak naprawdę najczęściej jedyną motywacją jest chęć pozostania u władzy - bez względu już obietnice składane wyborcom. Konkludując władza niszczy podstawy ludzkiej moralności, czyli szacunek do człowieka, jego wolność i równość względem innych.

---

<sup>96</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 131.

<sup>97</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s. 373.

<sup>98</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s. 373.

Co prawda Państwo czy to laickie, czy teokratyczne zakłada, że obywatel jest człowiekiem wolnym, bo gwarantują mu to prawa, ale taka koncepcja jest sprzeczna z absolutystyczną koncepcją wolnością, której twórcą i zwolennikiem był Bakunin. Absolutna wolność człowieka jest czymś naturalnym, w żaden sposób nie może ona być zredukowana czy pozbawiona choćby najmniejszej części. Wolność człowiek może uzyskać w toku swojego naturalnego biologicznego rozwoju, a nie dostać ją niejako „w prezencie”, odgórnie od władzy. Wolność nadana przez władzę jest zawsze czymś sztucznym i nienaturalnym, ponieważ ta wolność jest zawsze czymś ograniczona np. kodeksami prawnymi, czyli z założenia nie jest wolnością całkowitą. Wolność można tylko uzyskać w braterstwie, miłości i dobru, co charakteryzuje życie w społeczeństwie, ale nigdy w Państwie.

Bakunin podjął też próbę odpowiedzi na pytanie co jest drogowskazem moralnym w Państwie, skoro według prawa naturalnego moralność ogólnoludzka jest niemożliwa w żadnym Państwie, ponieważ jest jego zaprzeczeniem. Rosjanin uważa, iż „dobrem jest wszystko, co utrwała wielkość i potęgę państwa (...); i odwrotnie złem jest wszystko, co jest sprzeczne z interesem państwa”<sup>99</sup>. Przy określaniu dobra moralnego dochodzi do zanegowania podstawowych wartości, ponieważ najczęściej wzrost potęgi państwa jest uzależniony od podbojów, wojen czy świętokradztwa, jednak jest usprawiedliwiony wyższym celem, nazwanym przez Bakunina transcendentną moralnością lub patriotyzmem. Interes Państwa konstytuowany jest przez to co jest złe, choćby było to czymś najbardziej sprawiedliwym czy świętym z ludzkiego punktu widzenia.

Istnienie Państwa wyklucza możliwość egzystowania na jego terenie jakichkolwiek obcych elementów tj. jednostek nie będących obywatelami. Bakunin uważa, że taka zamknięta społeczność traktuje „innych” oraz wszystko co nie państwowe jak wrogów. Według Michaiła Aleksandrowicza absurdalny twór jakim jest Państwo uznaje w swoim obrębie wszelkie zdobycze i dobra cywilizacyjne, szanuje zasady humanitaryzmu, ale tylko w obrębie własnych granic. Jednak jest to tylko pozorny argument przemawiający za istnieniem Państw, ponieważ mechanizm rządzenia ma tylko jeden wewnętrzny cel „niweczy powszechną solidarność wszystkich ludzi i jednoczy ich część jedynie po to, by podbić, ujarzmić i zniszczyć

---

<sup>99</sup> Ibidem, s. 35.

wszystkich pozostałych”<sup>100</sup>. Wrogość, egoizm i chęć podbojów staje się dla rosyjskiego anarchisty wyznacznikiem stosunków międzynarodowych. Bakunin neguje też istnienie prawa międzynarodowego, które by regulowało stosunki między Państwami. „Nie łączy ich wspólne prawo ani umowa społeczna; gdyby bowiem łączyło ich takie prawo lub umowa, przestałyby one być państwami całkowicie niezależnymi i stałyby się sfederowanymi członkami jednego wielkiego państwa”<sup>101</sup>. Według Bakunina tak rozumiany patriotyzm i koncepcja Państwa miały swoją genezę w myśli włoskiego filozofa Nicollo Machiavelliego. Bakunin napisał, że właśnie „ojciec politycznego machiavellizmu” jako pierwszy dostrzegł, iż potęga Państwa zawsze jest oparta na zbrodni i pogardzie. Władzy opartej na przemocy i wyzysku, według Bakunina, sprzyjały w średniowieczu idee głoszone przez kościół katolicki oraz brak zasad humanitaryzmu w stosunkach międzyludzkich. „(...) Nikt wtedy nawet nie przypuszczał, że lud może mieć jakiegokolwiek prawa”<sup>102</sup>. Traktowano go jak tępy, bierny przedmiot, który można wyzyskiwać podczas odrabiania pańszczyzny i zmuszać do płacenia podatków. Na podstawie tych przesłanek Machiavelli doszedł do wniosku, że służba Państwu jest jedynym i najważniejszym celem człowieka, że „patriotyzm” jest najwyższą wartością, której realizacja nie powinna cofać się przed użyciem nawet najbardziej bestialskich środków.

Wywodząc ideę państwowości z religii Bakunin nazywa teologię i politykę siostrami. Mimo pozornie sprzecznych sposobów myślenia o świecie, o etyce i człowieku, te dwie dziedziny - nauki mają ze sobą bardzo dużo wspólnego tj. obydwie chcą pozbawić człowieka wolności w imię wyższego, zewnętrznego, narzuconego, sztucznego dobra. Celem działalności Kościoła jest wytworzenie modelowego człowieka - świętego, pokornie żyjącego według swoich dogmatów. Z kolei odebranie wolności człowiekowi przez Państwo będzie skutkowało pojawieniem się idealnego obywatela, którego Michaił Bakunin nazwie i tak niewolnikiem. Swój pomysł zbawienia i naprawy człowieka obie „siostry” wywodzą z przekonania, że człowiek jako istota gatunkowa z natury jest zły, dlatego potrzebna jest „oświecona” czy absolutna władza zwierzchnia, która będzie w stanie naprawić skutki grzechu pierwotnego, ponieważ człowiek sam nie jest w stanie stworzyć w sobie idei

---

<sup>100</sup> Ibidem, s. 352.

<sup>101</sup> Ibidem, s. 352.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 355.

sprawiedliwości czy dobra. Obrazowo zależność i nierozzerwalność między „siostrami” została opisana przez Bakunina w następujący sposób „(...) Każde państwo jest kościołem ziemskim i że każdy kościół ze swym niebem, siedzibą bogów nieśmiertelnych i dusz zbawionych nie jest niczym innym jak tylko państwem bożym”<sup>103</sup>.

W czasach współczesnych Bakuninowi Państwo teokratyczne oparte na prawie boskim przestało istnieć, jednak rządy państw nie zrezygnowały z religii, ponieważ religia jest doskonałym narzędziem trzymającym społeczeństwo w posłuszeństwie, poddaństwie i rezygnacji. Metafizyka i religia według Bakunina jako narzędzie władzy odbiera ludziom rozum, otępia, skłania do wiary w nieomylność rządzących oraz umacnia sztuczną hierarchię i podziały na klasy społeczne, ponieważ zniewolenie duchowe zawsze prowadzi do zniewolenia politycznego. Cynizmem nazywa Bakunin wykorzystywanie nauki Kościoła jako elementu sprawowania rządów, mimo często występującego ateizmu wśród ludzi sprawujących najwyższe urzędy państwowe. Kolejnym przedmiotem krytyki Bakunina jest współczesna mu popularna forma władzy oparta na umowie społecznej Jana Jakuba Rousseau.

## **Krytyka umowy społecznej**

---

<sup>103</sup> Ibidem, s.. 360.



Michaił Bakunin nazywa siebie zwolennikiem republiki tylko o tyle, o ile oznacza ona obalenie monarchii – jest to definicja skrajnie negatywna, jak określił ją Rosjanin. Formy sprawowania władzy w republice, polityka wewnętrzna czy zagraniczna, zawsze będą oparte na zasadach, na których ufundowane jest istnienie każdego Państwa tj. na zasadzie władzy i podbojów, kłamliwej moralności religijnej i wyzysku mas pracujących. Michaił Aleksandrowicz pyta w charakterystycznie uszczypliwy dla siebie sposób „Czyż nie widzieliśmy, jak wielki naród francuski dwukrotnie ustanowił republikę demokratyczną, dwukrotnie został pozbawiony wolności i dał się wciągnąć w wojny zaborcze?”<sup>104</sup>. Tak, więc mimo założeń demokratycznych republika staje się ze swojej natury złem i nie można pogodzić się z jej istnieniem. Dlatego Bakunin z wielką żarliwością i osobistym, emocjonalnym podejściem rozprawia się z teorią umowy społecznej, którą zaproponował Rousseau.

Pierwszym błędem liberalnej umowy społecznej według Rosjanina jest samo powstanie umowy, która oparta jest, według Bakunina, na milczeniu. Bakunin ironizuje, że powstała ona po prostu z braku pomysłów liberalnych filozofów oświeceniowych, ponieważ po fiasku państwa teokratycznego czy koncepcji heglowskiej, ciężko było wymyślić coś sensownego. Anarchista rosyjski mówiąc o błędzie liberalnej umowy społecznej, rozpatruje tę teorię w kontekście aksjomatu wolności absolutnej każdego człowieka, spontanicznie żyjącego w społeczeństwie. Bakunin nie może zrozumieć jak człowiek pierwotny, który nie potrafił rozróżnić dobra od zła, który nie myślał, ponieważ nie wyszedł całkowicie ze stanu zwierzęcego, zgodził się dobrowolnie na zniewolenie i oddanie siebie pod rządy innych. Pyta z przekąsem: skoro człowiek dziki, według Rousseau, był całkowicie wolny, to jaki miał cel w tym, żeby godzić się na jakąkolwiek umowę i tworzyć „społeczeństwo”? Otóż odpowiedzią jest założenie, że ludzie zawarli umowę by bronić się przed zagrożeniami świata zewnętrznego oraz czuć się bezpiecznie w swoim towarzystwie. Bakunin idąc tym tropem konkluduje, błąd umowy społecznej objawia się w nieprawidłowym rozumieniu wolności. Przede wszystkim człowiek dziki, nie mógł być całkowicie wolny, ponieważ jako część świata zwierzęcego zawsze i w sposób naturalny podlega prawom przyrody. Wolność jest procesem długotrwałego wychodzenia człowieka ze zwierzęcości ku maksymalnemu rozwojowi

---

<sup>104</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, op. cit., s. 239.

psychicznemu i fizycznemu. Według liberałów człowiek pierwotny jest całkowicie wolny, ale jest wolny dopóki jego wolność nie styka się z wolnością innej jednostki, ponieważ wtedy musi dojść do konfliktu, inaczej nie potrzebne byłoby zabezpieczenie w postaci umowy społecznej. Ludzie zawierają umowę, tracąc część swojej wolności na rzecz utrzymania chociaż pewnej jej części, co ma być zagwarantowane w prawie i kodeksach. Dla Bakunina nie jest to żadną miarą społeczeństwo, lecz jest to „społeczeństwo całkowicie pochłonięte przez państwo”<sup>105</sup>. Państwo zawsze prowadzi do despotyzmu, ponieważ „despotyzm nie jest bowiem kwestią formy państwa, lecz samej zasady państwa”<sup>106</sup>. Dlatego nawet państwo republikańskie oparte na powszechnym głosowaniu nie ma racji bytu, gdyż zawsze będzie ciemzyć i wykorzystywać masy ludu, dzięki swojej uprzywilejowanej pozycji.

Zasadniczym problemem pojawiającym się w rozważaniach Bakunina na temat teorii umowy społecznej jest motyw powstania moralności w tak wytworzonym „państwie”. Skoro umowa została zawarta przez ludzi dzikich, amoralnych, to jak zostały usankcjonowane kodeksy prawne czy molarne? Michaił Aleksandrowicz widzi jedyne rozwiązanie w przezorności oraz w interesie osobistym wynikających ze stosunków, które charakteryzowały ludzkość „przed umową”, a opierały się one na walce i stykaniu się wolności jednostek. Miarą dobra musiał stać się sukces, wyznacznikiem zła porażka, natomiast sprawiedliwość była usprawiedliwianiem dokonanych czynów, czyli są to typowe cechy państwa współczesnego Bakuninowi. Za dobro uznano to co sprzyja ogółowi, co zaspokaja zbiorowy egoizm, złem określono to co mu zagraża oraz ogranicza jego ekspansję – tak doszło do powstania prawa. Bakunin dowodzi, że to jest pełnym odwróceniem moralności ludzkiej, ponieważ opiera się na zasadzie Machiavellego – „cel uświęca środki”, a cel zbiorowości ludzkiej, może być amoralny z punktu widzenia moralności indywidualnej. Rosyjski anarchista „dopuszcza” możliwość, że wybitna, genialna jednostka urodzona i wychowana pośród „dzikich”, jest w stanie rozszerzać zasady umowy społecznej wśród współziomków. Niestety taka propozycja jest sprzeczna z założeniem „darwinizmu” bakuninowskiego. Po pierwsze, jeśli owa jednostka chciałaby nauczać lud zgodnie z zasadami logiki, to wymagałoby to dużo więcej czasu niż jedno pokolenie, czyli umowa społeczna została zawarta przez ludzi głupich. . Po

---

<sup>105</sup> Bakunin, *Federalizm...*, *op. cit.*, s. 345.

<sup>106</sup> H. Temkinowa, *Bakunin i...*, s. 135.

drugie, Bakunin uważa, że taka jednostka nie mogłaby się wyłonić tuż przed lub tym bardziej tuż po podpisaniu „nieszczęsnej” umowy, ponieważ byłoby to niezgodne z teorią długotrwałego, ewolucyjnego rozwoju ludzkości. W tym miejscu teoria „milczącej” umowy całkowicie zaprzecza naturalnej, historycznie potwierdzonej, według Bakunina, genezie idei Państwa, opartej na przemocy.

Przyjmując, że władza w republice jest wybierana w powszechnych wyborach, Bakunin wnioskuje, że dla dobra ogółu powinni zostać zawsze wybrani ludzie najbardziej cnotliwi, szczerzy, najmądrzejsi, by bezinteresownie działać dla dobra wspólnego. Pierwszy zasadniczy problem polega na tym, że według Rosjanina każda władza deprawuje nawet najbardziej szlachetnego obywatela. Pokusy władzy są zbyt silne, żeby człowiek mógł się im oprzeć. W końcu zyskuje się pozycję uprzywilejowaną, wyższą, dającą dużo zaszczytów i pieniędzy, co może być przyczyną różnic w definiowaniu tego co jest dobre „dla wszystkich obywateli”. Wraz z władzą rodzą się zbędne różnice i konflikty między wydającymi rozkazy i stanowiącymi prawo, a ludźmi rządzonymi, co jest zjawiskiem nieuniknionym. Bakunin zakłada ironicznie, aby mogła istnieć i rozwijać się republika każde pokolenie powinno wydawać na świat odpowiednią liczbę ludzi, zarówno rozumnych jak i cnotliwych. Nie mogą być to ludzie tylko cnotliwi, ponieważ szybko doprowadziliby Państwo do ruiny. Również nie wystarcza tylko rozumność, gdyż groziłoby to wyzyskiem władzy. Kontrowersyjne założenie Michaiła Bakunina przekreśla, więc możliwość przetrwania republiki, ze względu na to, że w historii nie było jeszcze przypadku by każda następująca po sobie epoka zrodziła idealny rząd republikański.

Skoro umowa została zaakceptowana przez ludzi dzikich, to na jakiej zasadzie owe nakazy były przestrzegane przez ogół nieodróżniający dobra od zła? Bakunin jedyne wytłumaczenie widzi w cudzie. Jednak, gdyby przyjąć taką teorię, to należałoby zastanowić się, po co w ogóle było potrzebne zakładanie Państwa, zawieranie umowy, gdyż również taki „cud” mógł wydarzyć się wśród ludzi pierwotnych, obdarzonych „całkowitą wolnością”. W tym miejscu Bakunin dochodzi do sedna swoich rozważań: „Podstawą obu tych teorii (tj. „wolnego” Państwa i religii) jest założenie, że sami ludzie nie są zdolni pojąć i czynić dobra, ponieważ naturalne

popędy nieodparcie skłaniają ich do czynienia zła”<sup>107</sup>. Oczywiście, więc staje się, że człowiek bez władzy zwierzchniej nie jest w stanie pojąć żadnych zasad moralności czy prawa. Wniosek jest tylko jeden, nieważne jak liberalne, demokratyczne będą Państwa, zawsze będą one deprecjonować ludzką godność, moralność, a przede wszystkim wolność. „Państwo nie będzie już nazywało się Monarchią, nazywać się będzie Republiką, lecz nie przestanie przez to być Państwem (...) urzędnicy Państwa będą się nazywali republikanami; lecz będą także opiekunami, pasterzami, lud zaś pozostanie wiecznie tym, czym był dotychczas – pozostanie trzodą”<sup>108</sup>.

## Anarchizm Michaiła Bakunina

Michaił Bakunin w ciągu swego życia miał wiele różnorodnych zainteresowań natury filozoficznej, politycznej czy ekonomicznej. Za młodu interesował się metafizyką niemiecką interpretując ją z punktu widzenia głębokiej wiary, by z czasem zmienić ów punkt widzenia na daleki, a wręcz wrogi Absolutowi. Następnie uległ fascynacji polityką, porzucając rozważania teoretyczne, na rzecz praktycznego działania dającego podstawy do zmiany rzeczywistości. Abstrahując od pozycji światopoglądowych jakie przyjmował Rosjanin - zawsze centralnym punktem jego rozważań był człowiek, jego natura, sens istnienia i relacja ludzi z otaczającym ich światem. Wątki etyczne oraz antropologiczne były podejmowane przez autora *Reakcji w Niemczech* w każdej pracy oraz prawie w każdym liście, który napisał. Długa i kręta droga życia i rozważań (opisana szczegółowo w pierwszym rozdziale) doprowadziła ostatecznie „demonia rewolucji” do sformułowania koncepcji anarchistycznej, która miała być jednocześnie finalną odpowiedzią dla ludzkości jak żyć.

Dlaczego Bakunin wybrał akurat anarchizm? Odpowiedź jest oczywista – życie w Państwie jest z jego perspektywy wypaczeniem, zaprzeczeniem i zniewoleniem. Doszedł on do tego wniosku<sup>109</sup> bacznie obserwując ówczesne życie

---

<sup>107</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op.cit.*, s. 364.

<sup>108</sup> M. Bakunin, *Imperium...*, *op.cit.*, s.92-93.

<sup>109</sup> Szczegółowa krytyka Państwa została omówiona w podrozdziale *Bakunina krytyka koncepcji państwa*

polityczne w całej Europie. Każda forma władzy państwowej, nawet najbardziej liberalna jest sprzeczna z godnością i wolnością ludzką. Tak więc to rozmyślenia natury antropologicznej wraz z baczным badaniem polityki doprowadziły Bakunina to tak „skrajnej” wydawałoby się koncepcji.

Dla ludzkości Państwo nic już nie może dobrego zrobić, więc musi zniknąć. Albo Państwo albo człowiek. Dość już wyzysku, kradzieży, zniewolenia większości przez mniejszość. „Każda historyczna epoka wyłania jakiś ogólnoludzki problem, przesłaniający wszystkie inne problemy bardziej osobiste i wyłącznie narodowe”<sup>110</sup> – tym problemem w dziewiętnastym stuleciu była wolność ludzka. Bakunin uważał, że wywołując „Rewolucję Socjalną” da ludzkości ostateczne wyzwolenie i szczęście, zamykając pewien zły, haniebny, jednakże konieczny rozdział w historii ludzkości. Kosmopolityzm, zdaniem Rosjanina miała stać się lekiem dla każdego człowieka, niezależnie od swojej narodowości, rasy, wieku, wyznania, stanu majątkowego czy klasowego. Michaił Aleksandrowicz chciał dać odpowiedź ludzkości na wskroś uniwersalną, tak by jego pomysł trafiał do serc, rozumów, ambicji, postaw moralnych każdego żyjącego człowieka. Cel szczytny, ale nadwyraz utopijny, czyli praktycznie niemożliwy do spełnienia. Jednakże mimo utopijności pomysłów Bakunina warto przyjrzeć się dokładniej propozycji rosyjskiego anarchisty.

Specyfiką Rewolucji proponowanej przez Bakunina był jej trzon, którym miał być lud, czyli większość mas chłopskich (ewentualnie w miastach mas robotniczych), która żyła od początku pojawienia się instytucji Państwa w biedzie, głodzie i wyzysku. Lud był otumaniony przez kłamstwa, propagandę, które były wykorzystywane przez mniejszość rządzącą, tak by żył on w ciągłej niewiedzy, głupocie, tak by sterowanie nim było nietrudniejsze od wypasu bydła. Mimo wszystko namówić chłopą do walki nie było rzeczą prostą, głównie ze względu na jego ograniczone spojrzenie na świat, na poddanie się rutynie codziennej pracy, przywiązanie do swojej roli oraz ze względu na wiarę w Boga, która sprytnie manipulowała sumieniem i duszą każdego niewykształconego chłopą. Bakunin w tym miejscu wskazywał na istotną rolę młodzieży, której zadaniem było „pójście w lud” i pokazanie mu właściwej ateistycznej, rewolucyjnej ścieżki. Jednak pod żadnym pozorem nie miało być to nauczanie z pozycji kogoś lepszego, wyższego. Lud należało zrozumieć, tak by poczuł

---

<sup>110</sup> M. Bakunin, *Państwowość a anarchia*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965, s. 232.

się on i stał się integralną częścią całości braterskiej, równej całości. Należało, więc pokazać, zgodnie z rozważaniami antropologicznymi Bakunina, centralne miejsce człowieka we wszechświecie, jako istoty samodzielnie kształtującej swoje życie, niepodlegającej nikomu – ani królowi, ani Bogu. Tak, więc pierwszym założeniem rewolucyjnym jest niejako uświadomić tragiczne, rozpaczliwie położenie ludu względem innych, tak by poprzez gniew był on wyraźnie pobudzony do czynu, który jest drugim warunkiem skutecznej walki o „równość, wolność i braterstwo”. Trzeci warunek to pozytywny ideał, który oprócz negatywnej motywacji warunku pierwszego ma na celu ukazanie słusznego, dobrego wyjścia z beznadziejnej sytuacji chłopstwa tak by życie było godne, sprawiedliwe, pozbawione wyzysku ze strony władz. Jeśli te trzy czynniki zostaną spełnione Rewolucja Socjalna będzie niemożliwa do zatrzymania.

Cechą charakterystyczną bakuninowskiej rewolucji było to, iż miała ona być ogólnoswiatowa. Lokalne np. narodowe powstania są bezcelowe. Mimo to uważał, że najlepiej predysponowani do Rewolucji Socjalnej byli Słowianie tj. Polacy czy Rosjanie ze względu na swój charakter narodowy i niechęć do instytucji Państwa, która została im siłą narzucona przez „Imperium Germańskie”. Należy przede wszystkim pozbyć się tzw. patriotyzmu, który jest czymś nieistotnym w porównaniu z pojęciem ludzkości. Jest wytworem historycznym, a więc niejako sztucznym, utrzymującym instytucję Państwa „przy życiu”. Bakunin nawołuje, żeby być lub stać się człowiekiem – a dopiero potem – mając wybór być Hiszpanem, Francuzem czy Polakiem. Adresatem Rewolucji jest więc ludzkość, a celem jej jest doprowadzenie do „unicestwienia wszelkiego wyzysku i wszelkiego ucisku, zarówno politycznego lub prawnego jak i rządowo-administracyjnego, czyli tendencja do zniesienia podziału klasowego poprzez zrównanie wszystkich stanów pod względem ekonomicznym oraz likwidacji państwa, jako głównej ostoji wrogów ludu”<sup>111</sup>. Ma być to walka ostateczna, nawet na śmierć i życie, ale to już będzie zależne od okoliczności i przebiegu rewolucyjnych działań. Jedno jest pewne musi ona wybuchnąć jak najszybciej.

Dojrzała, finalna, anarchistyczna myśl Michaiła Aleksandrowicza była konsekwencją i kontynuacją słów napisanych w *Reakcji w Niemczech*, że radość niszczenia jest też radością tworzenia. Bakunin oprócz nawoływania do obalenia

---

<sup>111</sup> M. Bakunin, *Państwowość a...*, op. cit., s. 234-235.

zastanego porządku polityczno-ekonomicznego, daje swoją pozytywną propozycję jak powinno wyglądać odbudowane życie ludzkie na gruzach starej, pełnej zła i krwi historii naszego gatunku. Idea Rosjanina to nowatorski pomysł anarchizmu kolektywistycznego, który inspirowany był pomysłami socjalizmu<sup>112</sup>, komunizmu<sup>113</sup>, gminnowładztwa<sup>114</sup> oraz wszelakimi przekształceniami i pozostałościami po studiach nad filozofią niemiecką z okresu młodzieńczego. Oczywiście nie należy umniejszać wpływu jaki na postawę anarchistyczną miał przebieg życia Bakunina tj. udział w rewolucjach w wielu krajach Europy czy straszliwe kilkuletnie więzienie w twierdzach w Austrii i Rosji. Tak więc mechanizm działania władzy państwowej znał Bakunin nie tylko z książek, ale z własnego doświadczenia, zatem jego zaciekle krytyka wydaje się nie być do końca niezasadna. Michaił Aleksandrowicz stworzył koncepcję w oparciu nie tylko o negatywne przesłanki, ale także odwołał się do miłości, wiary, fascynacji człowiekiem, poszanowania jego godności, wyjątkowości i indywidualności.

Bakunin swoją anarchistyczno-kolektywistyczną propozycję ułożenia stosunków międzyludzkich stara się potraktować w sposób obiektywny i uniwersalny, dlatego zagłębia się w studia antropologiczne by jego pomysł był dokładny, rzetelny i „najbardziej zgodny z istotą gatunkową człowieka”. Stąd sięga wstecz do momentu pojawienia się człowieka, który pierwotnie nie był związany z Państwem. Człowiek powstały w wyniku ewolucji z prostszych organizmów jest wolny, w przeciwieństwie do całego zwierzęcego świata. Jest częścią fauny, która zarówno jak i flora podlega działaniu praw przyrody, ale poza jej naturalnymi, wewnętrznymi powszechnymi prawami nie podlega żadnej innej zewnętrznej zależności. Nedorzecznością byłoby buntować się przeciw nim, gdyż są one integralną częścią istoty człowieka, który w wyniku procesu ewolucji pojawił się na świecie. Poza tym dzięki swojemu „Ja”, czyli

---

<sup>112</sup> Bakunin zapożycza z socjalizmu pojęcie równości.

<sup>113</sup> Nigdy nie nazwał siebie komunistą, jednakże uważał, że komunizm jest zjawiskiem naturalnym, przyszłościowym, gdyż wywodzi się z ludu. Głosił, że komunizm dobrze rozwiązuje problemy związane ze sferą ekonomiczną, jednakże w żaden sposób nie jest w stanie poradzić sobie z zagadnieniem wolności indywidualnej. Zarzucał komunizmowi dbanie tylko o materialną stronę życia, zapominając o potrzebach „duchowych”, wyższych, stanowiących sedno człowieczeństwa. Bał się, że komunizm podporządkuje sobie indywidualność ogółowi.

<sup>114</sup> Bakunin zaczerpnął ten pomysł od swojego „mistrza” Joachima Lelewala z którym spotkał się w Brukseli, jeszcze za czasów studiowania na Uniwersytecie Berlińskim. Lelewel uważał, iż pierwotni Słowianie żyli opierając się na zasadzie równości, demokracji, braterstwa i równości. Nie znali oni własności prywatnej, ziemia należała do całej gminy. Wychodził z założenia, że Słowianie pierwotnie dalecy byli od jakiegokolwiek scentralizowanej władzy, a wręcz z niechęcią podchodzili do takiego rozwiązania. Był zwolennikiem zrzeszenia na zasadzie federacji, co później w swoich rozwiązaniach wykorzystał Michaił Bakunin.

świadomości, rozumowi jest wolny<sup>115</sup> i może działać zgodnie z własnym sumieniem i dowolnie przekształcać przyrodę. Jednakże ludzka wolność, którą Bakunin nazywa absolutną, ma pewną granicę. Tą granicą jest wolność każdego współziomka. Jako istota gatunkowa każdy człowiek jest więc wobec innych równy, toteż naturalną przesłanką jest to, że stosunki między indywidualami powinny być oparte na zasadzie równości, a nie na zasadzie narzuconej z zewnątrz – zasadzie państwowej dokonującej podziału na rządzących i rządzonych. Nie może nikt nikogo sobie podporządkowywać, ponieważ złamałby zasadę pierwotnej wolności. W wyniku działania instynktu gatunkowego pojawia się solidarność wśród członków danego gatunku. Chęć podtrzymania gatunku wymaga solidarnej, równej pracy każdego członka społeczeństwa. Również w tej sytuacji relacje budowane są zgodnie z prawami przyrody, które dzięki specyfice ludzkiej istoty zostają wzbogacone i nieco urozmaicone. Wynika to z faktu, iż mimo wszystko życie zwierząt danego gatunku jest uboższe o wolność (jako wypadkową działania instynktu egoistycznego) emocje, rozum, zrozumienie, samoświadomość od życia homo sapiens sapiens. Wydawałoby się, że Bakunin dopiął swego ujmując z perspektywy obiektywnego badacza ludzkie pochodzenie. Jednak nie ustrzegł się subiektywnej oceny natury pierwotnego człowieka, którego uznał za dobrego<sup>116</sup>, potrafiącego opanować w pełni swoje zwierzęce instynkty, co było wynikiem surowej i jednoznacznej krytyki „antropologii złej ludzkości” Kościoła Katolickiego. Dlatego też rozwiązanie Bakunina musiało być diametralnie różne. Jednak biorąc pod uwagę cele do których dążył autor *Imperium knuto-germańskiego* należy mu owe uchybienia wybaczyć.

Wolność jest punktem wyjścia historii człowieka, jego rozwoju i doskonalenia wewnętrznego (umysłowego). Jednak kolejne etapy rozwoju człowieka obfitują w błędy, które muszą zostać popełnione, aby człowiek znów mógł uświadomić sobie wartość zagubionej w czasie wolności. Błędy o których mowa to wytworzenie Państwa oraz religii – bliźniaczych sióstr pozbawiających ludzkość tego co stanowi istotę człowieczeństwa, czyli swobody działania, ludzkiej moralności, sprawiedliwości i równości. Te dwa ludzkie, sztuczne, zewnętrzne w stosunku do człowieka wytwory

---

<sup>115</sup> Przy czym należy zaznaczyć, iż nie od razu człowiek uzyskuje zdolności intelektualne podobne do ówczesnych Bakuninowi ludzi. Proces doskonalenia procesów myślowych jest bardzo powolny, czego świadectwem jest historia, gdzie człowiek przychodzi przez trzy fazy: pierwotną, religijną, a celem ostatecznym jest wolność. Bardziej szczegółowo ów zagadnienie zostało omówione w części antropologicznej.

<sup>116</sup> Co było też punktem wyjścia do krytyki umowy społecznej Rousseau.



zakuwają świat ludzki w kajdany zniewolenia, wyzysku, niesprawiedliwości i zafałszowania obrazu ludzkiej natury, jako złej, której potrzebny jest zwierzchnik, kierownik wskazujący „właściwą” drogę. Dzięki rozwojowi sił umysłowych, osiągnięciu samoświadomości człowiek nie ma innej możliwości jak powrót do stanu pierwotności – w tym sensie, iż na nowo musi stać się wolny. Ma stać się wręcz absolutnie wolny jako istota gatunkowa. Bakunin w dość barwny sposób porównuje wolność do historyjki żony Sinobrodego: Kobieta mając do dyspozycji ogromny pałac, nie mogła wejść tylko do jednego pomieszczenia. Co dla Bakunina było świadectwem zabrania jej pewnej części wolności, która jej się należała jako prawowitej mieszkance tegoż zamku. Nie można pozbawić człowieka choćby najmniejszej części jego wolności, nie pozbawiając go w ten sposób całkowicie jego prawa do działania w sposób wolny i niezależny.

Oczywiście powrót do „pierwotności” nie oznacza również zaniku lub regresu ludzkich możliwości intelektualnych. Ewolucji nie da się cofnąć. Dzięki fatalnym doświadczeniom i wnioskom wyciągniętym ze swojej historii człowiek jest w stanie wytworzyć harmonijne międzyludzkie współzycie pozbawione sztuczności i fałszu, czyli Państwa, władzy, Kościoła i Boga. Pierwotna gatunkowa równość, sprawiedliwość, wolność mogą urzeczywistnić się w naturalnym środowisku człowieka tj. w społeczeństwie, które jest udoskonaloną formą życia pośród zwierząt (jego naturalnym przedłużeniem), więc zależność kolektywu ludzkiego od społeczeństwa jest czymś wewnątrznie i logicznie uzasadnionym. Podporządkowując się naturalnym prawom, człowiek może swobodnie rozwijać swoje talenty, pasje oraz całą swoją istotę. Dąży, dzięki swojej samoświadomości i pragnienia odkrywania do tego co jest jego „przeznaczeniem”, czyli do wolności, do maksymalizacji swojego człowieczego „ja”. W Państwie natomiast dobrem najwyższym jest potęga i rozwój sztucznego, unoszącego się ponad jednostkami tworu – „heglowskiego ducha obiektywnego”. Dzięki życiu w społeczeństwie człowiek wspina się na wyższy szczebel rozwoju, z którego może wedle swojej woli przekształcać, modyfikować przyrodę, w celu maksymalnego udogodnienia swojego życia. Na tym polega wolność społeczeństwa ludzkiego wobec sił przyrody. W społeczeństwie istnieją naturalne, niczym nieskrępowane więzi oparte na obyczaju i tradycji łączące poszczególne jednostki. Są one spontaniczne, dobrowolne i szczerze w przeciwieństwie do relacji

panujących w Państwie, gdzie obywatel jest skrępowany przez obce mu, zewnętrzne prawa i kodeksy, które wyznaczają granice jego pseudowolności.

Należy zaznaczyć, iż bezpaństwowość, anarchia bakuninowska nie oznacza całkowitego nierządu i bezprawia. Michaił Aleksandrowicz zaprzecza tylko możliwości osiągnięcia szczęścia i wolności w skostniały instytucjach państwowych. Jego być może utopijna wiara w dobro człowieka skłania go ku możliwości stworzenia takich warunków bytowych, społecznych, ekonomicznych *etc.*, które nie wymagają żadnej ingerencji ze strony władzy. Jednak jako realista i racjonalista Bakunin wie, że należy ustalić pewne warunki, które powinna respektować ludzkość by nie zbroczyć z celu do którego dąży, czyli ogólnoludzkiej wolności i szczęścia. Jak napisał Michaił Aleksandrowicz „Doskonałe społeczeństwo nie posiada rządu, lecz zarząd, nie posiada praw, lecz obowiązki, nie posiada kar, lecz środki naprawcze”<sup>117</sup>.

Trzy zasady życia społecznego: wolność, równość i sprawiedliwość zostają, więc zmodyfikowane w taki sposób, żeby w jak najbardziej dokładny sposób określały organizację społeczną. Równość nie polega tylko na traktowaniu w taki sam godny sposób każdego członka społeczeństwa. Bakunin w *Katechizmie Rewolucyjnym*<sup>118</sup> napisał, że równość nie oznacza zrównania wszystkich pod względem możliwości intelektualnych, siłowych, mentalnych *etc.*, gdyż byłoby to zaprzeczeniem wolności indywidualnej, o którą walczył rosyjski anarchista. Nie dotyczy ta równość także kwestii majątkowych, gdyż one są wyłącznie uzależnione od możliwości zaangażowania w pracę i odniesienia sukcesu przez daną jednostkę. Bakunin postuluje, żeby każda istota ludzka miała równe i sprawiedliwe szanse na rozwój od najmłodszych lat. Chodzi mu mianowicie o dostęp do nauki, odpowiedniego wychowania oraz do satysfakcjonującej ilości środków materialnych, które mają stanowić fundament pomagający człowiekowi w wieku młodzieńczym.

Poprzez sprawiedliwość „ojciec anarchizmu kolektywistycznego” rozumie uzależnienie jakości życia tylko od osiągnięć i „owoców” będących efektem własnej pracy. Mając zapewniony równy start, ludzie osiągnąwszy pełnoletność są skazani wyłącznie na samodzielność i odpowiedzialność. Muszą (jeśli oczywiście chcą

---

<sup>117</sup> H. Temkinowa, *Bakunin...*, s. 116.

<sup>118</sup> Wydany w 1866 roku. Pierwszego tłumaczenia dokonał Max Nettlau. Z kolei na polski został ów *Katechizm* przetłumaczony przez Agnieszkę Plutę. Po raz pierwszy w Polsce wydany w 1997 roku przez Oficynę Trójka w 1997 roku. Często mylony z *Katechizmem Rewolucjonisty*, którego autorstwo nie zostało do dziś ustalone (część badaczy uważa, iż autorem jest Bakunin, a część argumentuje autorstwo *Katechizmu rewolucjonisty* na rzecz Nieczajewa).

należąc do danej społeczności) pracować na siebie, by ich szczęście i dobrobyt zależał tylko od nich samych.

Z tych dwóch zasad wyłania się problem prawa dziedziczenia spadku po zmarłych rodzicach lub krewnych. Otóż według Bakunina należy całkowicie pozbyć się prawa dziedziczości, co wydaje się być naturalną konsekwencją zdefiniowanej równości i sprawiedliwości społecznej. Prawo spadkowe uznał za zbędną pozostałość po czasach sprzed Rewolucji Społecznej, czyli jest ono przykładem niesprawiedliwości i nierówności społecznej, toteż Bakunin nie może go aprobować. Spadek wytwarza różnice klasowe w społeczeństwie, dzieląc ludzi na biednych i bogatych. Pozostawia biedne masy w niedoli, a gloryfikuje mniejszość uprzywilejowaną finansowo. Aprobując więc prawo dziedziczenia godziłby się Michaił Aleksandrowicz na nierówność, a więc jednocześnie niemożliwa byłaby wolność, gdyż te dwa fundamenty anarchizmu nie mogą pozostawać między w sprzeczności.

Poza tym reguły nakreślone przez Rosjanina odnoszą się wyłącznie do istot żywych. Wola zmarłego, więc nie może być brana pod uwagę, ponieważ jest czymś w rodzaju fikcji, niemożliwej do spełnienia. Intencje, poglądy tylko człowieka żyjącego mają moc sprawczą, a zajmowanie się jego „nieegzystencją” pozbawia ludzi godności i jest sprzeczne z prawami natury.

Rodzice mogą jedynie pozostawić dla swojego potomka pewną ilość pieniędzy, która nie będzie ani wyższa, ani niższa od majątku czy gotówki pozostawionej przez innych dla swoich pociech. Jest to konsekwencją prawa „równości punktów wyjściowych” każdego człowieka.

Jeśli chodzi o kwestie wolności to autor *Katechizmu Rewolucyjnego* uważa, że jest ona zarówno podstawą, jak i obowiązkiem („prawem”) każdego członka świata porewolucyjnego bez względu na płeć, kolor skóry czy pochodnie. Poszanowanie innego nazywa cnotą. Nie należy wychodzić z założenia, że wolność drugiej osoby jest ograniczeniem lub zaprzeczeniem mojej wolności. Rzeczywista wolność polega na uznaniu, poszanowaniu i potwierdzeniu przez wolność innych, co leży u podstaw

równości i sprawiedliwości<sup>119</sup>, a także daje rzeczywistą szansę na moralny czy intelektualny rozwój każdego człowieka.

Wszelakie normy moralne i etyczne są naturalnie pochodzenia ludzkiego. To każde indywiduum jest twórcą ładu i porządku na świecie, a sumienie ludzkie ma stać się wyznacznikiem tego co prawe i sprawiedliwe. Prawda może być osiągnięta tylko poprzez pracę rozumu ludzkiego, oczywiście z tym zastrzeżeniem, że nie będzie to prawda absolutna, niezmienna, ponieważ nic w życiu ludzkim nie trwa wiecznie. Prawdy odkrywane w nauce mogą i powinny podlegać ciągłemu krytycznemu osądowi, tak by dochodzić do jak najbardziej rzetelnej i kompetentnej wiedzy. Antropocentryczne podejście Bakunina połączone jest z jego zaciętkim ateizmem. Tak więc by człowiek osiągnął pełnię swojego człowieczeństwa i stał się kreatorem świata należy usunąć wszelaką formę kultu Boga oraz usunąć służbę na rzecz Kościoła. Są to wynaturzenia niebezpieczne dla ludzkości, czego dowodem jest nasza historia pełna zbrodni, kłamstwa i barbarzyństwa, za co Michaił Aleksandrowicz obwinia Boga, Kościół wespół z Państwem. Bóg to wytwór umysłu ludzkiego, który jest tylko wyidealizowanym odbiciem swojego stwórcy. Jest to wynik słabo rozwiniętego mózgu ludzkiego, który w ten sposób chciał wytłumaczyć sobie genezę świata i sens życia. Jest to naturalna kolej, którą musi przejść człowiek by osiągnąć całkowitą wolność, by zrozumieć potęgę i wyjątkowość siebie i swoich możliwości jako jedyne „władcy” świata. Dlatego Bóg, który kazał kłękać przed sobą człowiekowi musi zniknąć na zawsze, ponieważ jest przyczyną zła, niesprawiedliwości i upadku człowieka.

Rzecz jasna Bakunin zdaje sobie sprawę, że ostanie się pewien odsetek ludzi (w jego przekonaniu mały), który będzie trwał przy wierze, dlatego też pozostawia – zgodnie z absolutną wolnością sumienia i poglądów – możliwość oddawania czci Bogu, nawet budowania świątyń. Jednakże wyznawcy wiary będą pozbawieni „praw”

---

<sup>119</sup> Jest to właśnie specyfika bakuninowskiego anarchizmu kolektywistycznego, który właśnie w kwestii podejścia do wolności znacząco różnił się od anarchizmu indywidualistycznego Maxa Stirnera. Stirner neguje wszelakie przejawy abstrakcji tj. ludzkości, społeczeństwa, twierdząc, że to co rzeczywiste to moje „Ja”. Istnieje tylko człowiek indywidualny, wszystko wokół niego to fałsz, mrzonka. Na tym polega jego absolutna wolność, gdy odrzuca wszystko co ogólne, nawet ludzką moralność. Trzeba pozbyć się łańcuchów wszelakiego wyobcowania na które natrafia Jedyne w każdej formie organizacji będącej czymś więcej niż on sam. Egoista łączy się z drugim tylko po to by zaspokoić swoje zachcianki, nie ma przy tym mowy o żadnej więzi, ponieważ liczy się tylko samolubna jednostka. Bakunin krytykując taką formę wolności śmiało stwierdzić, iż egoistyczna wolność nie będzie nigdy niczym więcej niż bydlęcą wolnością, bez szans na jakikolwiek rozwój, samoświadomość.

publicznych (roszczeniowych np. w sądzie) oraz będą mieli zakaz wychowywania dzieci. Chodzi o to, że człowieczeństwo nie potrzebuje Boga jako drogowskazu, wręcz każda forma Absolutu jest zaprzeczeniem trzech filarów społeczeństwa anarchistycznego, dlatego też wiara musi liczyć się z restrykcjami, ale mimo wszystko nie może być zakazana.

Rosjanin nakreśla w bardziej szczegółowy sposób powinności, obowiązki oraz przywileje wynikające z przynależności do społeczeństwa, które ma zostać utworzone po zburzeniu starego porządku prawnopolitycznego. Przede wszystkim jako osoba wolna, każdy człowiek może sam stanowić o sobie, niezależnie od opinii innych. Życiowa droga każdego to jego indywidualna decyzja, ważne jest tylko by pamiętać, że po osiągnięciu dorosłości każdy musi zadbać i zarobić na swoje godne życie. Sposób w jaki będzie to czynić nie ma najmniejszego znaczenia. Kariera i praca są uzależnione od zainteresowań, uzdolnień oraz możliwości intelektualnych i fizycznych danej jednostki. Może robić ze swoim życiem wszystko co jest zgodne z jego sumieniem, nawet jeśli jego postępowanie jest sprzeczne z zasadami równości, sprawiedliwości i wolności lecz musi wtedy liczyć się z konsekwencjami wykluczenia możliwości korzystania z przysługujących mu praw publicznych (mowa oczywiście o osobach pełnoletnich) tj. pozbawiony zostanie prawa głosu lub ochrony. Podobnie jest z kwestią wolności słowa czy zakładania stowarzyszeń – nie są zabronione, ale gdy łamią ideę dobrego, szczęśliwego społeczeństwa, muszą liczyć się z dezaprobatą. Łamanie zasad przez ludzi nie może nigdy podlegać karze cielesnej, pozbawienia wolności lub życia. Amoralność, kradzieże, wszelakiego rodzaju występki czy dobrowolne poddanie się niewoli w celu zdobycia korzyści majątkowych to rodzaj niedoskonałości, choroby, który należy leczyć. Tak, więc pozbawienie praw publicznych nie jest dożywotnie, jeśli ktokolwiek wykazałby chęć poprawy lub skruchę, może być znów w pełni członkiem danej społeczności.

Każdy ma prawo oczekiwać od społeczeństwa ochrony, wychowania, możliwości kształcenia oraz finansowania dopóki nie uzyska pełnoletności (tak samo jako osoby dorosłe, które są niepełnosprawne, chore lub zbyt stare, żeby samodzielnie się utrzymywać). Wychowaniem dzieci zajmują się rodzice do czasu kiedy nie okaże się, że metody i formy wychowawcze służą demoralizowaniu młodego człowieka. Gdy taka sytuacja będzie miała miejsce dziecko trafia pod opiekę kolektywu. Wynika

z tego, iż co prawda rodzice są naturalnymi opiekunami dziecka, jednakże społeczeństwo rości sobie prawa do oceny jakości wychowania przyszłego wolnego człowieka. Warto zaznaczyć, że ochrona i opieka nad dziećmi rozpoczyna się już od chwili zajścia kobiety w ciążę.

Konsekwencją usunięcia religii jest to, że przestaje formalnie istnieć instytucja małżeństwa. Dwie pełnoletnie osoby odmiennej płci mogą w sposób wolny dobierać się w pary w zależności od ich upodobań. Mogą rozejść się w każdym momencie bez żadnych konsekwencji natury prawnej, nawet jeśli poczęli potomka, gdyż ma on zagwarantowaną ochronę społeczeństwa. Ewentualnie matka dziecka może otrzymywać pieniądze by zapewnić swojemu dziecku równe z innymi warunki rozwoju.

Jeśli chodzi o kwestię nauczania to niejako monopol według Bakunina ma posiadać szkoła. W żadnym wypadku nie mogą być do stowarzyszenia o charakterze religijnym, które zostały uznane za deprawujące i niemoralne. Celem nałożonym na szkolnictwo jest nauczanie zgodne z zasadami równości, sprawiedliwości i wolności tak by człowiek po ukończeniu szkoły miał wdrożony kodeks moralny oparty na poszanowaniu godności i honoru każdej jednostki, na poczuciu jedności i solidarności wszystkich ludzi oraz tak by kłamstwo, niesprawiedliwość czy tchórzostwo kojarzone były z wynaturzeniem i złem. Ważne jest też położenie nacisku na indywidualizm, predyspozycje i zainteresowania każdego ucznia, tak by rosło w nim wraz z wiekiem poczucie poszanowania swojej pracy, co miałoby przełożenie na zadowolenie z późniejszego życia „zawodowego”.

Bakunin zajął się też rozwiązaniem problemu pracy, który był jedną z głównych przyczyn jego anarchistycznego buntu. Slogany wygłaszane przez rządzących o godności i poszanowaniu pracy są według Rosjanina tylko nie znaczącymi pustymi frazesami, wygłaszanymi przez uprzywilejowaną mniejszość, której obca jest idea pracy sprawiedliwej. Wynika to z „antycznej podstawy cywilizowanego świata”, który sankcjonuje podział społeczeństwa na klasę pracowników fizycznych i klasę ludzi o wysokim statusie majątkowym, a więc „kaście” wyzyskiwaczy. Tak według Rosjanina wygląda tradycyjny podział ludzi w każdym Państwie – na rządzącą mniejszość oraz na pracujące miliony biednych robotników czy rolników, płacących przy tym ogromne podatki, wykonujących swoją

pracę w niegodziwych warunkach sanitarnych, oddając swój czas wolny by udało im się zarobić na „przeżycie”. Inaczej mówiąc, fundament Zachodniej Europy oparty jest na niesprawiedliwości, kłamstwie i sztucznym podziale ludzi na lepszych i gorszych. Bakunin uważa, że nawet religia głosząca hasła poszanowania ludzkiej godności i równości, nie wprowadziła żadnych realnych zmian w stosunkach i warunkach w jakich pracuje proletariat. Wręcz pogłębiła ona różnice między klasami społecznymi, czyniąc je jeszcze bardziej oddalonymi od siebie, zarówno duchowo jak i materialnie.

Podział ten zrodził kolejny błędną i niepotrzebną nierówność – otóż Ci „uprzywilejowani” nie musieli nigdy zajmować się pracą fizyczną, z kolei biedota nigdy nie miała nic wspólnego z pracą umysłową. Dzięki temu klasa „panów” mogła do woli cieszyć się wolnym czasem, korzystać w pełni z profitów pieniężnych, które były osiągane dzięki pracy robotników w fabrykach należących do bogatych<sup>120</sup>. Jednak, nie oznacza to, że wolny czas i praca umysłowa dobrze wpływają na kondycję moralną uprzywilejowanych. Jest odwrotnie – jak uważa Michaił Aleksandrowicz – czas wolny i lekka, „duchowa” praca są przyczynami rozleniwienia, otępienia oraz zamazują obraz pracy jako czynnika kształtującego godne i prawe życie. Bakunin niejako pod tym względem uznaje „wyższość” proletariatu nad „burżuazją”, mówiąc, iż ze względu na ciężką pracę, warunki życiowe lud docenia i w pełni rozumie znaczenie równości, wolności i sprawiedliwości, które zna tylko z teorii, ale dzięki życiu pozbawionemu kodeksów prawnych, fałszywych filozofii i kłamstw metafizyki, rozumie ich sens. Po prostu ich życie, mimo tragicznych warunków jest bardziej ludzkie, czyli szczere, racjonalne i moralne. Jedyne co mogą w związku z tym robotnicy to „pocieszać się tylko tym, że stanowią piedestał cywilizacji, która zapewnia wolność nielicznej grupie uprzywilejowanych i demoralizuje ich”<sup>121</sup>. Dlatego Bakunin swój pomysł dotyczący pracy oprął na negacji tych dwóch czynników wypaczających ludzką pracę, która jest motorem napędowym zmian w życiu społecznym oraz która służy opanowywaniu świata przyrodniczego.

Bakunin dąży do wytworzenia w społeczeństwie równych warunków dla każdego członka danego Narodu czy gminy. Pierwszym i najważniejszym warunkiem

---

<sup>120</sup> Rewolucja Francuska po obaleniu Państwa teokratycznego, miała przywrócić pracy znaczenie pracy sprawiedliwej i godnej. Mimo zaniku podziału na panów i niewolników, dalej utrzymany był podział na dwie klasy. Tym razem nierówność klasowa została uwarunkowana podziałem związanym z kapitałem – powstały dwa obozy analogiczne do klas społecznych w Państwie kościelnym.

<sup>121</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, op. cit., s. 257.

spełnienia „bakuninowskiego marzenia” jest likwidacja prywatnej własności ziemi. Ziemia ma być wspólna dla wszystkich – ma zostać zlikwidowany podział na posiadaczy ziemskich i wyzyskiwanych przez nich robotników. Jedynie tymczasowo można być zarządcą danego terenu, czyli niejako dzierżawić je od społeczeństwa. Wszelkie profity wynikające z uprawy ziemi należą do „dzierżawcy”, jednak trzeba zaznaczyć, iż ziemia po śmierci „właściciela” nie może być odziedziczona przez potomstwo.

Praca ma być jedynym wyznacznikiem dobrobytu danego człowieka. To do czego jednostka dojdzie będzie, więc uzależnione od wkładu, chęci, możliwości i wysiłku włożonego w dziedzinę, którą będzie się zajmował. Oczywiście forma pracy jest również wolnym wyborem każdego, niezależnie od płci, rasy czy posiadanego majątku (przy założeniu, że osoba jest pełnoletnia). Bakunin postuluje aby praca była połączeniem wysiłku umysłowego i fizycznego, przez co dany człowiek będzie mógł podczas pracy doskonalić np. nie tylko siłę swoich mięśni, ale i intelekt, moralność i *vice versa*. Poza tym, Bakunin argumentuje, iż taka praca będzie bardziej wydajna oraz „ludzka” niż monotonna praca czy to psychiczna czy fizyczna, gdyż człowiek będzie wykorzystywał maksimum swych możliwości w czynnościach przez siebie wykonywanych.

Sprawność, szybkość produkcji oraz jej jakość ma zostać usprawniona przez wytworzenie warunków do pracy stowarzyszonej. Oczywiście Bakunin zaznacza, że takie stowarzyszanie ma powstać jedynie na zasadach wolnego wyboru. Rosyjski anarchista uważa, iż taka praca skróci godziny potrzebne do wykonania danego zadania, dzięki czemu robotnik będzie w stanie wytworzyć więcej w krótszym czasie, jak również zarobi więcej przy mniejszym wysiłku. Do tego współdziałanie z różnymi ludźmi może tylko pozytywnie wpłynąć na rozwój intelektualny bądź moralny danej jednostki – również w pracy kolektywnej dalej obowiązują zasady tworzące więzi społeczne, czyli równość i sprawiedliwość. Rzecz jasna Bakunin jest świadomy faktu, iż taka forma organizacji pracy jest pożądana i skuteczna tylko w niektórych przypadkach np. przemyśle czy nauce. Natomiast działanie w sferze sztuki jako formie ekspresji indywidualnej nie może być więc wynikiem współdziałania, jednak wyjątki, o których wspomina Rosjanin nie zaprzeczają, iż był gorącym zwolennikiem wspólnot pracujących.



Bakunin zaproponował również rozwiązanie kwestii stosunków i organizacji ludzkości po wybuchu Rewolucji Socjalnej, po której mają zostać zniesione wszystkie formy sprawowania rządów, czyli unicestwiona zostaje idea Państwa. Bakunin przez szereg lat analizował różne rozwiązania dotyczące zorganizowania idealnego ustroju. Początkowo był zwolennikiem Federacji Wszechsłowiańskiej, potem Stanów Zjednoczonych Europy by w końcu uznać, że najlepszym rozwiązaniem jest anarchizm kolektywistyczny. Żaden z jego pomysłów m.in utworzenia Federacji Słowiańskiej nie mógł ostatecznie zadowolić Rosjanina, ponieważ zdawał on sobie doskonale sprawę, że nawet po zwycięstwie Słowian, dojdą oni do władzy nad innymi, czyli utrzymany zostanie dalej „stary państwowy porządek polityczny”. Nic poza anarchizmem nie ma racji bytu by wolność była fundamentem życia ludzkiego. Państwo co prawda utożsamiał Bakunin z Niemcami<sup>122</sup>, jednak realnie wiedział, że celem nie może być tylko zniszczenie pangermańskiego imperium, ale wyzwolenie całego świata.

Podstawą wolnej, wszechświatowej federacji ma być autonomiczna gmina, która powinna być niezależna prawnie, zrzeszona w sposób dobrowolny, gdzie głos w sprawach publicznych będzie mógł zabrać każdy, kto osiągnie pełnoletniość oraz każda taka jednostka „administracyjna” ma posiadać własną konstytucję (nie może być zaprzeczeniem ogólnych zasad równości, wolności i sprawiedliwości), która regulować ma stosunki społeczne np. w pracy czy szkole. Tak samo ma być zorganizowana prowincja, z tą różnicą, iż prowincja ma być „pojęciem szerszym” tj. na stanowić wolną federację dowolnej ilości gmin. Jej zadaniem ma być niejako czuwanie nad przestrzeganiem w gminie „prawa” wolności absolutnej każdej jednostki. Dalszym etapem będzie naród lub region, który ma być składową prowincji, które wyrażą chęć przyłączenia się do danego narodu.

Bakunin poddaje krytyce do tzw. prawo historyczne, które następnie kategorycznie odrzuca. Owo prawo było dotychczas podstawą roszczeń, wojen i agresji w polityce międzynarodowej. Dzięki niemu kraje mogą rościć sobie prawo do podboju innych narodowości, grabieży ziem lub przywłaszczania siłą słabsze krajów jako swoich wasali, odwołując się do historycznej przeszłości, kiedy dane Państwo

---

<sup>122</sup> „W instynkcie tym [ tj. narodu niemieckiego W.R.] można wyróżnić dwa elementy (..) niewolniczy instynkt posłuszeństwa(...), a równocześnie pański instynkt władzy nad wszystkim co słabsze, instynkt komentowania, zaborczości i systematycznego uciskania”, M. Bakunin, *Państwowość a...*, *op. cit.*, s. 288.

było zależne prawnie czy konstytucyjnie od innego. Aby wyeliminować tę niesprawiedliwość, należy oprzeć zrzeszanie się narodów na zasadzie własnego, wolnego wyboru, zgodnie z własnymi potrzebami i intencjami. Trzeba zacząć układać stosunki międzynarodowe praktycznie od nowa, chyba, że dane narodowości pragną obopólnie utrzymać między sobą współpracę. Do tego warto zaznaczyć, iż współpraca między narodami lub przynależność do danego narodu nie jest wieczna, można się jej wyrzec w każdym momencie, jeśli dana społeczność będzie miała taką wolę lub będzie zagrożona przez swojego „współpracownika”. Tak, więc Bakuninowi śni się wolny związek wszystkich narodów na świecie oparty na całkowitej wolności, równości i sprawiedliwości, zaufaniu, szczeroci jako fundamentach kształtujących życie wszystkich ludzi na Ziemi. Powstanie tego związku być poprzedzone przez ogólnoświatową Rewolucję Socjalną. Porządek i ład porewolucyjny ma zostać ufundowany na naturalnym prawie rozwoju natury tj. od dołu ku górze, od organizmów prostych do złożonych, co oznacza w świecie ludzkim organizację od gmin ku federacji ludzkości.

Jak widać jednoznacznie została odrzucona możliwość istnienia jakiegokolwiek Państwa, jako kolebki zła i nienawiści, ale z kolei Bakunin nie potępił całkowicie pojęcia Narodu. Co prawda również jest to wytwór sztuczny tj. naród jako państwo, jednak samo zrzeszenie ludzi mających wspólną historię, tradycję, kulturę i przodków nie ma w sobie niczego, co należy potępić. Jednak *zasada narodowościowa*, mówiąca o podziale terytorialnym, ze sztucznie, historycznie wyznaczonymi granicami utrzymującym hierarchię mocarstw i państw słabych, nie może być zasadą organizującą świat porewolucyjny, ponieważ może być ona w dalszym ciągu argumentem na rzecz utrzymania Państwa, a więc niesprawiedliwości i krzywdy ludzkiej. Taką narodowość nazywa Michała Bakunin „wyrazem reakcyjnego przeciwstawienia się duchowi rewolucji; w istocie ma ona charakter wybitnie arystokratyczny”<sup>123</sup>, a więc subiektywny, relatywny, a nie uniwersalny jak wolność. Bakunin akceptuje istnienie narodu, jednak tylko pod warunkiem, iż jest on wynikiem zgody przynależności do danego kraju przez daną grupę, stowarzyszenie, gminę czy prowincję. Jeśliby doszło do sytuacji, że dany naród chce pozostać w stosunku poddańczym do swojego „pana” to oczywiście ma do tego prawo, ale musi liczyć się z

---

<sup>123</sup> M. Bakunin, *Federalizm...*, *op.cit.*, s. 246.

konsekwencjami pozbawienia go wszelkiej pomocy i nawet wykluczenia z światowej federacji (oczywiście do czasu, aż zmieniłby on swoją decyzję).

Stąd też podobny ton wypowiedzi cechuje Bakunina jeśli chodzi o poglądy na temat patriotyzmu. Twierdził, iż „Patriotyzm, który każe dążyć do zjednoczenia, lecz przesłania sprawę wolności, jest złym patriotyzmem”<sup>124</sup>. Celem ludzkości jest zjednoczenie w duchu wolności absolutnej, a nie w duchu osiągnięcia profitów i zysków przez lokalne interesowne krajów, które jak zostało dowiedzione służą bogaceniu się nielicznych uprzywilejowanych, bądź stoją na straży abstrakcji takich jak religia, Bóg czy Państwo. Patriotyzm, pochodzenie są czymś drugorzędnym i wtórnym wobec istoty ludzkości, którą jest pierwotny, wolny człowiek, nieprzynależący do żadnej organizacji, kultu czy narodowości. Dlatego też Bakunin musiał rozprawić się z wyżej wymienionymi zagadnieniami, by pozbyć się nieporozumień i błędnego, często stereotypowego rozumienia przynależności etnicznej.

Narody, respektując poszanowanie zasad wolności mają stworzyć sieć współpracujących, równoprawnych podmiotów, które miałyby objąć wszystkie narody na kuli ziemskiej. Relacje między podmiotami owej federacji mają mieć oparcie w ogólnoludzkich zasadach etycznych i moralnych. Poczynając od indywidualnej osoby, a kończąc na związku narodowościowym – każdy jest wolny i może stanowić o swoim życiu wedle własnego uznania. Nikt (kraj czy człowiek) nie ma obowiązku przynależć do „bractwa wolności”, jeśli nie chce, jednakże wtedy będzie dany podmiot pozbawiony prawa głosu w sprawach czy to gminy czy narodu. Załączek kolektywnej współpracy międzynarodowej ma być również podłożem Rewolucji Socjalnej, po której zapanować na idea człowieczeństwa na całym świecie. Walka, która zostanie stoczona ma służyć szczytnej idei, a więc wszelakie środki wiodące do osiągnięcia tej idei są dozwolone. Jednakże, po zakończeniu procesu rewolucyjnego, wojsko, broń czy uzbrojenie mają być używane tylko w przypadku agresji na jakiś kraj należący do związku. Każdy staje się żołnierzem w sytuacji zagrożenia, a więc Bakunin będzie starał się w przyszłym „systemie” wdrożyć wszechobejmującą zasadę „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego” w imię wolności i dobra ludzkiego życia.

Michał Bakunin postuluje również, aby wyznacznikiem dobrobytu narodów

---

<sup>124</sup> M. Bakunin, *op. cit.*, s.247.

stała się ich wewnętrzna praca oraz szerzenie idei wolności i równości wśród swoich obywateli. Należy skończy raz na zawsze z kojarzeniem siły Państwa z jego możliwościami zbrojnymi, ekspansją terytorialną czy potęgą monarchy lub rządu.

Być może wiele kwestii poruszonych przez autora *Federalizmu, socjalizmu i antyteologizmu* w jego koncepcji anarchizmu kolektywistycznego wydaje się być niedorzecznymi lub kontrowersyjnymi i łatwymi do obalenia, jednak należy podejść do pomysłów Rosjanina z nieco mniejszym dystansem. Czyż jego postulaty nie wydają się być rzeczywiście prawe i słuszne z ludzkiego punktu widzenia, mimo pewnych niekonsekwencji lub braku spójności anarchistycznej koncepcji? Wiadomo, że Bakunin kochał ludzi i dlatego nie potrafił oddzielić emocji od teoretycznego, akademickiego rozważania na temat dla niego najważniejszy. Były to marzenia, swoista utopia dlatego też były one pozbawione precyzji i konsekwencji i często niestety musiały być oparte na istniejących już składowych starego, państwowego systemu. Jak napisał J. Śmiałowski „Anarchia Bakunina nie jest więc ścisłym tego słowa znaczeniu bezrządem, ale specyficznego typu rządem opierającym się o zasady ludowładztwa, zasady sprawiedliwości, a w sferze ekonomicznej, o ideał dobrobytu powszechnego, zorientowanego na pracę”<sup>125</sup>. Jednak Bakunin czuł, że z obecnego stanu państw i stosunków międzynarodowych opartych na akceptacji Państw jako podmiotu politycznego nie da się już nic nowego wykrzesać. Należało, więc zburzyć zastany system i spróbować odbudować relacje międzyludzkie oparte nie na kodeksach, prawach, zakazach czy nakazach wymyślonych przez mniejszość np. kapłanów, ale na podstawowych, pierwotnych uczuciach kształtujących więzi międzyludzkie, czyli na poszanowaniu twórczego pierwiastka, jakim było życie oraz na wolności absolutnej każdego. Być może założenie Bakunina o pierwotnej dobroci ludzi było fałszywe i pozbawione możliwości praktycznej realizacji, jednak była to kusząca obietnica w myśl której społeczeństwo „będzie raczej złożone z rozmaitych ludzi o różnorodnych zaletach i talentach, z których każdy odnosi korzyść ze współżycia z innymi, każdy uzupełniając pozostałych, jest źródłem wielkiej użyteczności i przyjemności dla innych. I każdy woli być otoczony przez konstelacje innych o różnorodnych zaletach i talentach równych jego zaletom i talentom, niż świecić samotnym blaskiem w grupie innych względem niego miernych. Wszyscy

---

<sup>125</sup> J. Śmiałowski, *Państwo a socjalizm*, Kraków 1992, s. 178.

hołbują indywidualność pozostałych, korzystając w pełni rozwoju przez innych tych aspektów i możliwości, które sami zostawili nierozwinięte”<sup>126</sup>.

## **Różne drogi wyzwolenia ludzkości, czyli konflikt Michaiła Bakunina z Karolem Marksem**

Niewątpliwie Karol Marks i Michaił Bakunin są najbardziej znanymi i najbardziej wpływowymi przedstawicielami wywodzącymi się z kręgu lewicy młodoheglowskiej. Jednak punkt wyjścia, czyli interpretacja filozofii Hegla, która połączyła umysły dwóch radykałów, była zarazem punktem różnicującym pomysły odnoszące się do kondycji, jak również przyszłości historii ludzkości. Młody Marks poznawszy osobiście w latach czterdziestych dziewiętnastego wieku Michaiła Aleksandrowicza uświadomił sobie, że Rosjanin ze względu na swój temperament, siłę inspirowania i oddziaływania na ludzi będzie dla jego poglądów wielkim zagrożeniem. Fanatyzm, skrupulatność, dystans i metodologiczny chłód rozważań Niemca spotkał się z żywiołowym, spontanicznym, nieokiełznanym „demonem” chaosu, jakim był Bakunin. Dwa wybitne umysły oraz dwa różne charaktery stanęły naprzeciw siebie w walce o wyzwolenie ludzkości, w walce o szczęście i dobrobyt ogółu. Mimo, że anarchizm Bakunina narodził się w latach sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku, to już w 1848 roku Marks używając nieczystej zagrywki chciał zdyskredytować Rosjanina jako człowieka godnego zaufania. Oskarżył publicznie przysłego ojca anarchizmu o szpiegostwo agenturalne na rzecz carskiej Rosji. Co okazało się oczywiście nieprawdą, co potwierdziła również George Sand, którą Marks chciał włączyć w spisek przeciw Bakuninowi. Świadczy to o strachu, szacunku przed możliwościami myśli i czynu trzydziesto cztero letniego wówczas Rosjanina.

Apogeum konfliktu miało miejsce w drugiej połowie lat sześćdziesiątych dziewiętnastego wieku po przyłączeniu radykalno-„anarchizującego”

---

<sup>126</sup> R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Warszawa 1999, s. 357.

Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej Bakunina w szeregi Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, któremu przewodził Karol Marks. Marks dostrzegł ryzyko i jednocześnie zagrożenie, które było związane z osobą Michaiła Bakunina. Nie pomylił się ani trochę – Bakunin poprzez Federację Jurajską chciał doprowadzić do zmiany w strukturach i organizacji Międzynarodówki. Miał być to wzór i preludium zrzeszania się w federację związaną ze sobą w sposób równy i spontaniczny, co było przejawem jego myśli anarchistyczno-kolektywistycznej. Mało tego, „Bakuninowskie sekcje domagały się przekształcenia Rady Generalnej w biuro statystyczno-informacyjne”<sup>127</sup>, czyli również miała być to zmiana stawiająca na zarządzanie, a nie rządy. Despotyczna, pragnąca władzy absolutnej osobowość – jak mówił o Marksie Bakunin – nie mogła znieść powstających różnic wewnątrz Stowarzyszenia, dlatego też wszelkimi siłami starał się usunąć z organizacji robotniczej niewygodnego rywala, którego pozycja stawała się coraz mocniejsza. We wrześniu 1872 roku odbył się Kongres w Hadze w pracach którego po raz pierwszy wziął udział sam Karol Marks, co świadczyło o jego zawziętości i determinacji by Bakunin rzeczywiście został wykluczony z łona Międzynarodówki. Frakcja bakuninowska uległa pod naporem sprzymierzeńców autora *Manifestu Komunistycznego* i Michaił Aleksandrowicz został ostatecznie skreślony z listy członków Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników.

Pomijając różnice charakterologiczne i wzajemną niechęć obydwu przeciwników należy jednak zwrócić uwagę na różnice merytoryczne w poglądach propagatorów socjalizmu, które mimo wszystko nie były uwolnione od uszczypliwości i podejścia emocjonalnego do oponenta.

Pierwszym zasadniczym punktem odmienności stanowisk Bakunina i Marksa jest charakter jaki powinna przybrać nieunikniona Rewolucja Socjalna. Oczywiście na samym początku należy zaznaczyć, iż dla obydwu punktem wyjścia była krytyka zastanej kapitalistyczno-burżuazyjnej rzeczywistości, na którą żaden z nich nie mógł przystać, ponieważ uważali oni ją za siedlisko niesprawiedliwości, wyzysku i nierówności społecznych. Na tym podobieństwa się kończą – drogi do wyzwolenia ludzkości są świadectwem, że nie było możliwości dojścia do kompromisu przez tą dwójkę. Bakunin skrytykował pomysł sposobu walki o przyszłości i dobro ludzi jaki

---

<sup>127</sup> H. Temkinowa, *op. cit.*, s. 48.

zapropował pochodzący z Trewiru Marks. Mianowicie Rosjanin nie mógł zrozumieć faktu, iż socjaldemokraci chcieli przejąć władzę w sposób pokojowy wygrywając w wyborach parlamentarnych, czyli pragnęli obalić Państwo, istniejący ustrój używając form i metod wykorzystywanych powszechnie przez wspólnego wroga. Autor *Państwowości i anarchii* nie widział innej możliwości aniżeli oddolna, ludowa, powszechna, natychmiastowa rewolucja, która miała doszczętnie i całkowicie zniszczyć instytucję Państwa. Tak więc metoda marksistowska według stanowiska anarchistycznego była wewnętrznie sprzeczna i zarazem skażona pierwiastkiem państwowości.

Idąc tym tropem, Bakunin nie rozumiał idei przejęcia rządów (choćby chwilowych) przez partię socjaldemokratów w celu obalenia Państwa, co było przecież wynikiem jego wcześniejszej krytyki pojęcia władzy, która zawsze deprawuje nawet najbardziej prawych i moralnych ludzi. Wszelka władza, nawet najbardziej uczonych czy racjonalnych ludzi jest złem na które nie ma zgody, dlatego też pomysł tymczasowej dyktatury proletariatu, którą proponował Marks jest nie do przyjęcia przez Rosjanina, który ironicznie pytał „po co umacniać państwo, skoro chce się jego likwidacji? To nonsens”<sup>128</sup>. Przejściowy okres sprawowania władzy przez proletariat nie może doprowadzić, więc do unicestwienia wroga, a nawet istnieje duża szansa, że Państwo wręcz przetrwa tylko, że w innej nieco postaci niż dotychczas, ale dalej będzie dyktaturą mniejszości. W opinii Bakunina nie może, więc być mowy o Rewolucji, ale jedynie zmianie „kosmetycznej”. Dodatkowo Michaił Aleksandrowicz jest zdania, iż grupa wybranych, która będzie rządzić po rewolucji, a także logicznie z tego wynika, że również przed (czyli będzie miała charakter scentralizowany, odgórny) doprowadzając walkę do zwycięstwa, nie pozbędzie się zdobytej władzy (co implikuje jej definicja), a więc powstaną rządy proletariatu nad proletariatem, gdzie główną rolę według Wacława Machajskiego, „odegraliby naukowcy i inni technicy”<sup>129</sup>.

Dalszym argumentem dyskredytującym Marksową koncepcję jest idea podmiotu, „wykonawcy” przewrotu polityczno-rewolucyjnego – mianowicie proletariatu. Po pierwsze klasa robotnicza, nawet przejąwszy władzę, będzie reprezentantem tylko swoich interesów, a nie interesów (czy jak woli Bakunin

---

<sup>128</sup> J. Uglik, *op. cit.*, s. 193.

<sup>129</sup> D. Gordon, *Anarchistyczna krytyka marksizmu i antymarksistowski Marks*, <http://www.wrs.bzzz.net/ibw/node/114>.

instynktów) ogólnoludzkich. Walcząc z burżuazją i kapitalizmem robotnik według Michaiła Aleksandrowicza, ma zawężony punkt widzenia, w którym uwzględnia tylko niesprawiedliwość, wyzysk wynikające ze stosunków produkcji i pracy. W pomysł Marksa brak jest uwzględnienia egzystencjalnego pierwiastka człowieczeństwa odwołującego się do wolności, równości i sprawiedliwości, a jest tylko pracownik. Po drugie problem pojawia się podczas „okresu przejściowego”, w którym trudno przewidzieć co stanie się z klasą rządzącą, czyli z burżuazją. Czy wszyscy dobrowolnie zrozumieją swój błąd i przejdą na stronę proletariatu by utworzyć społeczeństwo bezklasowe? Z tego wynikałoby, że nie będzie możliwy pomysł tymczasowej Państwowości i rządów proletariatu, ponieważ nie będzie podziału na rządzących i rządzonych, a więc jest to, według Michaiła Aleksandrowicza, pomysł absurdalny. Kolejne pytanie odnosi się do środków jakimi proletariatu chce całkowicie osłabić swojego wroga, aby zniknął? Jakim cudem wyzyskiwacze mają pozbyć się swoich przywilejów i zgodzić się na socjalizm? Przypuszczać można, iż dalej pozostaną dwie antagonistyczne w stosunku do siebie klasy – rządzących i rządzonych, z których każda będzie miała inne cele i ideały niemożliwe do pogodzenia, choćby ze względu na uwarunkowania ekonomiczne.

Marks nie pozostaje dłużny Bakuninowi również pytając w podobny sposób czy w bakuninowskiej rewolucji wszyscy staną się ludem i kto będzie na dole, a kto na górze. Jednak różnica między ich pomysłami sprowadza się do powodów, do czynników napędzających rewolucję. Mianowicie w opinii Rosjanina, Karol Marks widzi w rewolucji przyczyny o charakterze wyłącznie ekonomicznym, stąd jego błędy, a przede wszystkim niezrozumienie istoty tego co ma się stać w przyszłości ze światem ludzkim (przy czym Marks mimo krytyki Rosjanina dalej uważał, iż to jego pogląd jest naturalnie obiektywny, nazywając koncepcję Bakunina reakcyjną, gdyż nie odpowiadała ona tendencji rozwojowej). Stąd też zasadny może być zarzut o antyhumanizm postawiony Marksowi przez Jacka Uglika. Marks nie dostrzega nic poza ekonomią, poza czymś w rodzaju heglowskiego ducha obiektywnego. Widzi tylko klasę robotniczą, pracownika, kapitalistę, proletariatu czy istotę gatunkową, rzadko kiedy używając sformułowania człowiek. Widzi ideę, zamiast indywiduum, dlatego też, według Uglika, bakuninowska krytyka „socjalizmu państwowego” Marksa jest trafna, a zarazem bardziej ludzka, stawiając godność i wolność jednostki



na pierwszym planie. Z kolei jedyna „wolność” o jakiej mówił Marks dotyczyła pozbycia się alienacji wytworu od wytwórcy. Co prawda wspominał on o potrzebach ludzkich zniweczonych przez ciężką robotniczą („niewolniczą” pracę), jednakowoż wydaje się owa istota gatunkowa człowieka, o którą walczył była rezultatem tylko warunków ekonomicznych, gdzie byt określa świadomość. Inaczej niż Michaił Aleksandrowicz, który uznawał istotę gatunkową jako wolną, równą i świadomą, ale oczywiście zależną od praw przyrody.

Konkludując ten wątek – błąd rewolucji Marksistów polegał na przeprowadzeniu zmian najpierw o charakterze politycznym, a dopiero potem ekonomicznym, co Bakunin uważał za niewybaczalną pomyłkę. Rosjanin stał na stanowisku, iż „transformacja ekonomiczna i polityczna powinny nastąpić równocześnie w toku procesu rewolucyjnego”<sup>130</sup> wtedy dopiero możemy oczekiwać zarówno wyzwolenia każdej żyjącej jednostki, jak i zmiany stosunków gospodarczych. Jeśli by wprowadzić najpierw zmiany polityczne tj. przejąć władzę to będzie to dopiero połowa sukcesu<sup>131</sup>, ponieważ stosunki ekonomiczne dalej pozostaną pod jurysdykcją zwalczanej burżuazji, czyli dalej trwać będzie konflikt interesów dwóch klas. Powstała po takiej „rewolucji” organizację społeczeństwa można będzie jedynie nazwać socjalizmem burżuazyjnym, a więc będzie to specyficzna forma Państwowości. Czyli historia zatoczyłaby koło – poddany stałby się wyzyskiwaczem, mającym władzę polityczną i chcącym również posiadania władzy ekonomicznej, a wyzyskiwacz stałby na pozycji poddanego walczącego o utrzymanie swoich praw, których nie zdołała mu (jeszcze) odebrać nowa siła rządząca. Dlatego nie ma innego wyjścia aniżeli całkowita, ludowa, ogólnoswiatowa rewolucja społeczna, obalająca jednocześnie skostniałą władzę polityczną, jak również przeżytki i zwyrodnienie kapitalizmu. Celem takiej rewolucji jest organizacja społeczeństwa wolnego opartego na zasadach dobrowolnego kolektywizmu federacyjnego.

Pomysły rewolucyjne i konsekwencje z nich wynikające zarówno Bakunina jak i Marksa są wynikiem ich pomysłów historiozoficznych. Mianowicie Bakunin

---

<sup>130</sup> Na czym polegała Bakuninowska krytyka marksizmu, patrz: <http://www.anarchifaq.most.org.pl/SekcjaHa1.html>.

<sup>131</sup> Marks broni się przed tym zarzutem mówiąc, iż chwilowe rządy proletariatu są nieodzowne aby pozbyć się właśnie panowania zarówno politycznego, jak i ekonomicznego nad ludźmi, żeby stosunki międzyludzkie w pracy ustalone za zasadzie autorytetu, a nie na dotychczasowym prawie o pracy najemnej. Co więcej nie wyjaśnia sprzeczności w celu osiągnięcia idei bezpaństwowości środkami, którymi państwo tłamsi lud. Dlatego też Bakunin postuluje rewolucję całościową, by ze zgliszczy ówczesnego mu świata zbudować anarchistyczne społeczeństwo.

zarzucał swojemu pruskiemu oponentowi, że ten dzieje ludzkości oparł na warunkach materialnych, ekonomicznych. Proces dziejowy staje się więc odbiciem zmieniających się warunków ekonomicznych (tj. stosunków produkcji, sił wytwórczych etc.), co powoduje, iż Bakunin nie może przystać na Marksowy monistyczny fatalizm procesu dziejowego. W materializmie historycznym nie zauważa Rosjanin żadnego pierwiastka ludzkiego, nie w nim wolności, istnieje tylko obiektywny determinizm, którego niezależnym od „woli” człowieka celem jest komunizm<sup>132</sup>. Mało tego, Bakunin zarzuca Marksowi brak uwzględnienia warunków kształtujących historię człowieka takich jak. rasa, temperament, charakter narodowy czy indywidualny, sprowadzając nasze dzieje do zdecydowanie heglowskiej interpretacji rozwoju ludzkości. Oczywiście całkowicie rosyjski anarchista nie może zdyskredytować roli ekonomii w procesie historycznym, jednak traktuje ją tylko jako część zwierzęcej, prymitywnej strony człowieka, czyli warunków pierwotnej, wolnej społeczności, w której rozpoczyna swoje życie wolny człowiek. Stąd też ważniejsze dla Bakunina w kształtowaniu historii są dwa inne warunki rozwoju tj. myśl i bunt, które są podstawą jego rozważań antropologicznych i historiozoficznych<sup>133</sup>. Istotna różnica w poglądach tych filozofów polega na tym, że Bakunin wie, że historia ma sens, ponieważ tworzy ją człowiek, który jako twórca inspirowany jest stałymi, ogólnoludzkimi wartościami takimi jak wolność czy równość, a z kolei historia u Marksa jest wynikiem koniecznego występowania po sobie amoralnych faktów historycznych wynikających z warunków ekonomicznych, traktując kwestie etyczne jako wtórne, subiektywne a nawet relatywne. Jak uważa Jacek Uglik wspierając indywidualizm bakuninowski „Egzystencja ludzka nie ogranicza się do schematów, statystyk i podziałów, nie daje się wyliczyć. Marks pokazał tylko jedną stronę rzeczywistości, a rościł sobie prawo do całościowego opisu”<sup>134</sup>.

Sednem sporu między obydwoma filozofami jest więc podejście do indywidualnego człowieka i organizacji porewolucyjnego społeczeństwa. Punktem wyjścia, zarówno dla Bakunina, jak i Marksa było zetknięcie się z poglądami

---

<sup>132</sup> „Przykładem takiego fatalistycznego i w gruncie rzeczy – jak podkreśla amoralnego stanowiska jest np. ocena przez Lassalle’a wojen chłopskich w Niemczech. Porażka ruchu chłopskiego w XVI wieku w Niemczech – referuje Bakunin Lassalle’a – miała niewątpliwie tę dodatnią stronę, iż sprzyjała procesowi powstania scentralizowanego państwa niemieckiego, które z kolei stanowi wyraz postępu społecznego, stwarza bowiem warunki niezbędne dla rewolucji społecznej proletariatu”. H. Temkinowa, *op. cit.*, s. 82-83.

<sup>133</sup> Patrz rozdział Kim jest człowiek oraz relacja człowieka z Bogiem.

<sup>134</sup> J. Uglik, *op. cit.*, s. 156.

komunistycznymi (m.in. Weitlinga), które odcisnęły piętno na późniejszych pomysłach obydwu myślicieli, ale też znacząco ich poróżniły. Otóż Bakunin dostrzegł to, że komunizm jest zjawiskiem nieuniknionym i naturalnym (w Europie Zachodniej), jednak zaakceptować formuły wolności zaproponowanej w projekcie filozofii komunistycznej. Rozumiał, że komuniści mają słuszne racje by rozwiązać palące problemy ludności związane z kwestiami materialnymi, ale nie mógł przystać na rozwiązanie ogół jako dobro nadrzędne wobec jednostki. Wolność indywidualna była jego religią, była przyczyną jego finalnej anarchistyczno- kolektywistycznej myśli, dlatego też komunizm kojarzył mu się ze zbiorowością niejako zwierzęcą, nastawioną tylko na potrzeby materialne, pozbawiającą człowieka istoty człowieczeństwa, czyli pierwiastka spontaniczności, niepowtarzalności, piękna i wyjątkowości. Naturalnym, więc było całkowite odrzucenie pomysłu komunistycznego na urządzenie w ten sposób społeczeństwa, jednak przy zastrzeżeniu, iż komunizm był słusznym kierunkiem krytyki stosunków kapitalistycznych panujących w dziewiętnastym stuleciu.

Pod wpływem lektur zwolenników komunizmu inną drogę wybrał Marks. Mianowicie pragnął on jedynie pozbawienia komunizmu naleciałości dogmatycznych, stąd postulował by unaukować i podjąć krytyczną analizę pomysłów np. Cabetta czy Weitlinga, tak by stały się one rzeczywistym, metodologicznie uzasadnionym „drogowskazem” dla ludzkości. Chodziło w tym wypadku o np. krytykę religii lub zastałych stosunków politycznych, tak aby teoria mogła urzeczywistnić się praktycznie w przyszłości. Wniosek jaki wysnuł, więc Marks był diametralnie różny od bakuninowskiego. Marks stał na stanowisku, iż indywidualna istota gatunkowa człowieka zostanie ustanowiona i urealniona w odpowiedniej organizacji sił społecznych czy stosunków pracy, czyli ważniejszy staje się ogół, aniżeli jednostka. To praca i dobrobyt „mas robotniczych” ma być wyznacznikiem „ludzkości” każdego „obywatela”, ponieważ to w ideałach płynących z proletariatu należy szukać odpowiedniego rozwiązania problemów materialnych, a więc też egzystencjalnych człowieka.

Marks zarzucał Bakuninowi reakcyjność poglądów wskazując na nieściśłość jego pomysłów z obiektywnymi tendencjami rozwoju, braku spójności i naukowej metodologii. Z kolei Bakunin filozofując nieco w duchu egzystencjalistycznym

wytykał swojemu wrogowi zbytnią abstrakcyjność, właśnie ze względu na czysto naukowe, pseudo obiektywne podejście, pozbawione życia, jako siły napędowej i twórczej. Dwie wielkie osobowości dziewiętnastowiecznej myśli politycznej, zaproponowały dwa jakże różne pomysły na uszczęśliwienie ludzkości. Obaj podeszli do swojej „misji dziejowej” bardzo ambicjonalnie, czasem wręcz fanatycznie, co owocowało nieścistościami, błędami czy sprzecznościami w obydwu „receptach”. Pytanie „kto miał rację”, po dziś dzień pozostaje nierozstrzygnięte. Komunizm miał swoją szansę w dwudziestym wieku, jednak całkowicie poległ, jak uważa Leszek Kołakowski, właśnie ze względu na wypunktowane przez Bakunina nieścistości. Z kolei anarchizm zawsze pozostawał w odwrocie, a wszelkie próby zakładania w dzisiejszych przesiąkniętych kapitalizmem czasach „komun anarchistycznych”(nawet najmniejszych) rzadko kiedy kończą się sukcesem<sup>135</sup>. Chęci i zamysły teoretycy ci mieli znaczne i godne aprobaty, ale żaden z nich nie wyzwolił ludzkości z karbów dominacji pieniądza, potrzeb materialnych nad ludzką godnością. Zatem to od każdej indywidualnej osoby jego wewnętrznych przekonań i podejścia do kwestii dobra, wolności zależy której z wyznaczonych dróg przez pruskiego czy rosyjskiego filozofa przyzna prym i rację oraz w którą tak naprawdę „uwierzy”.

## ZAKOŃCZENIE

Michaił Bakunin przez całe swoje życie był gorącym zwolennikiem i propagatorem idei wolności, miłości i dobroci jako przymiotów charakteryzujących

---

<sup>135</sup> Zobacz więcej: Jerzy Szacki, *Współczesna utopia (Amerykańskie komuny ostatniej dekady)*, „Twórczość”, nr 5, 1974.

naturę człowieka. Przeszedł on swoją „ewolucję” od stanowiska skrajnie religijnego do koncepcji radykalnie ateistycznej, w których mimo różnic poglądowych, zawsze centralnym punktem był człowiek. Jako młody człowiek wierzył w „odgórnie” urządzony boski świat, by ostatecznie dojść do „oddolnej” ewolucji świata pozbawionego Boga. Mimo, że swój anarchizm i ateizm starał się wyjaśnić w jak najbardziej naukowy sposób, odwołując się do teorii Darwina, zdobywszy takich dziedzin naukowych jak psychologia czy socjologia to jednak w ostatecznym rozrachunku nie udało mu się przekonać sceptyków do swojej teorii, ani też wprowadzić swojej wizji w życie. Pozostał sam na polu bitwy, schorowany i tracący „wiarę” w ludzkość.

Rekonstrukcja myśli antropologicznej i politycznej Michiła Bakunina daje podstawy do tego, by jego filozofię nazwać logicznie spójną, gdyż da się jej poszczególne elementy połączyć w miarę spójną całość, jednak w wielu miejscach można wytknąć Rosjaninowi brak precyzji czy konsekwencji. Być może jest to wynik nieokiełzanego, twórczego życia i filozofowania, który charakteryzował „rosyjskiego niedźwiedzia” lub też jest to próba zwrócenia uwagi na niemożliwość rozważania na temat wolności czy miłości w iście akademickim, „kantowskim” stylu. Możliwe, że to także wyraz sprzeciwu wobec jakiegokolwiek ograniczania, schematyzowania wszelakiej ludzkiej działalności, który zniewala w człowieku jego twórczy pierwiastek, któremu obce nie mogą stać się uczucia, wartości czy emocje.

Krytyka instytucji Państwa i Kościoła miała wskazać człowiekowi furtkę do wolnego swobodnego życia, opartego na wzajemnym zaufaniu. Owa krytyka jest w dużej mierze zasadna, gdyż wytyka wypaczenia i zło, wynikające z władzy, nierówności klasowych czy majątkowych. Wskazanie i krytyka głupoty ludzkiej, napiętnowanie deprecjonowania fundamentalnych ludzkich wartości w życiu codziennym są także niewątpliwymi zaletami bakuninowskich pomysłów. Jednakże czasem zarzuty wobec instytucji mających wpływ na kształtowanie życia człowieka są wysoce niesprawiedliwe i wynikają z głębokiej, subiektywnej niechęci i urazy rosyjskiego filozofa, a nie z rzetelnej, racjonalnej metody badawczej.

Analiza poglądów Bakunina wykazała, że nie jest niemożliwe urządzenie stosunków międzyludzkich opartych na wierze w humanizm, antropocentryzm, wolność absolutną i moc stwórczą człowieka. Rzeczywiście Bakunin w iście

feuerbachowskim stylu postawił człowieka na piedestale, który zajmował Bóg. Dlatego też zapoznanie się z filozofią Rosjanina, może być cenną podpowiedzią, punktem wyjścia dla ludzi szukających odpowiedzi na egzystencjalne pytania niekoniecznie powiązanych z jakąkolwiek religią. Podobnie w rozdziale niniejszej pracy dotyczącym zagadnień politycznych można odnaleźć szereg kwestii, które rzeczywiście mogą doprowadzić do zadumy nad stanem życia politycznego, stosunków międzynarodowych i roli polityki w życiu człowieka w kontekście jego wolności. Ponadto wydaje się, że przedstawiona w niniejszej pracy koncepcja anarchizmu kolektywistycznego wskazuje, iż potoczne, stereotypowe społeczne myślenie o anarchizmie przedstawiane często w mas mediach jest dalekie do prawdy. Bakunin pokazał, że ateizm i anarchizm to nie chaos, nihilizm i upadek człowieczeństwa, ale wręcz są czymś zupełnie odwrotnym tj. kwintesencją ludzkich wartości, wiary w dobroć, wyjątkowość i niepowtarzalność człowieka. W swojej antropologii i filozofii politycznej udowodnił więc, że to człowiek jest wartością nadrzędną wobec wszelakich ludzkich wytworów – niezależnie od ich charakteru i przeznaczenia. Niestety dla myśli ateistycznej do dziś kwestie aksjologii pozostają nierozstrzygnięte, jednak ciągle są podejmowane próby wykazania wartości, jako wytworu człowieczeństwa (m.in. próby Andrzeja Niemczuka<sup>136</sup>).

Pytaniem po dziś nierozstrzygniętym jest kwestia dlaczego ludzkość nie podążyła ścieżką naznaczoną przez Rosjanina, skoro opierał on organizację społeczną na postulatach dobroci ludzkiej natury, wolności, równości i sprawiedliwości. Czyżby Bakunin mylił się co do natury człowieka? Czyżby Hobbes miał rację? Nie wiadomo.

Historia pokazała, że ostateczne rozwiązania Bakunina, głoszone z wielkim przekonaniem i gorliwością nie stały się ogólnoswiatową drogą, jaką obrała ludzkość, chociaż trzeba przyznać, że fundament idei Państwa czy Kościoła nie pozostał nienaruszony. Bakunin mimo, że skończył swój żywot samotnie straciwszy wiarę w ludzkość, to pamięć po nim pozostała i pozostaje wiecznie żywa. Czego przykładem mogą być chociażby ciągle powstające „komuny”, prężnie działające niezależne wydawnictwa propagujące myśl anarchistyczną m.in. Bractwo Trójka czy Red Rat lub choćby istnienie setek witryn internetowych traktujących o anarchizmie Bakunina (największy polski portal, w którym można znaleźć prawie wszystkie prace Rosjanina

---

<sup>136</sup> A. Niemczuk, *Stosunek wartości do bytu: dociekania metafizyczne*, Lublin 2005.

<http://bakunin.scenaonline.org/>). Mało tego, dowodem na racjonalistyczne, „ludzkie”, bakuninowskie wyjaśnienie świata oparte na pędzie do wiedzy są zdobycze współczesnej nauki np. w fizyce zderzacz hadronów, w biologii prace Richarda Dawkinsa czy na polu antropologii religii twórczość Daniela Dennetta. Po dziś dzień inspiruje i zmusza do zastanowienia się nad kwestią wolności oraz refleksji nad „nienaruszalnymi” zastanymi w danych warunkach historycznych instytucjami, co pomimo niedociągnięć warsztatowych filozofii i utopijności myśli Michaiła Bakunina, jest jego największą zaletą.

## Bibliografia

### Źródła historyczne:

1. Bakunin M., *Federalizm, socjalizm, antyteologizm*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
2. Bakunin M., *Historia mego życia część pierwsza (lata 1815-1840)*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
3. Bakunin M., *Imperium knuto-germańskie a rewolucja społeczna*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, oprac. H. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
4. Bakukin M., *Katechizm rewolucyjny*, oprac. Agnieszka Pluta, Poznań 1997.
5. Bakunin M., *List do sióstr Tatiany i Barbary 28 lutego 1836 o dwunastej w nocy*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. H. Temkinowa, Warszawa 1965.

6. Bakunin M. , *List Bakunina do Talandiera*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.2, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965
7. Bakunin M., *Moje notatki i ciąg dalszy korespondencji Bakunina*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane, t.1*, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
8. Bakunin M., *Państwowość a anarchia*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane, . t.2*, oprac. H. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
9. Bakunin M., *Przemówienia gimnazjalne Hegla. Przedmowa tłumacza*, [w:] A.Walicki, *Filozofia i myśl społeczna rosyjska*, Warszawa 1961
10. Bakunin M., *Reakcja w Niemczech*, [w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane, t.1*, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
11. Bakunin M. , *Reakcja w Niemczech*, [w:] A.Walicki, *Filozofia i myśl społeczna rosyjska*, Warszawa 1961.
12. Marks K., *Rękopisy ekonomiczno-filozoficzne*, [w:] Karol Marks, *Pisma wybrane*, oprac. J. Ładyga, Warszawa 1979.
13. Marks K. *Tezy o Feuerbachu*, [w:] Karol Marks, *Pisma wybrane*, oprac. j. Ładyga, Warszawa 1979.

### **Opracowania:**

1. Antonow R., *Pod czarnym sztandarem: anarchizm w Polsce po 1980*, Wrocław 2004.
2. Berlin I., *Rosyjscy myśliciele*, Warszawa 2003.
3. Camus A., *Człowiek zbuntowany*, Kraków 1991.
4. Duszyk A., *Ku bezkresom utopii. Problematyka absolutnej wolności jednostki w działalności poglądach Michała Bakunina*, Radom 2004.
5. Grinberg, *Ruch anarchistyczny w Europie Zachodniej 1870-1914*, Warszawa 1994.
6. Honderich T (red.), *Słownik filozofów*, Poznań 1995.
7. Jedynak S., *Mała encyklopedia filozofii*, Lublin 2002.



8. Kamiński A., *Apostoł prawdy i miłości. Filozoficzna młodość Michaiła Bakunina*, Wrocław 2004.
9. Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu. Cz. 1*, Poznań 2000.
10. Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu. Cz. 2*, Poznań 2000.
11. Kołakowski L., *Główne nurty marksizmu, Cz. 3*, Poznań 2001.
12. Kołodziej W., *Działalność anarchistów w Rosji w latach 1905-1907*, Warszawa 1988.
13. Malinowski, *Mit wolności: szkice o anarchizmie*, Warszawa 1983.
14. Muszyński J., *Anarchizm: rzecz o niezniszczalnej wolności*, Warszawa 1982.
15. Niemczuk A., *Stosunek wartości do bytu: dociekania metafizyczne*, Lublin 2005.
16. R. Nozick, *Anarchia, państwo, utopia*, Kraków 1999.
17. Piątkowski L., *Rosyjska myśl społeczno-polityczna wobec kwestii narodowej w Europie w latach sześćdziesiątych XIX wieku*, Lublin 1985.
18. Russel B., *Drogi do wolności: socjalizm, anarchizm, syndykalizm*, Warszawa 1935.
19. Rydzewski W., *Powrót Bakunina: szkice o „rosyjskiej idei” i mitach lewicy*, Kraków 1993.
20. J. Śmiałowski, *Państwo a socjalizm*, Kraków 1992.
21. Temkinowa H., *Bakunin i antynomie wolności*, Warszawa 1964.
22. Temkinowa H., *Wstęp*, [ w:] M. Bakunin, *Pisma wybrane*, t.1, oprac. H. Temkinowa, Warszawa 1965.
23. Topolski J., *Marksizm i historia*, Warszawa 1977.
24. Uglik J., *Michał Bakunin filozofia negacji*, Warszawa 2007.
25. Walicki A., *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do Marksizmu*, Warszawa 1973.

### **Artykuły:**

1. Dobieszewski J., *Michał Bakunin – teoria rewolucyjna jako filozofia negacji*, „Edukacja filozoficzna, nr 8, 1989.
2. Kamiński A., *Bakunin a Hegel (cz.1)*, „Nauki Humanistyczne”, nr 3, 1997.
3. Kamiński A., *Bakunin a Hegel (cz. 2)*, „Nauki Humanistyczne”, nr 4, 1998.

4. Kamiński A., *Fichteanizm młodego Bakunina*, „Nauki Humanistyczne”, nr. 1, 1995.
5. Kamiński A., *Pożegnanie z filozofią: Bakunin w Szwajcarii (1843- 44)*, „Nauki humanistyczne”, nr 5, 2000.
6. Kamiński A., *Uczeń i mistrz: brukselskie spotkania M. Bakunina z L. Lelewelem*, „Nauki humanistyczne”, nr 4, 1998
7. Orton L., *Wokół „Spowiedzi” Bakunina*, „Znak”, nr 7, 1976.
8. Rydzewski J., *Imperatyw wolności i społeczna egzystencja (filozoficzne przesłanki anarchizmu M.A Bakunina)*, „Zeszyty naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace filozoficzne”, z.3, 1973
9. Szacki J., *Współczesna utopia (Amerykańskie komuny ostatniej dekady)*, „Twórczość”, nr 5, 1974.
10. Temkinowa H., *Czytając książkę o młodym Bakuninie*, „Edukacja Filozoficzna”, vol 43, 2007.

### **Netografia:**

### **Źródła:**

1. Bakunin M., *Katechizm Narodowy*, [http://bakunin.scenaonline.org/pis\\_narod.htm](http://bakunin.scenaonline.org/pis_narod.htm)
2. Bakunin M., *List do Elisee'a Reclusa*, [http://bakunin.scenaonline.org/pis\\_list\\_reclus.htm](http://bakunin.scenaonline.org/pis_list_reclus.htm).
3. Bakunin M., *Program i Statut Międzynarodowego Aliansu Demokracji Socjalistycznej*, [http://bakunin.scenaonline.org/pis\\_alians.htm](http://bakunin.scenaonline.org/pis_alians.htm).

### **Artykuły:**

1. Gordon D., *Anarchistyczna krytyka marksizmu i antymarksistowski Marks*, <http://www.wrs.bzzz.net/ibw/node/114>.

2. Landsberg P., *Anarchista przeciw Bogu*, <http://www.nowakrytyka.pl/spip.php?article322>.
3. *Na czym polegała Bakuninowska krytyka marksizmu*,  
<http://www.anarchifaq.most.org.pl/SekcjaHa1.html>
4. Uglík J., *Człowiek w społeczeństwie i historii. Przyczynek do poglądów antropologicznych M. Bakunina*, [http://bractwotrojka.republika.pl/bakunin/art\\_uglik.htm](http://bractwotrojka.republika.pl/bakunin/art_uglik.htm).